Dziś dodatek powieściowy.

Cena egz. 20 groszy. 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 254. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 31 października 1936 r. | Rok XXX.

Przemysław Mariański.

O nową linię podziału.

I.

Ilekroć zabieraliśmy głos na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ w sprawach moralno-politycznych, zawsze czyniliśmy to **stojąc na granitowej podstawie prawdy chrześcijańskiej,** jak i licząc się zawsze z jednej strony z duchowym i moralnym charakterem narodu polskiego jak i z drugiej strony **z obecnym klimatem politycznym** nie tylko w Polsce, ale w całej Europie.

Gdy śledzimy literaturę polityczną ostatnich lat w Polsce, jak i zjawiska polskiego życia politycznego, przychodzimy do wniosków, wywołujących w nas uszczęśliwiającą świadomość, że **Polska ma swój własny rozum polityczny,** jak i swoją wyraźną siłę ciążenia **ku nowej cywilizacji chrześcijańskiej.**

Św. Augustyn o sobie powiedział: „Siłą mego ciążenia jest miłość moja“. Siłą ciążenia narodu polskiego jest ta miłość, która stworzyć chce owe społeczeństwo bez burżuazji i bez proletariatu.

Tak rozumiem sens dziejów ojczystych, tak rozumiem demokrację polską, kroczącą poprzez prapolański wiec rodowców polskich aż do Jana Zamoyskiego wolnej elekcji i do tej postawy politycznej chłopa polskiego, który nie zaprzeda swego „honoru gospodarskiego“ i praw obywatelskich za obiecanki ulg gospodarczych i reformy rolnej, co wynika jasno z następujących słów „Zielonego Sztandaru“: „Wielu ludziom w Polsce jeszcze wciąż zdaje się, że chłopa wystarczy poklepać po ramieniu, dodać mu kawałeczek ziemi, pozwolić mu na zbieranie szyszek i gałęzi w lesie państwowym, a będzie stworzeniem potulnym i spokojnym — wyrzeknie się swoich dążeń politycznych, swojej chęci współgospodarzenia w państwie. Kto tak myśli — ten myśli błędnie, po staroszlachecku lub po staroekonomsku — co zresztą na jedno wychodzi. Chłop pańszczyźnianym parobkiem nie będzie — za żadną cenę. Ziemię — gdy mu ktoś zechce jej dodać, przyjmie jako rzecz, o którą od dawna walczy i która mu się słusznie należy. Ale i **o prawo obywatelskie, o swój honor gospodarski,** o należny mu w społeczeństwie szacunek upominać się i walczyć nie przestanie. Kto tej prawdy nie potrafi lub nie zechce zrozumieć, ten choćby używał lisiej przebiegłości i szatańskiego sprytu, będzie miał większość chłopów w Polsce przeciwko sobie, ten wcześniej czy później proces czy walkę z chłopami przegra“.

Oburącz podpisujemy to wyznanie, wyjaśniając tylko, że polska staroszlacheckość w istotnym zrozumieniu nie miała nic wspólnego z tą szlachetczyzną, którą częściowo nasza arystokracja przyjęła od Prusaków, Rosjan i Austriaków, a której to szlachetczyźnie hołdują **nowocześni pankowie** na wysokich fotelach mimo posługiwania się wyrazem „obywatel“ i „towarzysz“.

Co nas tak cieszy w tym chłopskim wyznaniu, to fakt, że **nie chodzi tu tylko o morgi, lecz chodzi o prawo do współgospodarzenia w państwie,** a więc duchowe wartości. **Są niestety w Polsce ludzie, którzy by chcieli cudzym kosztem kupić sobie zaufanie mas chłopskich.**

Taką ofertę odrzuca masa chłopska jako rzecz nie godną swego imienia.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Zuchwały stosunek władz gdańskich do Polski.

Gdańsk dąży do przekreślenia wszystkich zobowiązań traktatowych.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). Władze hitlerowskie Gdańska ujawniają coraz zuchwalsze maniery wobec Polski i jej uprawnień w Gdańsku. **Odmawiają oni Polsce prawa mieszania się do wewnętrznych spraw Gdańska** i twierdzą, że Wolne Miasto jest państwem absolutnie suwerennym, jeśli chodzi o układ stosunków wewnętrznych.

Wyrazem tego zasadniczego stanowiska władz gdańskich stał się proces, wytoczony **jednemu z pracowników komisariatu generalnego Rzplitej** o stawianie oporu policji gdańskiej. **Skazano go na 300 guldenów grzywny.** Sąd motywował karę okolicznością, że **oskarżony zwracał się o interwencję do Komisarza Generalnego Rzplitej(!!).**

W kołach polskich zwracają uwagę, że motywacja wyroku pozostaje **w sprzeczności z umowami polsko-gdańskimi,** które przyznają Komisarzowi Generalnemu **prawo opieki nad ludnością polską na terenie Gdańska.** Tym bardziej służy Komisariatowi prawo występowania w obronie własnego pracownika.

Gdańskie koła polityczne podnoszą, że władze gdańskie nabrały zuchwałości i tupetu z chwilą, gdy uszły im bezkarnie **represje wobec przeciwników politycznych.** Prasa hitlerowska posuwa się tak daleko, że **wyznacza Polsce jej zadanie wobec Gdańska i Ligi Narodów.** Polska powinna — zdaniem tej prasy — doprowadzić do uznania przez Genewę suwerenności Gdańska w kwestiach wewnętrznych, przy czym sama nie może liczyć na rozszerzenie swych praw politycznych i gospodarczych w Gdańsku. Prasa hitlerowska **grozi Polsce,** że naprężone stosunki polsko-gdańskie musiałyby wytworzyć nową sytuację między Polską a Trzecią Rzeszą, która przywiązuje szczególne znaczenie do pomyślnego rozwoju wydarzeń nad ujściem Wisły.

Pogróżki prasy hitlerowskiej są tym więcej znamienne, że równocześnie prasa niemiecka w Rzeszy podkreśla szczególne znaczenie i wartość bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich, które jakoby zawsze dają pomyślne wyniki. Tymczasem w każdej nieomal sprawie rokowania wyglądają w ten sposób, że **władze gdańskie zwracają się do Berlina po instrukcje.** Również i obecnie władze gdańskie uchylają się od bezpośrednich rozmów z Polską, oczekując wskazówek Berlina. (r)

Walki pod Madrytem.

Rabat, 30. 10. (PAT.) Według doniesień z Salamanki, na odcinku Madrytu oddziały powstańcze **zajęte są umocnieniem pozycyj** w zdobytych wioskach Alamo i Batre na drodze prowadzącej z Naval Carnero do Torrejon de Velasco. Droga prowadząca z Madrytu do Walencji była **ponownie bombardowana.** Na odcinku Escurialu wojska powstańcze posunęły się naprzód, zajmując **dominujące nad okolicą wzgórza.**

Lotnicy bombardowali ponownie port w Gijon.

Na froncie Guadalajara doszło do zaciekłej walki, w czasie której wojska **rządowe straciły około 100 zabitych.** W ręce wojsk powstańczych wpadło 45 jeńców. Pod koniec walki pozostający w straży tylnej szwadron kawalerii, który osłaniał odwrót, **został rozproszony.**

Na środkowym odcinku frontu operacje wczorajsze zakończyły się **zajęciem drogi, prowadzącej z Grinon do Torrejon.** Grupa lotników powstańczych, stacjonowanych w Oviedo bombardowała Los Alcazares, wyrządzając poważne szkody. W ciągu dnia wczorajszego **strącone zostały 4 samoloty rządowe.**

Którędy wojska narodowe wejdą do Madrytu?

Talavera, 30. 10. (PAT.) Wysłannik agencji Havas zastanawiając się nad tym, jak i którędy wojska powstańcze wkroczą do Madrytu, stawia następujące hipotezy:

1. Gdy wojska kolonialne **dotrą do południowego przedmieścia Madrytu — Villaverde, to zatrzymają się w oczekiwaniu,** aż inne kolumny, podążające z północy, północo-wschodu i zachodu, posuną się tak, że **stolica będzie otoczona z wszystkich stron.** Wojska pozostaną wówczas na miejscu, **dopóki nie będą znane rezultaty rokowań o poddanie miasta bez żadnych zastrzeżeń.**

2. Armia kolonialna, maszerująca od południo-zachodu posunie się ku **środkowi miasta, celem zajęcia punktów strategicznych.** W tym wypadku zgromadzone w wielkiej ilości czołgi torować będą drogę wojskom — dla uniknięcia wszelkich niespodzianek, tym bardziej możliwych, że **niewątpliwie nie wszyscy milicjanci będą mieli czas i możność wycofania się ku wschodowi.**

Gen. Franco zamierza działać z jak największą ostrożnością. Według ogólnych przewidywań **Madryt będzie zajęty w początku przyszłego tygodnia.**

Komunikat powstańców.

Jerez de la Frontera, 30. 10. (PAT.) Radiowy komunikat powstańczy z dnia 29 godz. 13,45 donosi: Portugalia przesłała notę do rządu w Burgos, komunikując **o uznaniu gen. Franco za szefa rządu hiszpańskiego.** 65 oficerów sowieckich **przybyło do Barcelony, aby zorganizować wojska katalońskie.** W porcie barcelońskim dwa statki sowieckie **spłonęły wskutek bombardowania przez samoloty narodowe.** Według ostatnich relacji, **wojska narodowe są w pobliżu Escurialu i Aranguezu.**

Rozruchy w Bombaju.



Między hindusami a mahometanami w Bombaju doszło do krwawych walk, w czasie których splądrowano cały szereg sklepów.

O nowa linię podziału.

(Ciąg dalszy).

O upór chłopskiej godności gospodarskiej rozbił się cały misternie zbudowany gmach państwowości Sławkowo-Jędrzejewiczowskiej, upadnie też cała **szlachetczyzna sanacyjnego elitaryzmu.** Polski jako państwa zwierzchniczo-urzędniczego („Obrigkeitsstaat") nie przyjął ani chłop, ani robotnik, bo też takie państwo jest obce duchowości polskiej.

Ale tak chłop jak i robotnik przyjął autorytet naczelnego wodza, bo w tym autorytecie zwracą się Polska wyraźnie ku swemu ustrojowi historycznemu, znającemu autorytet hetmanów polskich.

Co nas dalej napawa wielką wiarą w Polskę, to fakty, że Polska oparła się politycznemu systemowi idącemu ze wschodu, jak i systemowi, idącemu do nas od naszego zachodniego sąsiada.

Nie pozostanie nam nic innego, jak doszukać się **w naszej rodzimej, ojczystej, plemienno-narodowej kulturze pewników ustroju politycznego.**

Proszę się zastanowić nad jedną wielką prawdą naszego rodzimego ustroju politycznego, której nie posiadał żaden inny naród europejski, a której przynajmniej nie z tą samą twardą uporczywością bronił.

Jaka to prawda naszego rodzimego ustroju?

Na czele Rzeczypospolitej stał nie dziedziczny monarcha, lecz elekt z woli narodu, ale ten elekt otrzymywał w sakrze królewskiej przez prymasa pomazaństwo Boże. Każdy chudopachołek szlachecki mógł marzyć o koronie piasta-kołodzieja, mógł się każdy szlachcic spoufalać wobec króla-jegomości do tego stopnia, że Zygmunt III został spoliczkowany, lecz ten sam szlachcic, choć dumny, ucałował rękę króla-jegomości w czasie sesji sejmowej i ten sam szlachcic obstawał przy gardle (karze śmierci) za zniewagę króla-jegomości, choć sam król darował i wybaczył doznaną obrazę.

Czy tu ta polska wolność i wolność polityczna z jednej strony, a godność zakotwiczona w pomazaństwie Bożym nie mówi nam dobitnie, jak wysoko umie naród, rozmiłowany w wolności, postawić autorytet publiczny? Czy rzeczywiście trzeba było nam aż Jędrzejewiczowskiego wychowania państwowego, by zrozumieć, co znaczy autorytet publiczny?

Jedno wielkie dobrodziejstwo sprawiły doświadczenia ostatnich lat. Każą one nam patrzeć wstecz w naszą własną przeszłość narodową, by iść w światowładczą przyszłość. Polska wolność, zakrzyczana i zafukana jako warcholstwo w ostatnich latach, może nam jeszcze dziś być wielką lekcją polityczną.

Polska wolność i polska równość wytworzyły polską demokrację, najprzód szlachecką, a dziś już demokrację całego polskiego narodu.

(Dokończenie w następnym numerze „Dziennika".)

—::—

Koniec manewrów japońskich.



Na Hokkaido odbyły się manewry armii japońskiej. które skończyły się wielką paradą przed cesarzem (na siwku).

Groźba strajku górników

Premier Sławoj-Składkowski o stosunku rządu do spraw robotniczych.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.) Nad Zagłębiem Węglowym zawisła groźba generalnego strajku górników. Przemysłowcy **odrzucili bowiem wszystkie postulaty robotnicze.** Sprawą tą zainteresował się na skutek telegramu związków robotniczych **premier Składkowski,** który zakomunikował za pośrednictwem wojewody śląskiego, że chce mówić z przedstawicielami związków zawodowych górników.

Podczas konferencji delegaci górników przedstawili premierowi dotychczasową sytuację, wytworzoną przez odrzucenie wszystkich postulatów robotniczych przez baronów węglowych, tak w sprawie skrócenia czasu pracy oraz w sprawie uzdrowienia finansów w kasie brackiej jak i urlopów.

Po wysłuchaniu delegacji związków górników premier gen. Sławoj-Składkowski oświadczył, co następuje:

„Zwróciliście się panowie do mnie telegraficznie o audiencję w sprawie wysuniętego przez wasze związki postulatu skrócenia czasu pracy w górnictwie. Uważam, że postąpiliście słusznie. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że w tych warunkach, w jakich pracujemy nad gospodarką i kulturalną rozbudową Polski, **zachowanie ładu i porządku oraz unikanie wszelkich niepotrzebnych wstrząsów jest rzeczą bardzo ważną.**

Równocześnie chcę zaznaczyć przy tej sposobności, że doceniam **wielką rolę,** jaką element robotniczy odegrał w walkach o niepodległość naszej Ojczyzny, a pragnę, by **udział jego w dalszej robocie konstruktywnej w Polsce niepodległej był jak najbardziej pozytywny.**

Z takich wychodząc założeń, stwierdzam z całą szczerością, że żadna bolączka świata robotniczego nie jest mi obojętna i nad żadnym słusznym postulatem świata pracy nie chciałbym przejść do porządku dziennego. Że nie są to puste słowa, macie panowie dowód w następujących poczynaniach rządowych:

Rząd nie wprowadził w Polsce dewaluacji pieniądza, kierując się jako jedną z wytycznych tym, że **dewaluacja dotknęłaby w pierwszym rzędzie otrzymujących stałe wynagrodzenie ludzi pracy, a więc robotników i urzędników.**

Pamiętamy wszyscy, jak w swoim czasie wynagrodzenia nasze nie dopędzały galopującej zwyżki cen przedmiotów pierwszej potrzeby.

Dalszym dowodem troski rządu o ludzi pracy w Polsce jest **bezwzględna i skuteczna walka z nieuzasadnioną zwyżką cen i spekulacją artykułami codziennego użytku.**

Obecnie w podniesionej przez panów sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym oświadczam, iż polecę przygotować jako przedłożenie rządowe **wniosek ustawodawczy o udzielenie przez sejm rządowi pełnomocnictw do skrócenia czasu pracy w górnictwie.**

Wyrażam to przeświadczenie, że świat robotniczy oceni należycie i tę inicjatywę rządu, którego wielką troską jest w tej chwili praca nad **rekonstrukcją gospodarczą kraju** i podniesieniem kulturalnego i materialnego dobrobytu szerokich mas ludności.

Specjalnie w przemyśle węglowym rząd zamierza dążyć **do poprawy warunków pracy i szerszego zatrudnienia robotników** choćby przez zwiększenie prac przygotowawczych.

Nie potrzebuję dodawać, że załatwienie słusznych postulatów robotniczych musi się odbywać **bez szkody dla egzystencji naszego przemysłu węglowego,** który jest dobrem wspólnym. Zadaniem rządu jest **sharmonizowanie interesów przemysłu i świata robotniczego w Polsce.** Służąc tym samym wspólnym celom podciąganiem Polski wzwyż, mamy zawsze możność spokojnego rozpatrywania każdej sprawy i takiego jej załatwienia, jakiego żąda od nas dobrze pojęty interes narodu i państwa.

Spokój wśród akademików warszawskich.

Szkoła Główna Handlowa — źródłem zamieszek.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). Ub. czwartek minął na wyższych uczelniach warszawskich spokojnie. **Wspólna deklaracja rektorów wywołała uspokojenie wśród młodzieży akademickiej.**

Bieg wykładów i prac naukowych na wyższych uczelniach nie został wcale zakłócony.

Wykłady zawieszone są aż do odwołania tylko w Szkole Głównej Handlowej. Należy wnosić, że konflikt w sprawie eksmisji koła ekonomistów z lokalu przez rektora zostanie załatwiony w myśl postulatów protestującej młodzieży. Deklaracja rektorów zapewnia, że „wszelkie działające w ramach obowiązujących przepisów stowarzyszenia będą swobodnie rozwijać swą działalność". Zaznaczyć należy, że **deklaracji tej nie podpisał rektor Szkoły Głównej Handlowej, choć została ona akceptowana przez minstra oświaty.**

Podjęte zostały zabiegi, aby istniejące w SGH ognisko niepokoju zostało jak najszybciej zlikwidowane. **Władze akademickie uważają to za konieczne dla osiągnięcia całkowitego uspokojenia umysłów młodzieży w Polsce.** (r)

P. premier Składkowski wystąpi

przeciw inspiratorom awantur akademickich.

Warszawa, 30. 10. (PAT) W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie szkół akademickich Polska Agencja Telegraficzna otrzymała od prezesa Rady Ministrów następujące oświadczenie:

Wolność, która wyładowuje się w ekscesach i wzniecaniu niepokoju, bezwzględnie staje się anarchią.

Obowiązkiem każdego sumiennego rządu jest tępienie anarchii.

Anarchię musi potępić każdy rozsądny i uczciwy obywatel, ponieważ wie dobrze, że anarchia osłabia państwo.

Czy Polak, mający świadomość narodową i pragnący dla swego narodu wielkości, może chcieć osłabienia Polskiego Państwa?

Czy można wielkość Polski realizować w wybrykach i burdach akademickich?

Dzisiejsza epoka stawia tak wielkie zadania umysłom i charakterom polskim, że tylko człowiek o bardzo małym duchu i małym, pożałowania godnym sercu, może szukać wyżycia się w uniwersyteckiej burdzie.

Zdając sobie dobrze sprawę ze swych obowiązków i pragnąc dla młodzieży polskiej naprawdę wysokiego poziomu wewnętrznego życia i wysokiego poziomu ideałów, **jestem zdecydowany kategorycznie przeciwstawiać się tym wszystkim, którzy chcieliby poziom ambicji akademickich obniżyć do burd żakowskich.**

Będę przeciwdziałał tym, którzy burdy wzniecają i tym, którzy je inspirują, którzy uprawiają niezgodną spekulację na zapalnej duszy młodzieży.

(—) **Sławoj Składkowski**
Prezes Rady Ministrów.

13-lecie republiki tureckiej.

Stambuł, 30. 10. (PAT) Turcja obchodzi w dniu dzisiejszym uroczysość **13-lecia utworzenia republiki.** Na wszystkich ulicach Stambułu wywieszono chorągwie. Rewia i defilada garnizonu odbyła się przed pomnikiem republiki u stóp którego złożono wielką ilość wieńców. W program uroczystości, które trwać będą 4 dni, wchodzą oficjalne **przyjęcia, zabawy ludowe i manifestacje patriotyczne.**

Przyznanie nagrody Nobla w dziale medycyny.

Sztokholm, 30. 10. (PAT) Tegoroczna nagroda Nobla w dziale medycyny i fizjologii przyznana została w dniu wczorajszym. **Nagroda została podzielona pomiędzy prof. Henry Hallet Dale z Institute for Medical Research w Londynie a prof. Loewi z Grazu.** Pierwszy z nich wsławił się swymi badaniami nad sporyszem, drugi jest specjalistą w dziedzinie fizjologii nerwów.

Król Karol w Pradze.



Na uroczystości, związane z rocznicą niepodległości Czechosłowacji, przybył do Pragi król rumuński Karol w towarzystwie swego syna, następcy tronu księcia Michała.

Tragedia Polaków w Prusach Wschodnich.

Heroiczna walka o duszę dziecka.

Posyłanie dzieci do szkół polskich w Prusach — to prawdziwe bohaterstwo.

II.

Szykanowanie Polaków takimi metodami, jakie przedstawiliśmy przykładowo na sprawie Kiwickiego, sprawia, że element polski zastraszony, biedny, wypchnięty niejako poza nawias społeczeństwa — nie ma odwagi przyznawać się do swej polskości. Ci, którzy swą polskość jakoś uzewnętrzniają, są prawdziwymi bohaterami — a wśród nich specjalną odwagę wykazują rodzice polscy, posyłający swe dzieci do polskiej szkoły.

W stosunku do olbrzymiej ilości Polaków w Prusach Wschodnich — liczba szkół polskich jest minimalna. Na Warmii mamy 12 szkół powszechnych, w Ziemi Malborskiej dziewięć, a na Mazurach, terenie o bardzo licznej ludności polskiej — ani jednej.

Przed 3-ma laty była na Mazurach jedyna szkoła polska. Pewnego poranku znaleziono nauczyciela - Polaka w jego mieszkaniu bez życia. Podobno zmarł wskutek zaczadzenia. Odtąd na Mazurach szkoły polskiej nie ma, a każda próba założenia takiej szkoły grozi szykanami w rodzaju tych, które stosowano wobec Kiwickiego.

Szkoły polskie w Warmii i Ziemi Malborskiej są utrzymywane przez Związek Polaków. Nadzór i prawo rewizji posiadają władze niemieckie, a władzom polskim przysługuje jedynie prawo wizytacji.

Walka o utrzymanie stanu posiadania uczni w szkołach polskich jest bardzo ciężka. Ludzie, którzy posyłają dzieci do polskiej szkoły, narażają się na niesłychane prześladowania. Odmawia im się pomocy zimowej, odbiera zasiłki dla dzieci, tracą oni renty, posady, pracę; zasiłek dla bezrobotnych i t. p. Dzieci, uczęszczające do szkoły polskiej, są powszechnym pośmiewiskiem w danej miejscowości. Traktuje się je nie jako ludzi, lecz po prostu jak bydło.

W rejencji olsztyńskiej każdy nauczyciel polski zobowiązany jest posyłać miesięczny spis dzieci na ręce Schulrata — w jakim celu, to można się domyśleć...

Wnętrza klas szkolnych mają wybitnie niemiecki charakter. W każdej klasie musi znajdować się portret Hitlera i Hindenburga, oraz obrazy poglądowe do nauki o rasowości.

I chociaż szkoły polskie istnieją — to program nauki mało ma z Polską wspólnego. Naprzykład w programie historii Polska uwzględniona jest tylko trzema datami — chrzest Polski, rozbiory i wkrzeszenie Państwa Polskiego. W programie geografii na omówienie całej Polski wyznaczono tylko 2 tygodnie — reszta to „Heimatkunde", nauka geografii Rzeszy.

W tych warunkach stanowisko nauczyciela polskiego jest bardzo trudne. Rzecz zrozumiała, że władze szukają okazji, by mu tylko odebrać prawo nauczania. W ostatnich czasach, naprzykład, odebrano to prawo naucz. Jujce ze Starego Targu w pow. sztumskim i naucz. Galuszkowi z Nowej Kaletki w pow. olsztyńskim. Cała armia nauczycieli polskich (obywatelstwa niemieckiego) nie może nauczać, bo nie otrzymuje zezwolenia. A ponieważ władze odbierają — jak już powiedzieliśmy — prawo nauczania tym nauczycielom, którzy je posiadają, więc stopniowo liczba nauczycieli czynnych maleje i w ten sposób szkolnictwo polskie w Prusach chyli się do upadku.

Nauczyciele polscy za kordonem walczą heroicznie o duszę dziecka polskiego, przez co narażeni są na różne szykany.

Przykładem może być sprawa nauczyciela ze Skajbot (Skaibotten), p. Jana Hinca, rodem z Bydgoszczy.

P. Hinc stanął w dniu 7 lipca br. przed sądem, oskarżony o obrazę miejscowego naczeln. urzędu Schumachera, miejscowych nauczycieli niemieckich Skottkego i Ludwika oraz żony Skottke'go. Obrazy tej dopuścić się miał p. Hinz przez to, że w piśmie do władz zaprotestował przeciw nakłanianiu za pomocą terroru rodziców polskich do posyłania dzieci do szkoły niemieckiej. Rozprawa sądowa wykazała, jakich metod używali miejscowi Niemcy z naczelnikiem i nauczycielami szkoły niemieckiej na czele, by zastraszyć Polaków przed posyłaniem dzieci do szkoły polskiej.

Oddział hitlerowców pod komendą naczelnika śpiewał pod szkołą polską pieśni niemieckie i krzyczał: „Raus mit den Pollacken nach Warschau!" Do pp. Jabłońskich, posyłających dzieci do polskiej szkoły, chodzili nauczyciele niemieccy, żandarmi i oddział hitlerowców w mundurach, grożąc Jabłońskim represjami i żądając, by dzieci swe posyłali do szkoły niemieckiej. Naczelnik Schumacher zabronił dawać pracę szewcowi p. Hakole, oraz chodzić po zakupy do składu towarów kolonialnych pp. Gnatowskich dlatego, że ci Polacy posyłali dzieci do szkoły polskiej. Jabłońskim grożono nawet, że ich partia wywłaszczy, gdy nie wycofają dzieci ze szkoły polskiej. Ponieważ syn pp. Jabłońskich służył w wojsku, to i tam wywierano na niego nacisk, by nakłonił rodziców do posyłania dzieci do szkoły niemieckiej. Wspomniany proces odsłonił dziesiątki tego rodzaju metod. Już nawet z przytoczonych próbek każdy wywnioskuje, że był to oczywisty terror. Wszelkimi sposobami straszono rodziców polskich, by tylko swe dzieci odebrali ze szkoły polskiej. Nauczyciel, który stanął w obronie tych dzieci i potępił tego rodzaju metody, został uznany winnym obrazy. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu świadków, którzy w zupełności potwierdzili przytoczone fakty, wydał wy-

Tajfun na Filipinach.



W straszliwym tajfunie, który przeszedł przez wyspy filipińskie, znalazło śmierć 400 osób.

Willa Grozy

ZENON RÓŻAŃSKI

48)

(Ciąg dalszy.)

— Rozumiem! Nie masz zamiaru się ze mną kłócić, co musiałabyś robić, gdybyśmy nadal rozmawiali na ten temat. Zgadzam się i proponuję rozmowę na temat pogody...

Spojrzała na niego ciekawie:

— Byłeś u Morana?

— Tak. Nasłuchałem się masę komplementów o tobie, dostałem uczciwą porcję wymyślania za siebie i w rezultacie Moran powierzył mi prowadzenie dochodzenia w sprawie Horowicza. Od jutra zabieram się do pracy...

— A głowa? — zapytała szybko.

— Boli jeszcze, ale bardzo niewiele. Tylko przy większych wysiłkach.

Najwyraźniej odetchnęła.

— To dobrze. Na obiedzie już byłeś? — zapytała.

— Nie.

— Wybrałbyś się ze mną?

Skwapliwie skinął głową:

— Oczywiście! Nawet chciałem cię prosić, żebyś była łaskawą pojechać do mnie, to podjemy sobie i pogadamy spokojnie o wielu sprawach. Mam ci piekielnie wiele do powiedzenia...

Zastanowiła się. Ostatecznie w propozycji Adama nie było nic zdrożnego. Był przecież chory i trudno było od niego wymagać, żeby udawał się teraz gdzieś do restauracji, czy kawiarni...

— Dobrze, pojadę do ciebie — rzekła.

— Dziękuję.

W chwilę później siedzieli w taksówce i jechali na Żoliborz. Przez pierwsze minuty jazdy oboje milczeli, przypatrując się sobie wzajemnie. Boniec skonstatował raz jeszcze, że w życiu swoim nie widział ładniejszej i rozumniejszej dziewczyny, niż Mira, ona zaś stwierdziła, że Adam Boniec stanowczo powinien wyjechać na wypoczynek. Wygląda przecież biedak, jakby wstał z grobu. Cerę miał ziemistą, oczy trochę zapadnięte, błyszczące, policzki zatraciły zwykłą krągłość, przez co uwydatniły się silnie kości i mięśnie szczęk. Wyglądał bardzo mizernie...

— A wiesz co? — zapytał naraz, ujmując ją za rękę.

Spojrzała ciekawie:

— Wiem bardzo wiele, lecz nie wiem o co ci chodzi.

Roześmiał się.

— Nie zgadłabyś nigdy, gdyż w tej chwili przyszła mi do głowy kapitalna zupełnie myśl. Powiadam ci fenomenalna — podkreślił ostatnie słowo.

— No?...

— Czy nie sądzisz, że byłoby zupełnie dobrze z każdego punktu widzenia, z twojego, mojego i społecznego, gdybyśmy tak zatrzymali samochód przed kościołem na Żoliborzu, wysiedli, udali się do kancelarii i dali na zapowiedzi? — zakończył najdziwniejsze na świecie, zdaje się, oświadczyny.

Zmieszała się trochę, zarumieniła, lecz potrząsnęła głową:

— Nie sądzę! — odpowiedziała. — Na razie masz za dużo pracy, żeby myśleć o takich rzeczach. A po drugie jesteś chory i — dodała już żartobliwie — później twierdziłbyś, że zawarłeś związek małżeński w stanie nieświadomości. Nie bratku. To byłby pretekst do uzyskania rozwodu, na to nie mogę się zgodzić. Pogadamy o tym po chorobie i po pracy.

— Hm... szkoda.

— Sama żałuję — uśmiechnęła się i ujęła jego rękę.

Tak rozmawiając dojechali na Żoliborz. Boniec zapłaciwszy za kurs, ujął Mirę pod rękę i tak weszli do willi.

Tu Adam Boniec, wprowadziwszy Mirę do swego gabinetu, przeprosił ją i udał się do kuchni, by wydać odpowiednie dyspozycje służącej, lecz po chwili wrócił.

— Tu będziemy siedzieli, czy też ja mam się położyć w sypialni? — zapytał.

— A jak się czujesz?

— Nieźle.

— To połóż się tu na kozetce. Ja usiądę obok ciebie i pogadamy...

— O key, jak powiadają Anglicy. Zrobione.

Boniec ułożył się wygodnie na kozetce, Mira zaś usiadła obok niego. Rozpoczęli rozmowę zwykłą, taką, jaką prowadzą zazwyczaj wszyscy zakochani ludzie, mówiący o wszystkim, lecz nie o miłości. O miłości bowiem zakochani nigdy nie mówią, chyba, że mają jakieś plany.

A ponieważ zarówno Mira Kierszyńska, jak i Adam Boniec nie mieli żadnych planów — prowadzili zwykłą rozmowę.

Wreszcie po omówieniu rzeczy interesujących ich najbardziej, kiedy powiedzieli już sobie, co robili wczoraj, dzisiaj, co będą robili jutro, zatrzymali się przed sprawą obchodzącą ich oboje najbardziej, bo przed sprawą, którą dzisiaj podinspektor Moran powierzył znowu młodemu aspirantowi.

Nad sprawą zabójstwa inżyniera Horowicza.

Wprawdzie Adam Boniec starał się nie mówić z Mirą na ten temat, ale ona, jakby celowo tak nakierowała rozmowę, że nie sposób było ominąć ten temat.

Przekonawszy się o tem, Adam Boniec zamierzał początkowo zbyć Mirę kilkoma słowami i nie mówić z nią o tej historii, ale uparła się i zażądała, by szczerze powiedział jej co myśli o zabójstwie i jakie ma plany odnośnie do odnalezienia mordercy. Wzamian obiecała mu, że powie również, co ona myśli na ten temat.

Zastanowił się przez chwilę i już miał opowiadanie swe zacząć, zacząć rzeczywiście szczerze, gdy przypomniał sobie, że przecież on w dalszym ciągu podejrzewa kuzynów Miry.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rok, skazujący p. Hinca na 500 Rmk. grzywny lub 50 dni aresztu.

Na marginesie tego procesu warto przytoczyć jeszcze jeden charakterystyczny szczegół. Żona nauczyciela niemieckiego p. Skottkowa, zeznała przed sądem, że nauczyciel polski p. Hinc ubliżył jej, ponieważ powiedział do niej „Dzień dobry!" po polsku. P. Hinc musiał się wytłumaczyć z tego zarzutu, że jedynie z powodu ciemności, biorąc p. Skottkową za kogoś innego śmiał do niej powiedzieć „Dzień dobry" zamiast „Guten Tag".

A więc odezwanie się do Niemca w Prusach w języku polskim to głęboka obraza, niemal kryminalne przestępstwo!

Próbka sposobów terroryzowania rodziców, posyłających dzieci do powszechnej szkoły polskiej, pozwala nam wyobrazić sobie, jak trudno Polakom za kordonem wychować dzieci w duchu polskim. A przecież szkoły powszechne — to nie całe wychowanie. Dzieci z tych szkół muszą się dalej kształcić i trafiają z konieczności do szkół zawodowych i gimnazjów niemieckich, gdzie już niemieccy wychowawcy postarają się o zabicie w nich poczucia narodowości.

W Niemczech mamy tylko jedno gimnazjum polskie — w Bytomiu. Otóż pewien gospodarz z Mazur, nazwiskiem Pałasz, odważył się posłać swego syna do gimnazjum polskiego w Bytomiu. W Anhaltsberg (zniemczona już nazwa), miejscu zamieszkania Pałaszów, na wieść o tym zakotłowało. Nie będziemy już opisywać tortur, które przeszedł Pałasz. Pod presją nieprawdopodobnych szykan biedny Mazur postanowił odebrać swe dziecko z polskiego gimnazjum. Rzecz oczywista, nie mogło to nastąpić z dnia na dzień. Formalności trwały kilka tygodni — w tym czasie Pałasz judzony i szykanowany przez władze i ludność niemiecką, za namową miejscowego nauczyciela oskarżył dwóch funkcjonariuszy Związku Polaków o „Kinderraub", o zabraniu mu dziecka przemocą, bez jego woli. Była to świadoma i perfidna robota. Oczywiście funkcjonariusze Zw. Polaków zostali uwolnieni od winy i kary, a wówczas prokurator pociągnął Pałaszów do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władzy. Pałaszowie stanęli przed sądem i zostali skazani po 3 miesiące więzienia z zamianą na 1000 Rmk. grzywny. W ten sposób obrzydzono Pałaszom raz na zawsze wszelkie manifestowanie polskości.

Przytoczyliśmy suche fakty. Gdy im się bliżej przyjrzeć, wtedy wymowa ich staje się jeszcze bardziej przerażająca. Trzeba pamiętać, że element polski w Prusach — to robotnicy, włościanie i drobni kupcy, a więc ludzie zależni. Bezwzględne metody zabijania w nich uczuć polskich, ciągłe podkreślanie wyższości Niemców nad Polakami i odbieranie im chleba za cenę wyrzeczenia się swej narodowości — wszystko to może rozhartować najsilniejsze dusze. Garstka działaczy polskich i bojowników o utrzymanie polskiego stanu posiadania ma w Prusach utrudnione zadanie. Bez szkoły, bez prasy, bez zgromadzeń i zebrań, bez lokalów polskich — element polski w Prusach Wschodnich ulega naciskowi germanizacji lub... schodzi do roli pariasów społeczeństwa.

(Dokończenie nastąpi).

„Osservatore Romano" w sprawie „Związku Nauczycielstwa Polskiego"

W dniach ostatnich poświęcił organ watykański „Osservatore Romano" specjalną notatkę „Związkowi Nauczycielstwa" i przygotowaniu organizacji katolickiego nauczycielstwa w Polsce, zatytułowaną **„Lotta contro il laicismo nella Polonia"**. Dziennik watykański nawiązuje do znanej rezolucji ks. prof. Weryńskiego na Skargowskim zjeździe publicystów i działaczy katolickich w Warszawie oraz do wywodów ks. Weryńskiego na łamach czasopisma „Sodalis Marianus" na temat katolickiej organizacji nauczycielstwa w Polsce, podnosząc ich aktualność i ważność w obliczu konieczności stoczenia walki z laicyzmem idącym w ślad za działalnością „Związku Nauczycielstwa".

Stanowisko „Osservatore Romano" rzuca bardzo znamienne światło na obecną sytuację na odcinku życia nauczycielstwa polskiego.

Z Gdyni i wybrzeża.

Repertuar kin:

BAJKA. „Broadway bill" z Warner Baxter i Myrna Loy.

BODEGA. Najlepsza polska komedia „Manewry miłosne".

CZARODZIEJKA. W najnowszej i najweselszej komedii wiedeńskiej Marta Eggerth w filmie muzycznym „Skowronek".

LIDO. Fascynujący film szpiegowski na tle wydarzeń wielkiej wojny p. t. „Suzy".

MORSKIE OKO. Sensacja światowa, prawdziwe zdarzenie: „Pięcioraczki" z 5 najładniejszymi gwiazdami ekranu i bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11 udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty. Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart. Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierzawia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Kurs języka szwedzkiego w Imce. Polska YMCA otwiera z dniem 1 listopada kurs języka szwedzkiego dla początkujących. Korzystać z lekcyj mogą uczestnicy polskiej YMCA bez żadnych opłat z wyjątkiem obowiązku zakupu podręcznika. Lekcje odbywają się w poniedziałki i czwartki w godzinach 18,15 do 19,15 w lokalu Imki, ul. 10 Lutego 41. Zapisy i informacje tamże codziennie od godz. 17—22. Tel. 13-62.

S. s. „Polonia" odszedł dnia 27 bm. z Haify do Konstanzy, zabierając 93 pasażerów. Statkiem tym przewieziona zostaje trumna ze zwłokami konsula Stanisława Łukaszewicza, zmarłego w ub. tygodniu w Tel-Avivie.

Niedoszła samobójczyni. Z niewiadomych powodów pokusiła się na własne życie Józia Trenówna, lat 17, zamieszkała przy ul. Poznańskiej 8a. W chwili rozpaczy nieszczęśliwa próbowała podciąć sobie żyły. Na szczęście zostało na czas powiadomione pogotowie ratunkowe, które przybyło na miejsce, aby uratować denatkę, opatrując cięte rany przedramienia.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w dniach: 6. 11. od godz. 8-ej do 13-ej i 7. 11. od godz. 8—13 w sali rady miejskiej komisariatu rządu.

Przyjazd wiceministra przemysłu i handlu. Dnia 29 bm. przyjechał z Warszawy do Gdyni wiceminister Sokołowski w towarzystwie dyrektora departamentu Możdżeńskiego. Wiceminister odbył konferencje z gospodarczymi sferami portowymi, następnie dokonał przeglądu robót przy budowie portu w Wielkiej Wsi oraz inspekcji Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. W drugim dniu pobytu dokonał inspekcji portu, stacji kwarantannowej w Babim Bole oraz państwowej szkoły morskiej.

Otwieranie i zamykanie składów w soboty i dni przedświąteczne.

Komisarz Rządu, wobec tego, że właściciele sklepów na terenie Gdyni automatycznie przedłużyli sobie godziny handlu w soboty do godziny 21, wyjaśnia, iż czas handlu nie może przekraczać 10 wzgl. 12 godzin na dobę. W soboty składy mogą być otwarte np. w godzinach od 11 do 21 wzgl. od 9 do 21 (jeśli chodzi o sklepy spożywcze).

Winnych samowolnego przedłużania czasu otwarcia sklepów po godzinie 19 pociągnie się do odpowiedzialności karnej.

Co to jest „stop-strom"?

Dokonywane już od lat obserwacje zgodne są, że na ogół oba piaszczyste brzegi półwyspu Helskiego od strony morza i zatoki stale są niszczone przez fale morskie. Natomiast na końcu półwyspu na nadmorskim jego brzegu, odbywa się przyrost lądu. Przyrost jest bardzo znaczny i odbywa się w kierunku południowo-wschodnim. Następuje on stale, na skutek stykania się w tym miejscu głównego prądu południowo-bałtyckiego z prądem wychodzącym z zatoki Puckiej. Tego rodzaju miejsca spotykania się prądów rybacy zwą „stop-stromami", gdyż powstają tam charakterystyczne falowania morza.

Rejestracja bezrobotnych.

Komitet Funduszu Pracy m. Gdyni wzywa wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych do zgłoszenia się w biurze komitetu na Grabówku w celu odbioru deklaracji na świadczenia dla bezrobotnych w okresie zimowym.

Wszyscy bezrobotni, zarejestrowani w miejscowym biurze pośrednictwa pracy, którzy nie nabyli ustawowego prawa do pobierania zasiłku na wypadek bezrobocia, winni zgłosić się w komitecie pod odbiór deklaracji w czasie według niżej podanych liter:

Litera A do B w dniu 2 listopada, C do D w dniu 3 listopada, E do G w dniu 4 listopada, H do J w dniu 5 listopada, K w dniu 6 listopada, L do M w dniu 7 listopada, N do O w dniu 9 listopada, P do R w dniu 10 listopada, S w dniu 12 listopada, T do U w dniu 13 listopada, W do Z w dniu 14 listopada.

Wypełnioną deklarację winien ubiegający się o świadczenia własnoręcznie podpisać i oddać w Biurze Komitetu w ciągu dwóch dni.

Szukaj wariata...

Kronika wypadków podaje zazwyczaj same bójki, katastrofy, samobójstwa i t. p. Rzadko zdarza się wypadek, który może wzbudzić uśmiech. Tym razem, choć obiektem wypadku byli nieszczęśliwi obłąkani, nie możemy się powstrzymać od uśmiechu.

Szofer pogotowia ratunkowego otrzymał mianowicie polecenie udania się w dwa miejsca po odbiór pary umysłowo-chorych, których miał dostarczyć do Kocborowa. Polecenie musiało być wypełnione. Szofer zajechał najpierw na ul. Morską do miejskiego schroniska, gdzie miał zabrać pewnego umysłowo-chorego. Pracownicy schroniska powiadomieni o przyjeździe karetki pogotowia przygotowali się do wydania chorego. W chwili jednak, gdy wyprowadzony na ganek chory, zauważył podjeżdżającą karetkę pogotowia, kopnął swych strażników i poprostu „dał nogę". Dłuższa pogoń za zmykającym obłąkanym nie dała rezultatu. Musiano zwrócić się o pomoc do miejscowej policji, która do tej chwili „szuka wariata".

Na tym nie skończyły się jeszcze przygody szofera karetki pogotowia. Po nieudanym zabraniu chorego, udał się on pod drugim adresem, by zabrać chorą umysłowo. Na całe szczęście przy wydaniu chorej nie było żadnych trudności. Gdy jednak karetka miała odjechać, ktoś z otoczenia szepnął szoferowi, iż chora jest furiatką i bez kaftanu bezpieczeństwa „nic da rady". Cóż robić, po pierwszej próbie, tak fatalnej, trzeba było się zabezpieczyć. Szofer zatem skierował karetkę najpierw w kierunku ambulatorium pogotowia ratunkowego. W pewnej chwili, w czasie jazdy szofer czuje, że dzieje się coś złego. Złe przeczucie go nie myliło. Chora umysłowo otwarła w czasie jazdy drzwiczki karetki i była właśnie w trakcie opuszczenia pojazdu.

Zimna krew szofera nie dopuściła do poważniejszego wypadku. W ostatnim momencie potrafił on bowiem zahamować samochód i puścić się w pogoń za chorą, która wykorzystała przystanek, by swobodnie ulotnić się w okolicy. Szofer był jednak szybszy. Krótki pościg i chora znalazła się tym razem w dobrze zamkniętej karetce. Dalszy ciąg odbył się bez przygód, lecz szofer przysiągł sobie więcej nie wyruszać po odbiór umysłowo-chorych.

Przez różowe okulary.

Gdynia rozwinie się w przyszłości w miasto milionowe...

Komisarz rządu mgr Sokół poinformował przedstawicieli rządu i parlamentarzystów podczas ich ostatniej wycieczki do Gdyni — o rozwoju przemysłowym Gdyni bardzo szczegołowo. Według hipotezy mgr. Sokoła, Gdynia rozwinie się w przyszłości w miasto milionowe. (Spis ludności dokonany w maju 1936 r. wykazał **84.000** mieszkańców, bez wojska i załogi statków. — Objaśnienia red.).

Inwestycje, których dokonać należy są następujące: zdobycie terenów; budowa dróg, ulic, placów itd.; budowa rzeźni; budowa mleczarni; budowa hali targowej; budowa szpitala; budowa szkół powszechnych, średnich i zawodowych; dobudowa wodociągów, kanałów, urządzeń sanitarnych; dobudowa sieci elektrycznej; budowa ratusza i budowa teatru. Inwestycje te ujęte zostały w pięcioletni plan inwestycyjny. Koszt tych inwestycyj wynosi **28 milionów złotych.**

Jaki przemysł ma powstać w Gdyni?

Gdynia, jako centrala handlu zamorskiego musi mieć przemysł specjalnych grup, związanych z uszlachetnianiem i przeróbką surowców.

Wielki port nie może być pozbawiony stoczni handlowo-wojskowej. Powstaną fabryki, drukarnie, zakłady papiernicze, stolarskie, wszelkiego rodzaju opakowań, rozdziału i sortowania towarów obrotu portowego. Powstanie i już szuka możliwości ulokowania się spożywczy przemysł przetwórczy, wszelkiego rodzaju przemysł konserwowy (mięsny, owocowy, rybny).

Ludność Gdyni szacują na **25 tysięcy czynnych pracowników,** z czego około 6 tysięcy zatrudnia obecnie port i przemysł, 3 tysiące zatrudnia rzemiosło, 5 tysięcy urzędy państwowe i samorządowe oraz wolne zawody, a reszta tych czynnych pracowników — to jest około **11 tysięcy, to robotnicy budowlani.**

Kadr robotniczych do budownictwa coraz mniej potrzeba, dlatego z owych 11 tysięcy robotników w najbliższej przyszłości

około 7—8 tysięcy nie znajdzie w Gdyni pracy

i Gdynia stanie się miastem chronicznego bezrobocia, jeżeli nie powstaną inne warsztaty pracy. Dlatego proces uprzemysłowienia Gdyni musi być przyspieszony.

Gmina decyduje się na rozszerzenie tzw. sfery interesów Wielkiej Gdyni i stawia jako ważny dezyderat, aby znowelizować rozporządzenie Prezydenta R. P. z 1. 6. 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni w tym sensie, aby miasto miało prawo **nabywać tereny za obligacje Gdyńskiego Towarzystwa Kredytowego,** tak, jak dla innych miast możliwość ta istnieje na podstawie obligacji ziemskiej renty gruntowej.

Na zajęcie takiego stanowiska zmusza Gdynię fakt, że gmina na cele rozbudowy posiada obecnie

zaledwie 340 ha. gruntów,

a więc 5% ogólnego zapasu gruntów, znajdujących się w granicach administracyjnych Gdyni, podczas kiedy tylko na potrzeby użyteczności publicznej według planu zabudowy potrzeba jest 700 ha., a na budownictwo socjalne od 700 do 1.000 hektarów. Cyfry te zwłaszcza, że nie mieści się w nich zapas gruntów pod przemysł i handel aż nazbyt jaskrawo uwydatniają wagę i pilność tego problemu.

Z Gdańska.

Protest... papierowy. Zarząd stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku złożył na ręce senatu skargę z powodu rozwiązania przez władze gdańskie partii socjalistycznej. Podobną skargę złożył przewodniczący robotniczego związku sportowego, Thomat.

Ksiądz biskup Rourke z okazji obchodu 60-lecia urodzin, otrzymał depeszę gratulacyjną od 8000 katolików-Polaków w Gdańsku.

Z kraju.

Po Radomiu - Kozienice i Opatów. Wielki proces o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa w Radomiu zakończył się. W depeszach ogłaszamy wyrok, na który — jak się wyraził prokurator — „rzesze płatników podatkowych czekają z naprężeniem". Kielecki „Express" przynosi równocześnie wiadomość o zawieszeniu w urzędowaniu naczelnika urzędu skarbowego w Kozienicach dr. Kamionka i naczelnika urzędu skarbowego w Opatowie, Sala. Poza tym w Opatowie na polecenie prokuratora aresztowano kierownika działu egzekucyjnego Łysika.

W Wilnie budują gmach P. K. O. W Wilnie przy ul. Mickiewicza 16 poświęcono kamień węgielny pod nowy gmach oddziału PKO. Nowy gmach PKO składać się będzie z 2 przylegających do siebie budynków. Od miesiąca już na terenie budowy wre praca, dająca zatrudnienie wielu bezrobotnych. Budowa gmachu ukończona zostanie w lecie 1937 r.

Co Kalisz buduje? Wojewoda Hauke-Nowak zlustrował w Kaliszu stan robót przy budowie gmachów: szpitala miejskiego, teatru miejskiego, rzeźni oraz targowicy.

Muzeum wojskowe w Warszawie otrzyma 14 polskich sztandarów z muzeum wiedeńskiego. Po długoletnich staraniach, rozpoczętych jeszcze za czasów Rady Regencyjnej, doszła do skutku umowa o zwrot historycznych chorągwi polskich przechowywanych dotychczas w arsenale wiedeńskim. Zbiór obejmuje 14 chorągwi pochodzących przeważnie z czasów króla Stanisława Augusta. Wśród nich znajduje się jedna chorągiew Kościuszkowska. Rząd polski w zamian odda Wiedniowi 7 chorągwi austriackich pułków, pozostałych w Polsce z czasów wielkiej wojny.

Do walki z analfabetyzmem.

Wezwanie Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zagadnienie analfabetyzmu w Polsce zawsze palące i upokarzające polską ambicję narodową, nabiera obecnie, w dobie mobilizowania wszystkich sił obronnych Państwa, szczególnej ostrości. Skuteczna, wewnętrzna i zewnętrzna obrona Polski nie będzie łatwa, jeśli jak obecnie co trzeci obywatel będzie analfabetą.

Według statystyki, ogłoszonej przez Ligę Narodów, w Anglii, Danii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii i Szwecji, wśród ludności w wieku powyżej 10 lat życia, nie ma wcale analfabetów. Wśród ludności tego sawego wieku we Francji jest 5,6% analfabetów, w Ameryce Północnej 6%, w Czechosłowacji 7,4%, w Belgii 7,5%, w Estonii 10%, na Węgrzech 13%, na Łotwie 18,8, we Włoszech 26,8%, w Polsce 32,7%, w Bułgarii 39,7%, w Hiszpanii 43%, w Rosji 49%.

Jak z tego zestawienia wynika, Polska ma jedno z najgorszych miejsc w tej drabinie. Z ciężarem około **9 milionów analfabetów starszych,** powiększonym jeszcze całym milionem dzieci w wieku szkolnym, dla których nie ma szkół, nie łatwo będzie Polsce zdobyć należne miejsce w międzynarodowym wyścigu kulturalnym, cywilizacyjnym, gospodarczym i militarnym.

Na skuteczną walkę z analfabetyzmem książkowym, prowadzoną przez kursy dla analfabetów nie posiada dziś środków finansowych Rząd ani samorządy. Nie przeprowadzi tej akcji jedna, choćby najsilniejsza i najsprawniej działająca organizacja oświatowa. Tylko wielkim, wspólnym wysiłkiem wszystkich polskich stowarzyszeń i wszystkich świadomych odpowiedzialności przed następnymi pokoleniami Polaków, może być hydra analfabetyzmu zniszczona.

Upowszechniło się przekonanie, że nauczyć czytać może tylko nauczyciel, a uczyć się czytać można tylko w szkole. Przes- ten należy zwalczać i przekonywać, że w każdym wieku i w każdym miejscu można i trzeba uczyć czytać. W domu, w rodzinie, w lokalach stowarzyszeń i związków, w małych grupach i w pojedynkę. Każdy światły Polak powinien wykonać obowiązek osobistej, dobrowolnej służby kulturalnej przez nauczenie czytania analfabety. Wyuczonemu powinien dostarczyć odpowiedniej lektury w formie czasopisma i książki; powinien go zwerbować na prenumeratora gazety, na czytelnika w najbliższej bibliotece, na nabywcę potrzebnej książki w księgarni.

Taka działalność kulturalna nie ma precedensu u obcych. Pod tym względem Polacy i może tylko jedni Polacy na całym świecie, walcząc z potęgą sił wynarodawiających w okresie niewoli, stwarzali rodzime przykłady i wzory i osiągali zadziwiające rezultaty.

Inicjatywa Polskiej Macierzy Szkolnej w sprawie powołania powszechnego, narodowego pospolitego ruszenia oświatowego znalazła w ubiegłym roku życzliwy oddźwięk, a w praktycznym rezultacie dała kilkadziesiąt tysięcy osób, które nauczyły się czytać. Uczyli analfabetów z dobrym skutkiem robotnicy i studenci, uczniowie i uczennice szkół średnich, członkowie przeróżnych stowarzyszeń, inteligenci, rzemieślnicy i włościanie. A przy tym wszyscy sami się pogłębili, bo uczenie drugich pociąga za sobą konieczność samouctwa.

Rozpoczynając nawoływanie do zwalczania analfabetyzmu w związku z trzecim z rzędu miesiącem poświęconym propagandzie tej idei, w listopadzie br., Polska Macierz Szkolna zwraca się do wszystkich stowarzyszeń społecznych z prośbą, aby nauczanie analfabetów wprowadziły do swych zadań kulturalnych.

Jednocześnie Polska Macierz Szkolna zwraca się do wszystkich światłych Polaków z wołaniem: za otrzymane wykształcenie każdy Polak powinien złożyć dobrowolną daninę służby kulturalnej w postaci wyszukania i wyuczenia przynajmniej jednego analfabety.

Że sprawa ta nie jest obojętna czynnikom odpowiedzialnym za stan obronny Państwa świadczy m. in. także własnoręcznie napisana opinia Generalnego Inspektora Armii, która brzmi: „Należy tępić smutne dziedzictwo czasów zaborczych — analfabetyzm. Można to wykonać tylko przy szerokim współudziale społeczeństwa. Śmigły Rydz, gen. dyw., Warszawa, dnia 9. 10. 1936".

Podręczników i wskazówek udziela Biuro Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7, m. 4.

Polska Macierz Szkolna.

Alina Prus-Krzemińska.

Ci, co odeszli, proszą...

Nadchodzą dni naszego święta —
o drodzy pozostali!
Nad Bożą rolą znów łuny świetliste
miłość rozpali —
miłość, węzłami krwi
związanych z nami,
przyjdzie, by przepaść tęsknot
zarzucić kwiatami...

Wszystkie się dzwony rozkołyszą —
obwieszczą dzień żałoby —
Popłynie światem nieśmiertelne
hasło: Na groby!
Wraz do samotni naszych
przyjdą wszyscy, wszyscy —
i dalecy i bliżsi
i najbardziej bliscy...

Przyjdą ci, których dusza
po bezdrożach chodzi
I ci zaśnięcia bliscy
na Piotrowej łodzi —
przyjdą ci, którzy krzyż swój
lata całe niosą
po iście kalwaryjskich
drogach swego losu...

Czy chcecie, o najmilsi,
aby w takiej chwili
Nędzarze nam przepychu
grobów zazdrościli?
Więc proszą was mieszkańcy
niezmierzonych dali:
Niech się i cmentarz
nędzy bezdomnych użali...

Nie chcemy tylu świateł
tylu kwiatów drogich —
Najmilszą nam ofiarą
pomoc dla ubogich —
żar modlitwy, łza cicha
i ta puszka mała
w którąby grosz złożyła swój
rodzina cała...

Nadmiar świateł i wieńców
w jałmużnę zmieniony
Ciężkie Zadusznej nocy
rozerwie zasłony —
usłyszycie radosny szept
zbawionych dusz:
O dzięki wam — najmilsi!
Nasz dług spłacony już!

Manewry floty amerykańskiej.



Na wybrzeżach Kalifornii odbyły się wielkie manewry floty amerykańskiej. Na zdjęciu lotniczym widzimy eskadrę krążowników, kryjących się za zasłoną dymną.

Drobne wiadomości.

— **Bilet lotniczy Warszawa—Tel-Aviv** kosztować będzie około 500 zł.

— **W Neugersdorfie w Saksonii eksplodowało kilkanaście zbiorników benzyny.** Pożar strawił fabrykę ubrań.

— **Z portu marsylskiego** wyjechał parowiec hiszpański, zabierając na swym pokładzie 500 ochotników, udających się do Barcelony.

— **W Nowym Yorku** odbyła się uroczystość 50-lecia posągu Wolności, wzniesionego u wejścia do portu. Posąg ufundowała Francja.

— **W Chicago** odsłonięto tablice pamiątkowe ku czci Kościuszki, Lafayetta i Steubena na gmachu rządowym.

— **Gestapo przeprowadza dalsze polityczne aresztowania.** Przed kilku tygodniami zostało aresztowanych w Hannowerze 80 byłych funkcjonariuszy socjalistycznych związków zawodowych. Obecnie aresztowano 52 osoby, m. in. b. prezydenta pruskiego sejmu krajowego, R. Leinerta. Jak donosi „New Chronicle" z Londynu, w Hamburgu zostały aresztowane dwie polityczne emigrantki, które, wysiedlone z Brazylii, zostały wsadzone na okręt niemiecki, płynący do Hamburga. Jedna z aresztowanych jest żoną b. posła komunistycznego do Reichstagu, Ewerta.

— **Zbiory w Niemczech zagrożone zimnem.** Premier Göring, jako „dyktator nowej czterolatki", wydał rozkaz do wszystkich oddziałów służby pracy, aby natychmiast zostały one użyte do zbioru kartofli, buraków, kapusty itp. Zbiory te są zagrożone zimnami, które przedwcześnie ogarnęły prawie całe Niemcy.

„Polskie Radio" uznaje słuszność postulatów katolickich.

Katolickie Stowarzyszenie Mężów diec. śląskiej nadesłało do Dyrekcji Polskiego Radia w Warszawie list, w którym prosiło o czujniejszą kontrolę nad śpiewanymi oraz reprodukowanymi przed mikrofonem piosenkami, ponieważ niektóre z nich nie tylko grzeszą brakiem wszelkiej wartości artystycznej i kultury, ale obrażają uczucia ludności katolickiej.

W odpowiedzi na ten słuszny protest katolickich słuchaczów Dyrekcja działu muzycznego P. R. wystosowała następujące pismo:

„Dziękujemy WPanom za list z dnia 9 października br., z którego treścią w zupełności się solidaryzujemy.

Musimy zaznaczyć, że pomimo kontroli, wobec zarzucenia rynku wydawniczego piosenkami kabaretowymi, zdarzają się sporadyczne wypadki nadużycia zaufania ze strony wykonawcy.

W danym wypadku było to o tyle ułatwione, że koncert miał miejsce na wystawie P. M. i E.; publiczność domagała się bisów i artystka wykonała piosenkę jako nadprogram.

W sprawie ściślejszej kontroli tekstów piosenek wydaliśmy specjalny okólnik i mamy nadzieję, że w ten sposób usuniemy wszelkie niedociągnięcia w tej dziedzinie".

List ten przytoczyliśmy w całej rozciągłości, gdyż wyjaśnia on rzeczowe stanowisko P. R. wobec niskich poziomem etycznym niektórych piosenek, stanowisko pokrywające się z postulatami katolickimi w tej sprawie.

—— :: ——

Antysemityzm nawet w Kanadzie.

Monstreal. (PAT) Po raz drugi w bieżącym tygodniu policja tutejsza **wezwana została do rozpraszania manifestantów francusko - kanadyjskich, którzy tłukli szyby w sklepach żydowskich.** W obu wypadkach rozruchy te nastąpiły po wiecach, na których mówcy **protestowali przeciwko wyzyskiwaniu kanadyjskich Francuzów przez żydowskich i angielskich finansistów i przemysłowców. Aresztowano 500 osób.**

Jak Badoglio zwyciężył w Abisynii.

Rzym. (PAT) We wstępie do książki marszałka Badoglio o wojnie abisyńskiej Mussolini podkreśla m. in., **że** konieczność osiągnięcia **zwycięstwa w możliwie najkrótszym czasie,** aby zapobiec cięższym następstwom zarządzeń politycznych i ekonomicznych przyjętych przez Ligę Narodów przeciwko Włochom, zmusiła do nadania wojnie kolonialnej **charakteru wojny kontynentalnej.** Oto dlaczego przewidzianą na początku liczbę 100 tys. ludzi **zwiększono do 400 tys. Postanowiono wysłać do Afryki wschodniej przeszło 100 tys. robotników i materiał, wystarczający na potrzeby przewidziane i nieprzewidziane.**

Wszystko to wymagało wysiłku, nie dającego się niemal wyobrazić z punktu widzenia zaopatrzenia, lecz metoda ta okazała się najbardziej ekonomiczna, gdyż wojna, która **według najbardziej optymistycznych obliczeń miała trwać nie mniej niż 6 lat, doprowadzona została do pomyślnego końca w ciągu 7 miesięcy** i dziś po trzech miesiącach od zakończenia działań wojennych prawie jedna trzecia wojsk, wysłanych do Afryki wschodniej wróciła bądź jest w trakcie powrotu do Włoch.

Następnie Mussolini podkreśla unicestwienie armii abisyńskiej **w 5 bitwach,** wygranych przez marszałka Badoglio ,oraz jego śmiały marsz na Dessie i Addis Abebę i oświadcza w końcu, że naród włoski **widzi w marszałku twórcę zwycięstwa wojskowego i zdobywcę stolicy wroga.**

Szanse Roosevelt — Landon jak 8:5.

Nowy Jork. (PAT) Kampania wyborcza osiągnęła punkt szczytowy. Obok ankiety tygodnika „Literary Digest", którego ostatnie sprawozdania tygodniowe **dają Landonowi 1.004.000, a Rooseveltowi 728.000 głosów,** nie mniej ciekawą ankietę urządziła tutejsza placówka **Reutera.** Według wyników tej ankiety, przeprowadzonej we wszystkich stanach Unii Landon otrzyma w listopadzie **217 elektorów, Roosevelt zaś 314.**

Wall Street, która jest zawsze najpewniejszym termometrem politycznym nastrojona jest apatycznie, **nie wierząc w możliwość wyboru swego kandydata,** Landona. Zakłady w stosunku **8 do 5** na korzyść Roosevelta **osiągnęły dotąd sumę 2.500.000, która nie jest stosunkowo wysoką.**

Ford, zwykle głosujący na republikanów i tym razem oświadczył się za gub. Landonem. W wywiadzie prasowym oświadcza on, że **Roosevelt czyni dziś robotnikom takie same, niemożliwe do spełnienia obietnice, jakie czynił w roku 1932 sferom przemysłowym.**

Węgiel brunatny w Kowlu.

Kowel. W czasie robót wodociągowych przeprowadzonych na terenie miasta **natrafiono w głębokości 10 m na pokłady węgla brunatnego.** Warstwa węgla **wynosi 1,50 m.** Zarząd miejski prowadzi głębokie wiercenia **celem ustalenia możliwości eksploatacji tych pokładów.** Przeprowadzone próby co do jakości wydobytego węgla dały wynik dodatni, **gdyż węgiel ten nadaje się do celów opałowych.**

Za pobicie wywiadowcy dwa i pół roku więzienia.

W sądzie tarnowskim zapadł wyrok przeciwko Władysławowi Pankowi i 11 towarzyszom, oskarżonym o zajścia w Wierzchosławicach w dniu 15 sierpnia br. Skazni zostali: Wojciech Wodziński na 2 i pół roku więzienia, Antoni Hebda na 1 i pół roku, Władysław Panek, Kazimierz Rzeźnik, Jan Pasek, Wojciech Mróz po jednym roku więzienia każdy, Jan Banaś i Ignacy Rzeźnik po 10 miesięcy więzienia każdy, z tym, że ostatniemu zawieszono wykonanie kary, Stanisław Machota, Franciszek Szczepanik i Stanisław Duda zostali uniewinnieni.

Anglia wzmacnia swe pozycje.

Singapore twierdzą angielską na Dalekim Wschodzie.

Dyplomata, który coś wie...

Było to w Paryżu ubiegłej jesieni. Po skończonym obiedzie, w którym brali udział wyłącznie panowie, towarzystwo przeszło do salonu na kawę, cygara i likiery. Jednym ze współbiesiadników był pewien dyplomata, który nagle, dla przyczyn niewiadomych, porzucił przed kilku laty swą karierę. Od tego czasu ulubionym jego zajęciem było podróżowanie.

Przy kawie rozmowa potoczyła się na temat rozwoju stosunków międzynarodowych. Dyplomaci, jeśli zdecydują się mówić, potrafią powiedzieć rzeczy ciekawe. „Kto chce mieć dobry punkt obserwacyjny, z którego śledzić by mógł bieg bliskich wydarzeń dziejowych, niech jedzie do Singapore“. Słowa te w ustach wytrawnego dyplomaty miały swe głębokie znaczenie.

Niech mówią cyfry.

Singapore. Jedno z najciekawszych miast na Dalekim Wschodzie. Miasto czyje? Pozwólmy mówić cyfrom.

Singapore liczy 550.000 mieszkańców, najróżniejszych ras i narodowości. Trudno sobie wyobrazić większą mozaikę narodów, złożoną z 7000 Euro-Azjatów, 8000 Arabów, 28000 Jawajczyków, 37000 Malajów, 51000 Indian, członków najróżniejszych szczepów: Tamilów, Telugów, Syngalezów, Bengalów itp. A teraz dwie cyfry, dające najwymowniejszą odpowiedź na postawione na wstępie pytanie: 8.000 Europejczyków, przeważnie Anglików rządzi olbrzymią, zwartą masą 422.000 Chińczyków, co odpowiada obliczonemu w przybliżeniu stosunkowi 1:50.

Chiński obyczaj nadaje ton miastu.

W wąskich ulicach Singapore unosi się mdły zapach rozwieszonej bielizny. Wszędzie widać kulisów, uginających się pod ciężarem pakunków, dźwiganych na placach. W rozgwar handlujących, wychwalających krzykliwie zalety sprzedawanych towarów, których wartość jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do reklamy (co ma zresztą miejsce nie tylko na wschodzie), mieszają się dźwięki piskliwej, prawie jarmarcznej muzyki. Z za rogu wyłania się dziwny orszak, poprzedzany ubranymi na biało postaciami, których twarze pobielone są mąką ryżową. Za nimi jedzie wóz z różnego rodzaju ptactwem. Reszta pochodu niesie tarcze z kartonu, z wymalowanymi lub wyciętymi z kolorowego papieru kwiatami. Całość wygląda jak fantastyczny pochód karnawałowy.

Tak odbywają się pogrzeby chińskie w Singapore. Na wozie w otoczeniu barwnego roju ptactwa spoczywają zwłoki znakomitego kupca, czcigodnego Pen-Ta-li-Fou, którego przyjaciele odprowadzają na miejsce wiecznego spoczynku. Dziwne maszkary, idące przed trumną, mają za zadanie odstraszyć złe duchy, reszta towarzystwa, rozśpiewana, rozkrzyczana, mieszająca odgłosy swej radości z dźwiękami wrzaskliwej muzyki, chce uradować ducha zmarłego, ku wielkiemu strapieniu czułych uszu Europejczyków, z zaciekawieniem przyglądającym się temu egzotycznemu dziwowisku.

Inny świat.

Kilka ulic dalej otwiera się przed oczami przybysza zupełnie inny świat. Jesteśmy w dzielnicy portowej. Przed oczyma naszymi wyrastają olbrzymie fasady gmachów bankowych, towarzystw okrętowych, wielkie, w stylu amerykańskim domy handlowe, hotele itd. To zachodnia dzielnica Singapore, w której znajduje się port. Tu obowiązuje najsurowszy zakaz robienia jakichkolwiek zdjęć. Podróżny, przybywający statkiem, otrzymuje przed wjazdem do portu surowe instrukcje, że w dzielnicy tej nie wolno mu ani na chwilę wyjmować aparatu fotograficznego z futerału. Najlepiej, gdyby go wcale nie miał.

Twierdza Imperium Brytyjskiego.

Tu bowiem rozciągają się najważniejsze urządzenia obronne portu, który jest jednym z węzłowych punktów Imperium Brytyjskiego. Liczbę lotnisk, znajdujących się w porcie (dla hydroplanów), w najbliższej okolicy zwiększono w ostatnim czasie w trójnasób. Do portu przybywają wciąż nowe okręty wojenne, krążowniki, torpedowce, hydroplany. Statki wyładowują prawie co dzień materiały wojenne, armaty, karabiny maszynowe, czołgi, olbrzymie ilości amunicji i przede wszystkim samoloty o dalekim zasięgu lotu. Groźba to czy ostrzeżenie? I jedno i drugie. Zarządzenia obronne w tych rozmiarach, nawet jeśli przeprowadzone są jako zwykły środek ostrożności, noszą zawsze charakter groźby, a co najmniej groźnego ostrzeżenia. Dla kogo?

Cienie japońskie nad Singapore.

Europejczyk, nie bardzo obeznany ze stosunkami na tym terenie, z przerażeniem myśli o stosunkach ludności chińskiej do ludności europejskiej, zamieszkującej Singapore — 50:1. Anglicy odpowiadają na to z przysłowiowym spokojem: „Chińczyków nie mamy się czego obawiać. Pójdą raczej z nami...“

Optymistyczny ton oświadczenia zmienia się raptownie, gdy rozmowa schodzi na Japończyków. To inna kwestia. Japonia interesuje się wszystkim, co się dzieje na terenie Singapore. Miasto otoczone jest siecią szpiegów japońskich. Tokio przysyła tu swych najlepiej wyszkolonych wywiadowców, rekrutujących się spośród doświadczonych oficerów, którzy przeszli specjalny kurs szpiegowski. Często wszechwładny wywiad angielski jest wobec nich bezsilny.

Obok zainteresowań militarnych, Japonia okazuje coraz żywsze zainteresowanie gospodarcze na tym odcinku. Na rynek w Singapore docierają towary japońskie, sprzedawane po cenie 6-krotnie niższej od towarów angielskich. Stąd rozchodzą się na rynki wschodnie, azjatyckie. Ostatnio nawet niektóre fabryki japońskie przenoszą się do Singapore, konkurując coraz silniej z przemysłem angielskim.

Azja dla Azjatów. Realizacja tego hasła, rzuconego przez Japonię, już się rozpoczęła. Tu w Singapore widać najwyraźniej stopniowe jej nasilenie. Dziś jeszcze walka ta toczy się na polu gospodarczym, środkami pokojowymi. Co będzie jutro? Naprawdę niepokojące pytanie...

Przewidująca polityka angielska liczy się z możliwością komplikacji na Dalekim Wschodzie, komplikacji, które nie ograniczą się tylko do kontynentu azjatyckiego. I dlatego na obszarze 44 na 23 km, odstąpionym kiedyś przez sułtana Jahore obywatelowi angielskiemu sir Stamford Raffles, który przecież nie nabył tego terenu dla siebie, wybudowała Anglia najsilniejszą twierdzę, przekształcając ją w bazę swej potęgi na Dalekim Wschodzie. Czy twierdza zdoła przetrwać burzę dziejową, zbierającą się od tej strony nad światem? Któż to przewidzieć zdoła?...

Na razie Anglia umacnia swe pozycje.

Święto Chrystusa Króla

w Solcu Kujawskim.

Solec Kujawski. W dniu 25 października br. był Solec Kujawski świadkiem przepięknej i wzniosłej uroczystości ku czci Chrystusa Pana. Uroczystość ta odbyła się z inicjatywy prezesa miejscowej Akcji Katolickiej, **dyrektora Wacława Czaczki-Rucińskiego** i wykazała wysoki i niekłamany poziom ducha religijnego i przywiązania do wiary przodków naszych całego społeczeństwa soleckiego.

Po uroczystej Mszy św., celebrowanej przez ks. prob. Badurę, który podczas nabożeństwa w porywającym kazaniu wskazał na groźbę niebezpieczeństwa dla Państwa i społeczeństwa w postaci idącej od wschodu agitacji za bezbożnictwem i odszczepieństwem od wiary — odbył się przy biciu wszystkich dzwonów kościelnych uroczysty pochód ulicami miasta, udekorowanymi flagami państwowymi i kościelnymi.

Na czele pochodu szedł Zarząd Parafialnej Akcji Katolickiej i burmistrz miasta z członkami Magistratu i Rady Miejskiej.

Za nimi poczty sztandarowe i oddziały wszystkich związków i korporacji miejskich, wreszcie obywatelstwo miasta, obojga płci i wszystkich stanów, zszeregowane czwórkami. W pochodzie wzięło udział około 1500 osób.

Przykrym zgrzytem w tej harmonii wzajemnej zgody i zrozumienia powagi i wielkości sprawy był fakt, że oba kierownictwa miejscowych szkół powszechnych nie wzięły mimo otrzymanych zaproszeń udziału w pochodzie z dziatwą szkolną pomimo, że hasłem dnia i uroczystości było właśnie oddanie pod opiekę Chrystusa Pana dzieci szkolnych i ich wychowania.

Wszyscy uczestnicy pochodu udali się następnie do pięknie udekorowanej w tym celu sali Hotelu Wielkopolskiego, gdzie odbyła się uroczysta akademia.

Na jej wstępie odebrał ks. prob. Badura od zebranych uroczyste ślubowanie, że działać będą sami i wychowywać młode swe pokolenia dla dobra Polski w myśl zasad religii Chrystusowej.

W części muzykalno-wokalnej zasługuje na wyróżnienie chór św. Cecylii, który pod batutą p. nauczyciela Rakowskiego odśpiewał szereg przepięknie opracowanych i wykonanych pieśni treści religijnej i z prawdziwym młodzieńczym zapałem wygłoszona przez p. Hieronima Wasielewskiego deklamacja.

Po tej części muzycznej wygłosił **p. dyrektor Czaczka-Ruciński** dłuższy i głęboko opracowany referat wskazujący na historię, rozwój i szczytną misję akcji katolickiej, jej ważne znaczenie dla kształtowania się charakterów szczególnie młodego pokolenia i całego narodu.

Referat ten przerywany burzliwemi oklaskami, wywołał głębokie wrażenie na zebranych.

Po odczytaniu i uchwaleniu rezolucji, odśpiewano wspólnie pieśń: „My chcemy Boga“.

Burzliwa konferencja oświatowa

w Tucholi.

Z **Tucholi** pisze do nas jeden z poważniejszych obywateli:

Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego zwołał świeżo mianowany **instruktor oświaty pozaszkolnej p. nauczyciel Szynkiewicz** zebranie towarzystw kulturalno-oświatowych celem omówienia współpracy **Koła pracowników oświatowych** z wspomnianymi towarzystwami.

Na zebraniu zastąpionych było tylko 7 organizacyj (z pośród 42 zaproszonych). Zastanowiono się więc najpierw nad powodami braku zainteresowania się miejscowego społeczeństwa „oświatą pozaszkolną“.

Ksiądz Nowak wskazał na to, że miejscowe Koło pracowników oświatowych, wygłaszających referaty, **rekrutuje się przeważnie z członków Związku Nauczycieli „Ogniska“**, którzy byli równocześnie prowodyrami pogrzebanego B. B. Zarówno „Ognisko“ jak i sanacja w społeczeństwie pomorskim zaufaniem się nigdy nie cieszyły i nie cieszą, społeczeństwo narodowe i katolickie uprzedzone jest do wykładowców ogniskowo-sanacyjnych. Tym też można sobie wytłumaczyć nikłą frekwencję na zebraniu.

Najwięcej jednak ubodło obecnych na zebraniu „ogniskowców“, że ks. Nowak na poparcie swych wywodów przytoczył doniesienie Katolickiej Agencji Prasowej o okólniku „Ogniska“ wzbraniającym swoim członkom współpracować z Akcją Katolicką i K. S. M. Wytrąciło to do cna z równowagi nauczyciela **Nowaczyka,** który w sposób mało poważny starał się osłabić wywody ks. Nowaka, mianowicie **przecząc temu, iżby okólnik podanej treści w „Ognisku“ istniał.** P. Nowaczykowi podążyli w sukurs panowie **Warczak, Danek** i ma się rozumieć **Jan Kamiński,** urzędnik Ubezpieczalni Społecznej, oraz z urzędu p. starosta Hryniewski. Starosta zapowiedział, że odniesie się w tej sprawie **do księdza biskupa Okoniewskiego,** aby „niecnej robocie, dyskretytującej świadomie zasłużoną organizację nauczycielstwa raz na zawsze kres położyć“.

Po burzliwej dyskusji uczestnicy konferencji rozeszli się — nic nie zdziaławszy.

Ciekawi jednak jesteśmy wyniku interwencji starosty powiatu tucholskiego u księdza biskupa Okoniewskiego.

Jak pracują sowieckie koleje?

Moskwa, (PAT) Opublikowano rozkaz ludowego komisarza komunikacji Kaganowicza w sprawie **niewykonania planu ładowania i wyładowania na pierwszym moskiewskim dystansie kolei Jarosławskiej.** Na dystansie tym wyładowanie **winno wynosić 1098 wagonów, a wyładowuje się zaledwie 12.** Podobny stan rzeczy istnieje na szeregu stacyj tego dystansu. Poza tym na kolei jarosławskiej we wrześniu wydarzyło się **6 katastrof oraz zanotowano 227 wypadków złego wykonania pracy.** W ciągu 15 dni października zanotowano **6 katastrof i 134 wypadki złego wykonania pracy.**

Naczelnik biura ładunkowo-rozładunkowego Stiepanow został zwolniony ze swego stanowiska i **oddany pod sąd.** Pza tym zdegradowano szereg funkcjonariuszy kolejowych i **udzielono im surowej nagany.**

Wolny przewóz ryb z Polski do Francji.

Rząd francuski wydał zarzadzenie, znoszące ograniczenia kontyngentowe dla szczupaków, karpi, węgorzy i linów, pochodzących z Polski, Włoch i krajów bałtyckich. Jednocześnie oprócz tych gatunków ryb dopuszczony został wolny przywóz pstrągów z Polski. Każda dostawa wymaga przedłożenia świadectwa pochodzenia.

Solec Kujawski.

— Utworzenie Komitetu Obywatelskiego F. O. N. W dniu 22 października br. odbyło się w gmachu Magistratu, liczne obesłane zebranie obywatelskie, zwołane przez burmistrza miasta. Zebrani wyłonili z pośród siebie Komitet Obywatelski Funduszu Obrony Narodowej miasta Solca Kujawskiego. Do Komitetu weszli najpoważniejsi obywatele miasta i reprezentanci wszystkich sfer i stanów społeczeństwa, tj. duchowieństwo, wojskowość, zawody wolne, urzędnicy, przemysł, kupiectwo, rzemiosło, rolnictwo i stan robotniczy. W dniu 26 października 1936 na odbytem w sali zebrań Magistratu posiedzeniu Komitet Obywatelski F. O. N. wybrał z pośród siebie ścisły Wydział Wykonawczy. Na czele Komitetu i Wydziału Wykonawczego stanął burmistrz p. Tadeusz Kłodnicki.

Do walki z analfabetyzmem.

Wezwanie Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zagadnienie analfabetyzmu w Polsce zawsze palące i upokarzające polską ambicję narodową, nabiera obecnie, w dobie mobilizowania wszystkich sił obronnych Państwa, szczególnej ostrości. Skuteczna, wewnętrzna i zewnętrzna obrona Polski nie będzie łatwa, jeśli jak obecnie co trzeci obywatel będzie analfabetą.

Według statystyki, ogłoszonej przez Ligę Narodów, w Anglii, Danii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii i Szwecji, wśród ludności w wieku powyżej 10 lat życia, nie ma wcale analfabetów. Wśród ludności tego samego wieku we Francji jest 5,6% analfabetów, w Ameryce Północnej 6%, w Czechosłowacji 7,4%, w Belgii 7,5%, w Estonii 10%, na Węgrzech 13%, na Łotwie 18,8, we Włoszech 26,8%, w Polsce 32,7%, w Bułgarii 39,7%, w Hiszpanii 43%, w Rosji 49%.

Jak z tego zestawienia wynika, Polska ma jedno z najgorszych miejsc w tej drabinie. Z ciężarem około **9 milionów analfabetów starszych**, powiększonym jeszcze całym milionem dzieci w wieku szkolnym, dla których nie ma szkół, nie łatwo będzie Polsce zdobyć należne miejsce w międzynarodowym wyścigu kulturalnym, cywilizacyjnym, gospodarczym i militarnym.

Na skuteczną walkę z analfabetyzmem książkowym, prowadzoną przez kursy dla analfabetów nie posiada dziś środków finansowych Rząd ani samorządy. Nie przeprowadzi też akcji jedna, choćby najsilniejsza i najsprawniej działająca organizacja oświatowa. Tylko wielkim, wspólnym wysiłkiem wszystkich polskich stowarzyszeń i wszystkich świadomych odpowiedzialności przed następnymi pokoleniami Polaków, może być hydra analfabetyzmu zniszczona.

Upowszechniło się przekonanie, że nauczyć czytać może tylko nauczyciel, a uczyć się czytać można tylko w szkole. Przesąd ten należy zwalczać i przekonywać, że w każdym wieku i w każdym miejscu można i trzeba uczyć czytać. W domu, w rodzinie, w lokalach stowarzyszeń i związków, w małych grupach i w pojedynkę. Każdy światły Polak powinien wykonać obowiązek osobistej, dobrowolnej służby kulturalnej przez nauczenie czytania analfabety. Wyuczonemu powinien dostarczyć odpowiedniej lektury w formie czasopisma i książki; powinien go zwerbować na prenumeratora gazety, na czytelnika w najbliższej bibliotece, na nabywcę potrzebnej książki w księgarni.

Taka działalność kulturalna nie ma precedensu u obcych. Pod tym względem Polacy i może tylko jedni Polacy na całym świecie, walcząc z potęgą sił wynarodawiających w okresie niewoli, stwarzali rodzime przykłady i wzory i osiągali zadziwiające rezultaty.

Inicjatywa Polskiej Macierzy Szkolnej w sprawie powołania powszechnego, narodowego pospolitego ruszenia oświatowego znalazła w ubiegłym roku życzliwy oddźwięk, a w praktycznym rezultacie dała kilkadziesiąt tysięcy osób, które nauczyły się czytać. Uczyli analfabetów z dobrym skutkiem robotnicy i studenci, uczniowie i uczennice szkół średnich, członkowie przeróżnych stowarzyszeń, inteligenci, rzemieślnicy i włościanie. A przy tym wszyscy sami się pogłębili, bo uczenie drugich pociąga za sobą konieczność samouctwa.

Rozpoczynając nawoływanie do zwalczania analfabetyzmu w związku z trzecim z rzędu miesiącem poświęconym propagandzie tej idei, w listopadzie br., Polska Macierz Szkolna zwraca się do wszystkich stowarzyszeń społecznych z prośbą, aby nauczanie analfabetów wprowadziły do swych zadań kulturalnych.

Jednocześnie Polska Macierz Szkolna zwraca się do wszystkich światłych Polaków z wołaniem: za otrzymane wykształcenie każdy Polak powinien złożyć dobrowolną daninę służby kulturalnej w postaci wyszukania i wyuczenia przynajmniej jednego analfabety.

Że sprawa ta nie jest obojętna czynnikom odpowiedzialnym za stan obronny Państwa świadczy m. in. także własnoręcznie napisana opinia Generalnego Inspektora Armii, która brzmi: „Należy tępić smutne dziedzictwo czasów zaborczych — analfabetyzm. Można to wykonać tylko przy szerokim współudziale społeczeństwa. Śmigły Rydz, gen. dyw., Warszawa, dnia 9. 10. 1936".

Podręczników i wskazówek udziela Biuro Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7, m. 4.

Polska Macierz Szkolna.

Alina Prus-Krzemińska.

Ci, co odeszli, proszą...

Nadchodzą dni naszego święta —
o drodzy pozostali!
Nad Bożą rolą znów łuny świetliste
miłość rozpali —
miłość, węzłami krwi
związanych z nami,
przyjdzie, by przepaść tęsknot
zarzucić kwiatami...

Wszystkie się dzwony rozkołyszą —
obwieszczą dzień żałoby —
Popłynie światem nieśmiertelne
hasło: Na groby!
Wraz do samotni naszych
przyjdą wszyscy, wszyscy —
i dalecy i bliżsi
i najbardziej bliscy...

Przyjdą ci, których dusza
po bezdrożach chodzi
I ci zaśnięcia bliscy
na Piotrowej łodzi —
przyjdą ci, którzy krzyż swój
lata całe niosą
po iście kalwaryjskich
drogach swego losu...

Czy chcecie, o najmilsi,
aby w takiej chwili
Nędzarze nam przepychu
grobów zazdrościli?
Więc proszą was mieszkańcy
niezmierzonych dali:
Niech się i cmentarz
nędzy bezdomnych użali...

Nie chcemy tylu świateł
tylu kwiatów drogich —
Najmilszą nam ofiarą
pomoc dla ubogich —
żar modlitwy, łza cicha
i ta puszka mała
w którąby grosz złożyła swój
rodzina cała...

Nadmiar świateł i wieńców
w jałmużnę zmieniony
Ciężkie Zadusznej nocy
rozerwie zasłony —
usłyszycie radosny szept
zbawionych dusz:
O dzięki wam — najmilsi!
Nasz dług spłacony już!

Manewry floty amerykańskiej.



Na wybrzeżach Kalifornii odbyły się wielkie manewry floty amerykańskiej. Na zdjęciu lotniczym widzimy eskadrę krążowników, kryjących się za zasłoną dymną.

„Polskie Radio" uznaje słuszność postulatów katolickich.

Katolickie Stowarzyszenie Mężów diec. śląskiej nadesłało do Dyrekcji Polskiego Radia w Warszawie list, w którym prosiło o czujniejszą kontrolę nad śpiewanymi oraz reprodukowanymi przed mikrofonem piosenkami, ponieważ niektóre z nich nie tylko grzeszą brakiem wszelkiej wartości artystycznej i kultury, ale obrażają uczucia ludności katolickiej.

W odpowiedzi na ten słuszny protest katolickich słuchaczów Dyrekcja działu muzycznego P. R. wystosowała następujące pismo:

„Dziękujemy WPanom za list z dnia 9 października br., z którego treścią w zupełności się solidaryzujemy.

Musimy zaznaczyć, że pomimo kontroli, wobec zarzucenia rynku wydawniczego piosenkami kabaretowymi, zdarzają się sporadyczne wypadki nadużycia zaufania ze strony wykonawcy.

W danym wypadku było to o tyle ułatwione, że koncert miał miejsce na wystawie P. M. i E.; publiczność domagała się bisów i artystka wykonała piosenkę jako nadprogram.

W sprawie ściślejszej kontroli tekstów piosenek wydaliśmy specjalny okólnik i mamy nadzieję, że w ten sposób usuniemy wszelkie niedociągnięcia w tej dziedzinie".

List ten przytoczyliśmy w całej rozciągłości, gdyż wyjaśnia on rzeczowe stanowisko P. R. wobec niskich poziomem etycznym niektórych piosenek, stanowisko pokrywające się z postulatami katolickimi w tej sprawie.

——::——

Antysemityzm nawet w Kanadzie.

Monstreal. (PAT) Po raz drugi w bieżącym tygodniu policja tutejsza **wezwana została do rozpraszania manifestantów francusko - kanadyjskich, którzy tłukli szyby w sklepach żydowskich.** W obu wypadkach rozruchy te nastąpiły po wiecach, na których mówcy **protestowali przeciwko wyzyskiwaniu kanadyjskich Francuzów przez żydowskich i angielskich finansistów i przemysłowców. Aresztowano 500 osób.**

Drobne wiadomości.

— **Bilet lotniczy Warszawa—Tel-Aviv** kosztować będzie około 500 zł.

— **W Neugersdorfie w Saksonii eksplodowało kilkanaście zbiorników benzyny.** Pożar strawił fabrykę ubrań.

— **Z portu marsylskiego** wyjechał parowiec hiszpański, zabierając na swym pokładzie 500 ochotników, udających się do Barcelony.

— **W Nowym Yorku** odbyła się uroczystość 50-lecia posągu Wolności, wzniesionego u wejścia do portu. Posąg ufundowała Francja.

— **W Chicago** odsłonięto tablice pamiątkowe ku czci Kościuszki, Lafayetta i Steubena na gmachu rządowym.

— **Gestapo przeprowadza dalsze polityczne aresztowania.** Przed kilku tygodniami zostało aresztowanych w Hannowerze 80 byłych funkcjonariuszy socjalistycznych związków zawodowych. Obecnie aresztowano 52 osoby, m. in. b. prezydenta pruskiego sejmu krajowego, R. Leinerta. Jak donosi „New Chronicle" z Londynu, w Hamburgu zostały aresztowane dwie polityczne emigrantki, które, wysiedlone z Brazylii, zostały wsadzone na okręt niemiecki, płynący do Hamburga. Jedna z aresztowanych jest żoną b. posła komunistycznego do Reichstagu, Ewerta.

— **Zbiory w Niemczech zagrożone zimnem.** Premier Göring, jako „dyktator nowej czterolatki", wydał rozkaz do wszystkich oddziałów służby pracy, aby natychmiast zostały one użyte do zbioru kartofli, buraków, kapusty itp. Zbiory te są zagrożone zimnami, które przedwcześnie ogarnęły prawie całe Niemcy.

Jak Badoglio zwyciężył w Abisynii.

Rzym. (PAT) We wstępie do książki marszałka Badoglio o wojnie abisyńskiej Mussolini podkreśla m. in., **że** konieczność osiągnięcia **zwycięstwa w możliwie najkrótszym czasie,** aby zapobiec cięższym następstwom zarządzeń politycznych i ekonomicznych przyjętych przez Ligę Narodów przeciwko Włochom, zmusiła do nadania wojnie kolonialnej **charakteru wojny kontynentalnej.** Oto dlaczego przewidzianą na początku liczbę 100 tys. ludzi **zwiększono do 400 tys. Postanowiono wysłać do Afryki wschodniej przeszło 100 tys. robotników i materiał, wystarczający na potrzeby przewidziane i nieprzewidziane.**

Wszystko to wymagało wysiłku, nie dającego się niemal wyobrazić z punktu widzenia zaopatrzenia, lecz metoda ta okazała się najbardziej ekonomiczna, gdyż wojna, która **według najbardziej optymistycznych obliczeń miała trwać nie mniej niż 6 lat, doprowadzona została do pomyślnego końca w ciągu 7 miesięcy** i dziś po trzech miesiącach od zakończenia działań wojennych prawie jedna trzecia wojsk, wysłanych do Afryki wschodniej wróciła bądź jest w trakcie powrotu do Włoch.

Następnie Mussolini podkreśla unicestwienie armii abisyńskiej **w 5 bitwach,** wygranych przez marszałka Badoglio ,oraz jego śmiały marsz na Dessie i Addis Abebę i oświadcza w końcu, że naród włoski **widzi w marszałku twórcę zwycięstwa wojskowego i zdobywcę stolicy wroga.**

Szanse Roosevelt — Landon jak 8:5.

Nowy Jork. (PAT) Kampania wyborcza osiągnęła punkt szczytowy. Obok ankiety tygodnika „Literary Digest", którego ostatnie sprawozdania tygodniowe **dają Landonowi 1.004.000, a Rooseveltowi 728.000 głosów,** nie mniej ciekawą ankietę urządziła tutejsza placówka **Reutera.** Według wyników tej ankiety, przeprowadzonej we wszystkich stanach Unii Landon otrzyma w listopadzie **217 elektorów, Roosevelt zaś 314.**

Wall Street, która jest zawsze najpewniejszym termometrem politycznym nastrojona jest apatycznie, **nie wierząc w możliwość wyboru swego kandydata,** Landona. Zakłady w stosunku **8 do 5** na korzyść Roosevelta **osiągnęły dotąd sumę 2.500.000, która nie jest stosunkowo wysoką.**

Ford, zwykle głosujący na republikanów i tym razem oświadczył się za gub. Landonem. W wywiadzie prasowym oświadcza on, że **Roosevelt czyni dziś robotnikom takie same, niemożliwe do spełnienia obietnice, jakie czynił w roku 1932 sferom przemysłowym.**

Węgiel brunatny w Kowlu.

Kowel. W czasie robót wodociągowych przeprowadzonych na terenie miasta **natrafiono w głębokości 10 m na pokłady węgla brunatnego.** Warstwa węgla **wynosi 1,50 m.** Zarząd miejski prowadzi głębokie wiercenia **celem ustalenia możliwości eksploatacji tych pokładów.** Przeprowadzone próby co do jakości wydobytego węgla dały wynik dodatni, **gdyż węgiel ten nadaje się do celów opałowych.**

Za pobicie wywiadowcy dwa i pół roku więzienia.

W sądzie tarnowskim zapadł wyrok przeciwko Władysławowi Pankowi i 11 towarzyszom, oskarżonym o zajścia w Wierzchosławicach w dniu 15 sierpnia br. Skazni zostali: Wojciech Wodziński na 2 i pół roku więzienia, Antoni Hebda na 1 i pół roku, Władysław Panek, Kazimierz Rzeźnik, Jan Pasek, Wojciech Mróz po jednym roku więzienia każdy, Jan Banaś i Ignacy Rzeźnik po 10 miesięcy więzienia każdy, z tym, że ostatniemu zawieszono wykonanie kary, Stanisław Machota, Franciszek Szczepanik i Stanisław Duda zostali uniewinnieni.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:
Słońce: „Orłow“.
Mątwy: „Jestem zbiegiem“.

— **Okaleczony podczas bójki.** Na tle osobistych porachunków doszło na ul. Kasztelańskiej pomiędzy kilku osobnikami do bójki na laski i pięście. Podczas bójki został niebezpiecznie pobity niej. Czesław Bogacki, zam. przy ul. Kasztelańskiej tak, że skrwawionego i okaleczonego musiano odwieźć do szpitala powiatowego, gdzie został opatrzony.

— **Pod stogiem słomy znaleziono zwłoki.** Na polu majętności Pławinek, pow. Inowrocław, znaleziono zwłoki mężczyzny pod stogiem słomy. Stwierdzono, że chodzi tu o robotnika Malewicza Franciszka, lat 44, żonatego, ojca 4 dzieci, od 8—12 lat. Denat oddalił się z domu 16 bm. w niewiadomym kierunku. W dniach 22 i 23 bm. widziano go w Pławinku. Malewicz zamieszkiwał w Szadłowicach, pow. inowrocławski. Na ciele denata nie było żadnych oznak samobójstwa. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Woźnica pod kołami wozu ciężarowego.

Wstrząsający wypadek w Inowrocławiu.

Inowrocław. Tragiczny wypadek, zakończony śmiercią, wydarzył się na ul. Marsz. Piłsudskiego przed gmachem firmy „Francka“. Robotnik Wojciech Kobus z Kruśliwca zwoził buraki ciężarowym wozem z czterokonnym zaprzęgiem. Przy gmachu firmy „Francka“ z niewiadomych dotychczas przyczyn część buraków zsunęła się w stronę trzymającego lejce Kobusa, który stracił równowagę i runął pod przednie koło wozu. Koło przejechało mu brzuch i częściowo przez klatkę piersiową.

Nieprzytomnego Kobusa odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powiatowego, gdzie wkrótce zmarł.

—————

MOGILNO. (mk) **Nieszczęśliwy wypadek.** Przy orce parowemi pługami w maj. Janikowo z niewyjaśnionej przyczyny doznał zmiażdżenia nogi robotnik Biernacki. Również lekkim obrażeniom nogi uległ właśc. majątku p. inż. Dembiński. Nieszczęśliwego robotnika przewieziono do szpitala.

— **Wykopalisko.** W Strzelnie w czasie kopania fundamentów na nieruchomości p. Glamówny wydobyto na powierzchnię urnę owalną z przykrywą. W urnie znajdowała się masa wodnista. Obok urny odkopano róg rogacza, długości 21 cm.

OSTRÓW Wlkp. Poświęcenie pomnika Serca Jezusowego. Ub. niedziela minęła tu pod znakiem uroczystości święta Chrystusa Króla, z którym to świętem połączono odsłonięcie i poświęcenie pomnika Najświętszego Serca Jezusowego. Miasto nasze — jak wiadomo — przed dwoma laty, z okazji 500-lecia parafii oddało się pod opiekę Serca Jezusowego; brak było jednak dotąd tego widomego, zewnętrznego znaku oddania się i czci dla Najświętszego Serca. Dzięki ofiarności członków cechu rzeźnicko-wędliniarskiego, stanął obecnie u wylotu ul. Raszkowskiej wspaniały pomnik, którego odsłonięcia i poświęcenia dokonał w minioną niedzielę J. E. ks. biskup Dymek. O godz. 16 przyjechał ks. biskup Dymek w towarzystwie ks. dr. Kozłowskiego i kapelana ks. Magnuszewskiego. Po powitaniu Dostojnego Gościa, chór kościelny z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał pieśni, po czym starszy cechu rzeźnicko-wędliniarskiego p. St. Woschke imieniem Cechu dziękował ks. biskupowi za uświetnienie uroczystości swoją obecnością. Z kolei ks. dziekan Płotka przedstawił dzieje budowy pomnika. W chwili, kiedy ks. biskup dokonał odsłonięcia pomnika, kiedy z pod zasłony wyłoniła się postać Chrystusa, zagrały fanfary, kompania honorowa sprezentowała broń, a statuę Chrystusa oświetliły niezliczone lampki elektryczne. Okolicznościowe kazanie poświęcił ks. biskup Najśw. Sercu Jezusowemu. Po kazaniu i udzieleniu błogosławieństwa, nastąpiło składanie wieńców, modły, chóralne deklamacje i wspólny śpiew.

— **Rewizja cennikowo-sanitarna.** Zgodnie z ostatnim okólnikiem Pana Premiera, komisja specjalna przeprowadziła kilkadziesiąt lustracyj na terenie miasta, w wyniku której w 3 wypadkach sporządzono protokóły karne za brak cennika oraz w 24 wypadkach za uchylenia sanitarne.

— **Chiromantka przed sądem.** Chiromantka i wróżka Paulina Swizenko, która swego czasu dopuściła się czynnej zniewagi i napaści na urzędników miejskich, skazana została przez sąd ostrowski na 8 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 4 lata.

ŁABISZYN. Osobiste. W ub. sobotę odbył się ślub pomiędzy p. Waldemarem Kóską z Turka a panną Erną Rehwaldówną z Łabiszyna. Stałym abonentom naszego pisma zasyłamy „Szczęść Boże“.

Burzliwa konferencja oświatowa w Tucholi.

Z **Tucholi** pisze do nas jeden z poważniejszych obywateli:

Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego zwołał świeżo mianowany **instruktor oświaty pozaszkolnej p. nauczyciel Szynkiewicz** zebranie towarzystw kulturalno-oświatowych celem omówienia współpracy **Koła pracowników oświatowych** z wspomnianymi towarzystwami.

Na zebraniu zastąpionych było tylko 7 organizacyj (z pośród 42 zaproszonych). Zastanowiono się więc najpierw nad powodami braku zainteresowania się miejscowego społeczeństwa „oświatą pozaszkolną“.

Ksiądz Nowak wskazał na to, że miejscowe Koło pracowników oświatowych, wygłaszających referaty, **rekrutuje się przeważnie z członków Związku Nauczycieli „Ogniska“**, którzy byli równocześnie prowodyrami pogrzebanego B. B. Zarówno „Ognisko“ jak i sanacja w społeczeństwie pomorskim zaufaniem się nigdy nie cieszyły i nie cieszą, społeczeństwo narodowe i katolickie uprzedzone jest do wykładowców ogniskowo-sanacyjnych. Tym też można sobie wytłumaczyć nikłą frekwencję na zebraniu.

Najwięcej jednak ubodło obecnych na zebraniu „ogniskowców“, że ks. Nowak na poparcie swych wywodów przytoczył doniesienie Katolickiej Agencji Prasowej o okólniku „Ogniska“ wzbraniającym swoim członkom współpracować z Akcją Katolicką i K. S. M. Wytrąciło to do cna z równowagi nauczyciela **Nowaczyka**, który w sposób mało poważny starał się osłabić wywody ks. Nowaka, mianowicie **przecząc temu, iżby okólnik podanej treści w „Ognisku“ istniał.** P. Nowaczykowi podążyli w sukurs panowie **Warczak, Danek** i ma się rozumieć **Jan Kamiński**, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej, oraz z urzędu p. starosta Hryniewski. Starosta zapowiedział, że odniesie się w tej sprawie **do księdza biskupa Okoniewskiego**, aby „niecnej robocie, dyskretytującej świadomie zasłużoną organizację nauczycielstwa raz na zawsze kres położyć“.

Po burzliwej dyskusji uczestnicy konferencji rozeszli się — nic nie zdziaławszy.

Ciekawi jednak jesteśmy wyniku interwencji starosty powiatu tucholskiego u księdza biskupa Okoniewskiego.

Gniezno.

— **Prawowity właściciel zechce zgłosić się.** Policja zatrzymała i osadziła w areszcie Stefana Święcichowskiego z ul. Żuławy 3 za kradzież dwóch worków zboża na szkodę nieustalonego dotąd właściciela.

— **Wsypała się.** Pelagia Parchanowicz z ul. Trzemeszeńskiej 59 przechodziła onegdaj ulicą Warszawską, przy czym przeglądała dość lękliwie zawartość trzymanej w ręku torebki. Skutek był ten, że policja odebrała jej torebkę ręczną, wełnianą w paseczki koloru żółtego, czerwonego i zielonego, na zamku, w której znajdowała się portmonetka z białego płótna z zawartością 67 groszy. Istnieje podejrzenie, że torebka pochodzi z kradzieży, to też osoba poszkodowana zechce zgłosić się w komisariacie policji.

—————

ŚWIECIE. (t) **Utworzenie obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.** W sali Rady Powiatowej, pod przewodnictwem p. starosty powiatowego świeckiego mgr. Cwinarowicza, odbyło się posiedzenie organizacyjne obywatelskiego komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych powiatu świeckiego. Po wysłuchaniu tak przemówienia starosty powiatowego jak i p. Pisarzewskiego, oraz żywej, ale rzeczowej dyskusji, przystąpiono do skompletowania komitetu wykonawczego na powiat. I tak na przewodniczącego wybrano p. starostę Cwinarowicza, jako zastępcę p. rejenta Brzeskiego, sekretarzem jest p. wicestarosta Dołżycki, skarbnikiem p. Ruciński, zast. p. Fenske: członkami zarzadu pp.: ks. radca Konitzer. Bednarzowa i Czajkowski z Płochocina. Przewodniczącym sekcji propagandowo-organizacyjnej jest p. Karasiewicz, zastępcą p. Fr. Domachowski; przewodniczącym sekcji zbiórki pieniężnej p dyr. Donarski, zast. p. dyr. Braun; przewodniczącym sekcji materiałowej i rozdzielczej p. insp. Cichocki i dyr. Steinborn, zastępcą.

ŚLIWICE. Wielkie nadużycia u piekarzy. Komisja cennikowa z p. starostą Hryniewskim na czele odkryła przerażający stan rzeczy w Śliwicach. Mianowicie u kilku piekarzy stwierdziła wypiek lżejszy od ustalonej wagi od 100—150 gramów na chlebie. Piekarze dopuszczali się podobnego oszustwa, żerują na konsumentach, po większej części składających się z robotników. Sprawę skierowano bezwłocznie do sądu. Podobny wypadek wydarzył się w Legbądzie pow. tucholskiego, dokąd dowozi chleb jeden z piekarzy z Czerska, gdzie również na bochenku brakowało ok. 150 gramów. Dostawcą zajął się prokurator.

TUCHOLA. Osobiste W ostatnich dniach tytuł profesora filozofii na Uniwersytecie Poznańskim uzyskali p. mgr. Hadrysiówna i p. mgr Korek, wychowawcy miejscowego gimnazjum koedukacyjnego.

— **Przeszło 30 mandatów karnych** spisała komisja cennikowa, która już dwukrotnie obchodziła miejscowe sklepy spożywcze pod przewodnictwem p. wicestarosty mgr. Biedrzyńskiego. Okazało się, że wielu kupców nie zastosowało się do rozporządzeń o ujawnianiu cen, oraz pobierało ceny wyższe od ustalonych. Właściciele tych sklepów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej w myśl obowiązujących przepisów.

— **Ukonstytuowanie się Pow. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Tucholi.** W celu przyjścia z pomocą materialną i finansową 1800 bezrobotnym i ich rodzinom pow. tucholskiego, z których zaledwie 200 jest uprawnionych do pobierania ustawowego zasiłku na okres kilkunastu tygodni, a poza nimi 1372 dzieci szkolnych woła o ciepłą strawę, a 60 niemowląt o mleko, — zwołał starosta powiatowy tucholski p. Jerzy Hryniewski zebranie konstytucyjne Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, wszystkich organizacyj społecznych i gospodarczych, różni działacze społeczni oraz wójtowie gmin powiatu tucholskiego. Komitet wykonawczy tworzą: przewodniczący - ks. dziekan Siegmund, wiceprzewodniczący Stan. Maćkowski, sekretarz wicestarosta mgr J. Biedrzyński, skarbnik p. Bol. Dobbek. Członkowie: Adam Janta-Połczyński, A. Śpica, dr Grafe, Jan Latzke i inż. Wysiński. Komisja rewizyjna: przewodniczący - p. Rochon, zast. Józef Wegner. Członkowie: mec. Kończal, Welter, dyr. Gołąb, płk. Rutkiewicz, Jan Siemiński, Remus. Sekcja org.-propagand.: Przewodniczący - mec. Dereziński; członkowie: J. Ossowski, J. Lewandowski, Fr. Mechliński, ks. Rynkowski, prof. Danek i nacz. Sokołowski. Sekcja zbiórki pieniężnej: Przewodniczący - rej. Piskozub: członkowie: Dahlke, Gabrych, sędzia Śmigielski, Wł. Mindak, nacz Konarski. Sekcja zbiórki mater. i rozdzielczej: Przewodniczący - St. Rakowski; członkowie: dr Grafka, Maćkowska, Piskozubowa, Gnudermanowa, Al. Jaśtak, Faustman i nacz . Konarski. Prócz tego osobne komitety utworzy się w gminie miejskiej Tuchola i gminach wiejskich.

STAROGARD. (jw) **Ukaranie gospodarza za pogróżki pod adresem policjanta.** Przodownik policji p. Tomyślak w Nowej Cerkwi przeprowadzał przed niedawnym czasem dochodzenia w sprawie pożaru u rolnika Leona Gajdy w Nowej Cerkwi. P. Gajdze nie podobało się, że przodownik Tomyślak badał sprawę szczegółowo i w związku z tym oświadczył wobec kilku osób, że postara się o zwolnienie policjanta, przy czym zaznaczył, iż „już jednego z posady wydostał“. Za pogróżki te Gajda odpowiadał dnia 26 bm. przed tut. sądem grodzkim, który wymierzył mu 2 miesiące aresztu bez zawieszenia, mimo, że dotąd nie był karany.

— **Sprzedali pieprz zmieszany z kaszą.** Policja starogardzka przytrzymała Jana Szulistę i jego żonę Martę, zam. w Zelgoszczy, pod zarzutem uprawiania nielegalnego handlu bez licencji i popełniania oszustwa przez sprzedaż pieprzu zmieszanego z kaszą jadalną. Uprawiający taki niezwykły „interes“ małżonkowie odpowiadać będą przed sądem.

— **Zbiegł z domu.** W ub. piątek opuścił dom rodzicielski i dotychczas nie wrócił 10-letni synek p. Jana Świat, zam. w Starogardzie przy ul. Jabłowskiej 19. Chłopiec był ubrany w niebieską marynarską bluzkę i granatowe spodnie, bronzowe sandały i pończochy czarne, ręcznej roboty. Rodzice proszą o spotkaniu względnie odnalezieniu chłopca donieść policji w Starogardzie.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:
Apollo: „Tajna brygada“.
Gryf: „Nie zapomnij o mnie“.
Orzeł: „Annapolis“.

— **Wystawa obrazów dwóch malarzy pomorskich.** Od kilku dni sale Muzeum Miejskiego mieszczą w sobie obrazy dwóch malarzy pomorskich, a mianowicie dwóch braci pp. Gęstwickich. Wszystkie obrazy obydwóch braci wykazują znajomość rzeczy i dokładną — nie dyletancką robotę.

Niemka odmówiła salę w polskim Grudziądzu.

Grudziądz. Akcja Katolicka parafii Najsł. Serca Pana Jezusa zamierzała urządzić w ub. niedzielę z okazji święta Chrystusa Króla uroczystą akademię w sali „Tivoli“. W tym celu już na kilka tygodni przed tym zamówiono salę u właścicielki, którą jest Niemka, p. Engel. Akademia jednakże odbyć się nie mogła, ponieważ właścicielka **w przeddzień uroczystości** tj. w sobotę **odmówiła salę bez podania powodu,** sprawiając tą odmową organizatorom akademii wiele kłopotu. Jak się obecnie dowiadujemy, odmowa nastąpiła dlatego, ponieważ w ub. niedzielę odbywał się **w „Tivoli“ zjazd hitlerowców, partii Młodo-Niemców** (Jungdeutsche Partei), przy udziale ponad 200 delegatów z całego Pomorza. Postępowanie właścicielki sali komentarzy nie potrzebuje. Polskie społeczeństwo Grudziądza musi bezwzględnie w sposób zdecydowany zareagować na niewłaściwe postępowanie Niemki, czerpiącej zyski w olbrzymiej części z polskich imprez, urządzanych przez polskie organizacje. Sprawą tą zainteresuje się niewątpliwie również Polski Związek Zachodni.

Upiór w potrzasku.

Grudziądz. Poszukiwany przez władze bezpieczeństwa za podpalenie i dokonanie licznych kradzieży niej. Józef Łoński, bez stałego miejsca zamieszkania, pojawił się przed kilku dniami na terenie grudziądzkim, dokonywując w godzinach południowych zuchwałej kradzieży roweru z ulicy Ogrodowej na szkodę niej. Deptuły z Grudziądza. Kradzież nie udała się, gdyż został przytrzymany na gorącym uczynku. Odstawiony do sądu, został doraźnie osądzony za powyższy czyn na 1 rok więzienia. Skazaniec, przed pojawieniem się na terenie Grudziądza, gdzie mu się noga powinęła, był prawdziwym postrachem dla ludności wiejskiej z okolicy Lidzbarka, gdzie grasował jak prawdziwy upiór. Obecnie, dzięki czujności władz bezpieczeństwa został przytrzymany i osadzony za kratami, skąd nie tak prędko uzyska wolność.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 października 1936 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Alfonsa Rodrycjusza.
Jutro: Antonina bisk. i w.
Wschód słońca o godzinie 6.51.
Zachód słońca o godzinie 16.36

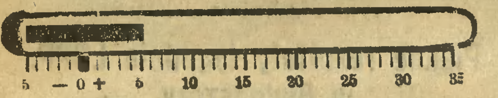
Stan pogody.

NA OGÓŁ POGODNIE.

W środkowych i południowych dzielnicach utrzymywała się wczoraj na ogół pogoda pochmurna z deszczem w dzielnicach południowych, na Pomorzu zaś i w Wielkopolsce występowały przejaśnienia przy dużym na ogół zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 5 st. w Krakowie i Katowicach, 7 w Wilnie, Poznaniu i Bydgoszczy, 8 w Warszawie i Gdyni, a 10 we Lwowie. Dziś rano w Bydgoszczy niebo było pogodne — Przewidywany przebieg pogody: Pomorze, Wielkopolska i Polska środkowa: rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenia. Nocą miejscami lekkie przymrozki. W ciągu dnia temperatura do 10 st. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 26. X. do 1. XI. 36 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 3994.
2) Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon nr. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa zbiorowa Stefana Filipkiewicza.**

„LEKTURA" wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę pra-premiera operetki Kalmana **„DIABELSKI JEŹDZIEC"** o prawdziwie nowoczesnej muzyce, osnutej na węgierskich motywach. Dyrekcja Teatru nie szczędziła wysiłków, aby „Diabelskiego jeźdźca" ukazać pod każdym względem w pełnym świetle wartości utworu. Wyposażyła więc operetkę w nowe szaty dekoracyjne i kostiumowe, odznaczające się wybornym smakiem, wzmocniła chóry, powiększyła zespół orkiestry do 35 osób, wreszcie powierzyła realizację tej nowości repertuarowej niezawodnym kierownikom działów, a więc: M. Domosławskiemu (układ sceniczny i reżyseria), kapelmistrzowi Kuczerze (pełna temperamentu dyrekcja) i baletmistrzowi Wojnarowi (liczne efektowne tańce i ewolucje). W głównych rolach i partiach ujrzymy pp.: Grey, Halmirską, Hermanową, Szabelakównę, Domosławskiego, Dytrycha, Iwańskiego, Koczanowicza, Leśniowskiego, Nowakowskiego, Rychtera i Ziemskiego. Spodziewać się należy, że przedstawienie premierowe wypełnione będzie po brzegi, tym bardziej, że w niedzielę „Diabelski Jeździec" powtórzony nie będzie.

TANIA NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK.

W nadchodzącą niedzielę, 1-go, i w poniedziałek, 2-go listopada odbędą się nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia wielkiego dzieła T. Konczyńskiego pt. **„ZBURZENIE JEROZOLIMY"** w premierowej, doskonałej obsadzie z p. Serwińskim w roli cezara Tytusa. Ceny biletów na obydwa przedstawienia obowiązują **od 15 gr do 1.80 zł** łącznie z opłatą na PCK i F. P.

— **Srebrne gody.** Członek Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich przy farze p. Stanisław Nowicki obchodzi z swą małżonką Stanisławą z domu Ludwiczak dnia 31 bm dwudziestopięciolecie pożycia małżeńskiego. Towarzystwo składa Jubilatom najserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożych na drogę do złotego wesela.

Na marginesie.

Nie ma chyba nikogo, ktoby pochwalał ciągłe awantury i zamieszki na wyższych uczelniach. Przy całej wyrozumiałości i życzliwości dla młodzieży trudno nie uznać że świece dymne i kastety nie są właściwą metodą walki, że zamieszki i awantury zabierają młodzieży czas przeznaczony na naukę, że podważają autorytet władz akademickich i wcale nie są na miejscu w państwie praworządnym. Młodzież jest bardzo delikatnym instrumentem — dużo winy za zepchnięcie jej na śliskie tory gwałtu i przemocy ponoszą ci, którzy w swoim czasie chcieli ją skoszarować ideowo i w tym celu zniszczyli autonomię uniwersytecka, przeciwstawiając całą — już dziś niemal bez wyjątku — młodzież obecnemu systemowi i reżimowi. Tak, to wszystko prawda, jednak mimo tej niewątpliwej prawdy nie trzeba lekkomyślnie rozgrzeszać aktów teroru i właśnie przez perswazję i nacisk opinii publicznej, a nie przez kompanie rezerwy policyjnej, wpływać na konieczne z punktu widzenia państwowego i społecznego uspokojenie umysłów.

A uspokoić umysły młodzieży akademickiej nie jest łatwo. Zwłaszcza, jeśli chodzi o żydów na wyższych uczelniach, nie pomogą sikawki policyjne, gdy młodzież polska naprawdę się dusi. Kwestja przyszłości młodzieży inteligentnej przedstawia się wręcz beznadziejnie, właśnie ze względu na żydowską okupację zawodów wolnych. To nie jest, niestety, „endecka demagogia", ale twarda wymowa cyfr.

I tak w Małopolsce lekarzy i prawników żydów jest przeszło 70%. W Łodzi na 190 adwokatów, 110 to żydzi. W Warszawie jest około 700 adwokatów-żydów.

A, jak donosi prasa warszawska, jeszcze gorzej przedstawia się sprawa młodzieży prawniczej, tj. aplikantów. Ostatnio w Krakowie egzamina aplikanckie złożyło 46 żydów, a tylko 8 Polaków. W tak głośnym ze względu na proces przytycki Radomiu w sądzie okręgowym pracuje przeszło 40 aplikantów — żydów, a zaledwie 6 Polaków. I ci właśnie żydzi mają być w przyszłości sędziami, prokuratorami i adwokatami! Już obecnie w Radomiu prokuratorem sądu okręgowego jest żyd Szafer, a do niedawna wicestarostą i szefem bezpieczeństwa był żyd — Izaak Schützer, którego bratanica siedzi w więzieniu za komunizm w tym samym Radomiu. Dyrektorem państwowej wytwórni prochu jest — żyd Prot. Dyrektorem zakładów amunicyjnych — żyd Margules itd.

Mamy już cały szereg miejscowości, gdzie nauczycielami i wychowawcami w szkołach polskich są **żydzi.** A iluż nauczycieli Polaków błąka się bez pracy?

Jak w świetle tych danych wygląda teraźniejszość i przyszłość młodzieży polskiej!

Widać z tego łatwo, że bez zdecydowanego i bezwzględnego rozstrzygnięcia kwestji żydowskiej trudno jest myśleć o prawdziwym i ostatecznym uspokojeniu umysłów młodzieży akademickiej. Oczywiście nie zwalnia to jeszcze od obowiązku przeciwstawienia się aktom gwałtu i rozwydrzenia. Na wszelkie bowiem, bezpłodne awantury szkoda na prawdę energii i zdolności polskiej młodzieży.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Sprostowanie: Zł 5,— p. Jaździewski i wzywa siostry Z. i G. Witkowskie, ul. Wiejska 25.

Zł 5,— p. Baranowska i wzywa pp.: M. Szczepecką; aptekarza Rybickiego; apt. Radeckiego; prof. Wodę.

Zł 4,— Cerefin Edward i wzywa pp.: radcę Alojzego Kresa; Rudnego; Scheierkę — wszyscy PKP, biuro kontroli dochodów; werkmistrza Zelka Józefa z warsztatów głównych i radnego miejskiego Emila Jaworskiego, Macieja Żarnowskiego, róg Ossolińskich.

Zł 2,— C. Smolarkówna i wzywa pp.: B. Smolarka, Poznańska 2; Jasię Ratajczakównę, ul. Kraszewskiego.

Zł 5,— Bronisław Szpil.
Zł 5,— Józef Ostrowicki.

Zbyteczna książka.

Po domach prywatnych, sklepach i zakładach przemysłowych Bydgoszczy kolportowana jest książka pt. „Ku Bogu i Radości". Kolportażem zajmuje się sam autor, a że nosi nazwisko mający dobry dźwięk w Bydgoszczy i w całej Wielkopolsce, jest znany ze swej niegdyś pożytecznej pracy na ważnej placówce gospodarczej i jest bardzo wymowny — więc nie dziw, że książka często za 2,50 zł trafia do rąk rozmaitych ludzi, nie zawsze zdających sobie sprawę z tego, co kupują.

Treść tej książki, będącej zresztą podobno pierwszą z licznej serii, jest tak — delikatnie mówiąc — oryginalna, że kwalifikuje i siebie i autora sama. Nie zajmowalibyśmy się też nią wcale, gdyby nie fakt, że może się ona przypadkowo dostać do rąk ludzi bezkrytycznych, którzy mogliby tę „filozoficzno-moralną" rozprawę potraktować na serio. I dlatego musimy zwrócić uwagę komu trzeba, że w książeczce tej obok świadczących o kompleksie erotycznym rozważań prawie że pornograficznych, znajdują się najordynarniejsze bluźnierstwa i niedopuszczalne zdania o sprawach najświętszych.

Z tego właśnie względu należałoby przeszkodzić kolportażowi książki, poza tym co najmniej — dziwacznej.

Stowarz. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych - Koło Bydgoszcz.

Polski Biały Krzyż — Koło Bydgoszcz urządza w niedzielę, dnia 8 i w środę, dnia 11 listopada 1936 r. zbiórkę uliczną pod hasłem „Uświadomiony żołnierz — najlepszym obrońcą granic".

Do naszych PP. Członków zwracamy się z serdeczną prośbą o łaskawe indywidualne zgłoszenie swego udziału w zbiórce w sekretariacie P. B. K. przy ul. Słowackiego 3 w godz. od 10 do 14-tej — by tym samym zadokumentować, że za żołnierzem polskim stoją serca całego społeczeństwa, a przede wszystkim naszego nauczycielstwa

Zw. Mleczarski ziem zachodnich Polski obradował w Bydgoszczy.

Celem przyjęcia nowego statutu związkowego i zaznajomienia się z przepisami **nowej ustawy mleczarskiej,** które zaczną obowiązywać z dniem 1 listopada br. — zjechali wczoraj na walne obrady do Bydgoszczy członkowie dawnego niemieckiego związku „Milchwirtschaftlicher Verband" w wielkiej liczbie.

Obrady zjazdu toczyły się w sali Kasyna Obywatelskiego. Przewodniczył prezes **Wyrsch z Granowa.** Zjednoczenie mleczarzy wielkopolskich reprezentował na zjeździe **p. Płotka z Inowrocławia;** producenci rolni wydelegowali na zjazd radcę ziemstwa p. **Kunkla z Rostrzębowa.** Prasę polską reprezentował wyłącznie **„Dziennik Bydgoski".**

Kierownik nowo zarejestrowanego „Związku Mleczarskiego ziem zachodnich Polski" — **p. Br. Grabowski z Bydgoszczy** złożył obszerne sprawozdanie z rozwoju organizacji. Związek pozyskał w ciągu roku 39 nowych członków i liczy ich obecnie 453, a mianowicie: 3 seniorów, 121 kierowników mleczarń, 69 właścicieli i dzierżawców, 232 praktykantów i kilku spółdzielców. **Za 25 lat pracy na stanowisku kierowniczym** otrzymał od Izby Przemysłowej dyplom uznania, od Związku zaś tytuł „dyrektora" mleczarni **p. Palicki z Ośniszczewka.**

Egzamin na praktykantą zdało 20 uczniów, czyli **o 46 mniej,** niż rok temu; egzaminy odbyły się w mleczarniach w Murowanej Goślinie i Bukówcu; najbliższy egzamin ma się odbyć w styczniu w Kijewie. **Przy badaniu masła najlepszą punktację** związkową wykazały mleczarnie: **Kcynia, Komorzewo i Lednogóra.** Masło szło przeważnie na eksport do Anglii, ponieważ handel z Rzeszą Niemiecką utknął.

Po przyjęciu nowego statutu związkowego dokonano wyboru zarządu Prezesem związku pozostaje nadal **p. D. Wyrsch** z Granowa pow. chojnickiego, — zastępcą prezesa p. **Kroll z Poznania,** — kierownikiem biura związkowego p. **Br. Grabowski** z Bydgoszczy, ławnikami pp. **Abraham z Szubina, Gąsiorowski z Strzelna, Labś ze Stolna, Mantey z Wolsztyna i Withoff z Bydgoszczy** (starszy pomocnik „Dworu Szwajcarskiego").

Komisję rewizyjną tworzą obecnie pp. **Pankalla z Kcyni i Schoening z Wysokiej.**

Na wniosek koła poznańskiego zjazd uchwalił, że od 1 stycznia 1937 r. począwszy uczniowie mleczarscy po okresie czterotygodniowej próby składać muszą pierwszy egzamin kwalifikacyjny.

Postanowienia nowej ustawy mleczarskiej znajdą zainteresowani w Dzienniku Ustaw nr. 82 z dnia 28. 10. 1936. Według nowych przepisów kierownikami technicznymi większych mleczarń, których dzienny odbiór mleka przekracza 1000 litrów, mogą być tylko osoby, które ukończyły szkołę mleczarską i mają co najmniej roczną praktykę w mleczarni. Szkoły mleczarskie istnieją we Wrześni, Rzeszowie, Szafarni i — ukraińska w Stryju. Prawa nabyte przed wejściem w życie nowej ustawy uznaje się, jeżeli kierownik ukończył 35 rok życia i pracuje w zawodzie przeszło 10 lat.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Drezdeński Kwartet Smyczkowy.

G. Fritzsche, F. Schneider, G. Hoffmann-Stirl, G. U. von Bülow.

Drugi to już, w bieżącym sezonie, reprezentacyjny zespół muzyczny z Niemiec mieliśmy sposobność słyszeć w Bydgoszczy i po raz drugi wychodziliśmy z koncertu pod wrażeniem wielkiej sztuki, pokonani elementarną jej potęgą. I znowu, szukając odpowiedzi na natrętne pytania, wywołać musieliśmy w wyobraźni wizje wielowiekowej drogi, na której naród niemiecki, krok po kroku swoją kulturę muzyczną budował, nasycał nią wszelkie stany i warstwy społeczne, gromadził wartości, umiał je cenić i pielęgnować. Przez setki lat budowano ten gmach wspaniały, na którego szczycie stoją wielcy, może najwięksi geniusze sztuki dźwiękowej, którego fundament tworzą jednak masy ludzkie, w muzyce rozmiłowane, muzykę rozumiejące i odczuwające jej wartości w życiu człowieka i narodu. Tylko w oparciu o fundament muzyczny powszechności rodzić się mogą owoce tej doskonałości, jakie mieliśmy sposobność podziwiać. Jakże potężną dźwignią pracy jest świadomość, że praca ta jest potrzebna, że znajduje zrozumienie i uznanie ogółu! — praca nie tylko w imię sztuki, lecz przede wszystkim w imię wielkości kultury narodowej!

U nas ciągle jeszcze jest muzyka, w większości wypadków sprawą prywatną muzyków samych. Najlepsza wola i wysiłki jednostek, jakże często jeszcze rozbijają się o zimną obojętność społeczeństwa, lub pobłażliwą tolerancyjność. Nie narzekajmy na brak talentów i dobrej inicjatywy; mamy ich wiele, a znajdzie się więcej, gdy społeczeństwo okaże muzyce nieco więcej zainteresowania.

Zespół kwartetowy Drezdeńczyków ma za sobą wieloletnią świetną tradycję i długi łańcuch występów na międzynarodowym rynku muzycznym. Jak każdy żywy organizm przeżywał chwile najwyższych wzlotów, miał także momenty załamania. W chwili obecnej, po przezwyciężeniu zeszłorocznego kryzysu (zmiana w obsadzie) stanął znów na poziomie, z którego trudno zapewne będzie mu postąpić jeszcze wyżej.

Trudno było oprzeć się wrażeniu, że to już chyba bliskie sąsiedztwo kresu zespołowych możliwości. Elementy techniki i frazowania zlewają się w grze kwartetu w tak zupełną jedność dźwiękową, że niemal ulgę sprawiał każdy drobiazg, świadczący o tym, że na estradzie znajduje się jednak czterech różnych ludzi, a więc cztery temperamenty, usposobienia i profile artystyczne. Takim drobiazgiem były zapewne dla wielu niespodziane, choć świadomie użyte „portamenta" pierwszego skrzypka w Schubercie, lub fakt, że wiolonczelista (n. b. najmłodszy wiekiem) był może niekiedy zbyt dyskretny i skromny w stosunku do reszty zespołu. Potężnym atutem Drezdeńczyków są ich wspaniałe instrumenty, kryjące w sobie olbrzymie zasoby barw i odcieni dynamicznych; dodajmy, że bogactwem tym szafują artyści w sposób mistrzowski, wywołując efekty, pozornie niemożliwe dla skromnego zespołu, złożonego z czterech instrumentów smyczkowych. Wartości te wystąpiły najjaskrawiej w przepięknym kwartecie Debussy'ego, bodaj najlepiej po Beethovenie napisanym utworze tego typu. Nie mniej potężne wrażenie wywarło wykonanie kwartetu Schuberta („Śmierć i dziewczyna") z którego szczególnie wariacje miały w interpretacji artystów najwyższe nasilenie romantycznej poezji. Poza wspomnianymi utworami program koncertu zawierał jeszcze kwartet Beethovena (5 z op. 18). Przyjmowani entuzjastycznie przez licznie zebraną publiczność, artyści wykonali poza oficjalnym programem, popularną serenadę Haydna.

Alf. Rösler.

Czytelnicy nasi mają głos.

Kiedy się to skończy!

Uważnie przeczytaliśmy „Na marginesie" Dziennika Bydgoskiego rewelacje sen. Algajera o stosunkach w przemyśle łódzkim. Pokiwaliśmy głowami ze smętną miną, ale nie zdziwiliśmy się zgoła. Jest to bowiem publiczną tajemnicą, ile zarabiają „grube ryby" w przemyśle. I nie tylko łódzkim.

Poruszyła nas za to druga notatka na ten temat. Proszę: **„rewelacja sen. Algajera wywołała w kołach rządowych duże wrażenie". I: ministerstwo przemysłu i handlu zarządziło w tej sprawie dochodzenia.**

A więc wynika z tego, że rząd nie wie, jakie pensje pobierają panowie przemysłowcy?! Zapewne koła rządowe nie wiedzą również, jakie dochody mają panowie, pracujący w węglu? Gdzie **50.000 zł** i więcej miesięcznego zarobku nie jest wcale rzadkością. Albo, że są kopalnie, które właścicielom przynoszą 6—9 milionów zł rocznie czystego zysku, który jest całkowicie wywożony do Paryża. Ale kto tego dowiedzie? Czy księgi buchalteryjne? Podwójne — jedne dla urzędu skarbowego, drugie dla własnej orientacji. Zwłaszcza, gdy w urzędzie skarbowym „naczelnikuje" taki pan Krzysztoforski... Bo wszak rozpoczął on swą chlubną karierę w Sosnowcu właśnie. Stolicy Zagłębia Dąbrowskiego.

Kiedy się to skończy?

Czytelnik.

Zakończenie żałoby dworskiej w Anglii



Na dworze angielskim zakończono oficjalną żałobę po królu Jerzym V. Grenadierzy gwardii występują już bez kiru na sztandarze.

—::—

— **Ślub.** W kościele farnym w Bydgoszczy pobłogosławiony został dnia 28 bm. związek małżeński p. Karola Nowickiego, szefa biura reklamy, z panną Zofią Sobocińską, córką Józefa i Marty Sobocińskich, zam. przy ul. Krasińskiego 21. — Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Organizacje W. F. i P. W. i kluby sportowe** biorą udział w uroczystej mszy św. żałobnej za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i poległych żołnierzy polskich, w poniedziałek, dnia 2 listopada o godz. 10 w kościele garnizonowym. Sztandary i chorągwie okryte kirem.

— **Numer październikowy miesięcznika „Niebo Gwiaździste"** wyszedł w tych dniach z druku. Treść obejmuje m. in. następujące artykuły: „Kanclerz Hitler składa życzenia kongresowi astrologów", — „Kairo — centrum muzułmanów — w świetle astrologii". „Dynamika astralna Skorpiona", — „Horoskop — i co dalej"? — „Mężczyzna typu Skorpiona w stosunku do 12 rodzajów kobiet", — „Elementarny kurs astrologii urodzeniowej", — „Poradnik na listopad 1936" oraz wynik konkursu na okładkę Polskiego Kalendarza Astrologicznego r. 1937 i aktualne wiadomości. Do nabycia w księgarniach i kioskach lub bezpośrednio w sekretariacie Polskiego Towarzystwa Astrologicznego w Bydgoszczy, ul. Wierzbickiego 1 m. 5.

— **Pożyteczne pismo dla dzieci.** Ministerstwo W. R. i O. P. uznało czasopismo Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. — dwutygodnik dla dzieci i młodzieży **„Młody Polak"**, pismem z dnia 12 października 1936 r. nr. II Pr 1961/36 za dozwolone dla użytku szkolnego dla uczniów wyższych klas szkół powszechnych. Warunki prenumeraty „Młodego Polaka" w Polsce: pojedyncze egzemplarze 20 gr, półrocznie 2 zł, rocznie 4 zł. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Chmielna 58. Pisemko zasługuje na poparcie kół i rodzin katolickich.

Pracownikom samorządowym grozi

zupełne zubożenie.

Na plenum najbliższej sesji sejmowej będzie rozpatrywany projekt ustawy uposażeniowej pracowników samorządowych. W związku z tym pracownicy samorządu terytorialnego podjęli szereg uchwał, zmierzających do ustalenia płac pracowników samorządowych na poziomie, który odpowiadałby warunkom pracy samorządowej i zabezpieczał minimum egzystencji przy zaspokajaniu niezbędnych potrzeb kulturalnych. Wspomniany projekt ustawy uposażeniowej nie odpowiada tym wymogom, ponieważ ustala on bardzo niskie płace, co może pociągnąć za sobą spauperyzowanie pracowników samorządowych, a za tym napływ do pracy w samorządzie nieodpowiedniego elementu.

Ponadto projekt nie ustala minimum płac, co grozi niebezpieczeństwem dowolnego wyznaczania pracownikom samorządowym uposażeń, mimo identycznej pracy na tego samego rodzaju stanowiskach. Powstała stąd różnorodność uposażeń na typowych stanowiskach zahamuje pożądaną cyrkulację pracowników, a szczególnie utrudni przenoszenie sekretarzy gminnych. Ustalenie więc minimum płac dla typowych stanowisk w samorządzie jest koniecznością publiczną.

Wysunięto również dezyderat, aby dodatki do uposażeń, a zwłaszcza dodatek rodzinny i zwrot opłat szkolnych były realnymi i posiadały charakter obligatoryjny.

Jako jeden z naczelnych, pracownicy samorządu terytorialnego wysuwają postulat, aby płace pracowników kontraktowych, zatrudnionych na czas nieokreślony, nie były dowolnie zmieniane.

Harcerstwo bydgoskie pracuje.

Bydgoszcz wyróżniła się w akcji obozowej.

Praca Harcerstwa wrze na wszystkich odcinkach, a idzie ona w dwóch kierunkach: **zamknięcia akcji letniej w obozach oraz wytyczenia pracy na przyszłość.**

Zamknięcie akcji letniej polega nie tylko na zestawieniach statystycznych, ile młodzieży harcerskiej wzięło w niej udział, jaki był koszt obozów i kto je pokrył — lecz przede wszystkim na **skrupulatnym rozważniu pewnych, zresztą tylko sporadycznych, niedociągnięć celem ich uniknięcia w przyszłości.**

Rozważyły je już bydgoskie drużyny oraz komenda żeńska i męska, rozważyły je Koła Przyjaciół Harcerstwa, których prace zanalizowano na nadzwyczajnym walnym zebraniu wszystkich bydgoskich Kół w dniu 21 października. Te same zagadnienia omawiane były **na zebraniu Wielkopolskiego Okręgu Harcerstwa w dniach 24 i 25 października w Poznaniu** — na którym delegaci Bydgoszczy z radością przyjęli **szczególniejsze uznanie** reprezentantów Wiekopolskiego Okręgu **dla rzetelnej pracy** na niwie harcerskiej w Bydgoszczy.

Najważniejsze zadanie na bliską przyszłość — szkolenie kadr dla nowych zastępów nader licznie garnącej się młodzieży do Harcerstwa oraz zorganizowanie przypadającego w r. 1937 25-lecia Harcerstwa Wielkopolskiego i 20-lecia Harcerstwa bydgoskiego, tak, by je uczcić nie tylko jakąś uroczystością zewnętrzną, a wytężoną pogłębioną pracą wewnętrzną.

Ponadto **montuje się obecnie ogólno-harcerską komisję imprezową, której zadaniem i wyłącznym prawem będzie urządzanie imprez przeznaczonych dla szerszych sfer społeczeństwa bydgoskiego.**

Najbliższą impreza w Bydgoszczy będzie nader interesujący **odczyt o astrologii, który się odbędzie w dniu 4 listopada w Resursie Kupieckiej.**

Makabryczne samobójstwo bezrobotnego muzyka

pod Tczewem.

Tczew. (as) W ub. środę obiegła miasto nasze wieść o strasznym wypadku przejechania przez pociąg, w pobliżu Zajączkowa nieznanego mężczyzny.

Przybyły na miejsce wypadku wasz sprawozdawca ustalił, że tragicznie zmarłym jest bezrobotny skrzypek, 28-letni **Wojciech Wasilewski**, zam. w Tczewie na Nowymmieście, który został przez policję aresztowany pod zarzutem włamania do mieszkania swej zamężnej siostry Klary Brockiej, skąd rzekomo skradziono 30 zł w gotówce. W ub. wtorek wieczorem policja zwolniła Wasilewskiego z kilkugodzinnego aresztu śledczego. **Wasilewski po opuszczeniu aresztu oświadczył znajomym, że tego wstydu nie przeżyje i pozbawi się życia.**

W środę po południu o godz. 14,30 zrozpaczony Wasilewski udał się na szlak kolejowy Tczew—Gdańsk i stanął za mostem Królewieckim, w odległości kilkuset metrów od Zajączkowa. W chwili przejazdu pod mostem gdańskiego pociągu nr. 418 **z za mostu wyskoczył Wasilewski i z bliskiej zupełnie odległości rzucił się pod koła parowozu.**

Na miejsce makabrycznego samobójstwa przybyli funkcjonariusze P. P. z zast. komendanta posterunku P. P. w Tczewie st. przod. Karczewskim na czele.

—::—

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego

Państw. Gimn. im. Marsz. Piłsudskiego.

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego odbyło się w obecności całego grona profesorskiego, z p. dyr. Polakowskim na czele. O zainteresowaniu rodziców świadczyła przepełniona sala. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes p. dyr. Formanowicz, dając pogląd na 5-letnią działalność Koła i podkreślając harmonijną współpracę Koła Rodzicielskiego, dyrekcji i grona profesorskiego. W dalszym ciągu zebrania przewodniczył p. dyr. Peitsch, funkcje sekretarza pełnił p. inż. Raciniewski, a ławnikami byli pp.: Rochonowa i kpt. Pawłowski. Sekretarz Koła podkreślił dalszy postęp pracy w patronatach klasowych, sprawę wykończenia domu wypoczynkowego w Kościelisku, ufundowanie popiersia marsz. Piłsudskiego dla auli gimnazjalnej oraz czynności, związane z opieką nad uczniami niezamożnymi. Skarbnik p. Teofil Szmelter zdał sprawę z dochodów i rozchodów towarzystwa i przedstawił cyfrowo dane z frekwencji na koloniach i z prowadzonej akcji dożywiania młodzieży. Podkreślono, że akcją dożywiania zajmował się — bezinteresownie i z dużym nakładem poświęcenia — p. prof. Sygnarski. Zarządowi udzielono absolutorium przez aklamację. Dyrektor zakładu, p. prof. Polakowski, wyraził podziękowanie zarządowi, komisji rewizyjnej i wszystkim członkom Koła, podkreślając zasługi prezesa p. Formanowicza i życząc powodzenia i owocnej pracy w przyszłym roku szkolnym. W drugiej części swego przemówienia zaznajomił p. dyrektor zebranych z najważniejszymi postulatami i przepisami władz szkolnych, po czym zamknięto zebranie.

Piękne rezultaty tygodnia LOPP. w Bydgoszczy.

Tydzień LOPP. na terenie miasta Bydgoszczy wydał niespodziewane rezultaty.

Wszelkie imprezy propagandowe, a było ich wiele, były poparte przez szeroki ogół, co dowodzi, że idea LOPP. przenika coraz bardziej do społeczeństwa. Przebieg Tygodnia w roku bieżącym cechowała wielka ruchliwość i bogactwo pomysłów w zrealizowaniu programu przez poszczególne Koła LOPP. rzeźni miejskiej, taboru miejskiego, Kabla Polskiego, fabryki rowerów Tornowa, Persilu i gazowni miejskiej. Wymienione koła wystąpiły do pochodu z pięknie przybranymi wozami. W przeprowadzeniu Tygodnia wzięły udział wszystkie koła kobiece LOPP., urządzając zbiórki w lokalach. Również i wyniki finansowe przewyższyły oczekiwania, dając **ogólną kwotę 4.144,59 zł.**

Lista wygranych loterii fantowej „Caritasu" w Bydgoszczy.

14 15 40 43 48 54 55 61 67 72 74 97 99 100
126 129 134 138 146 147 152 153 154 156 159
161 163 167 168 169 174 180 193 195 201 210
212 214 216 217 228 235 244 251 261 262 263 264
293 295 301 308 310 312 313 328 329 332 341
359 363 364 378 380 388 390 408 412 426 432
433 436 438 460 476 477 478 481 509 516 518
533 536 542 560 580 586 599 600 621 622 625
632 643 647 657 660 663 666 673 690 699 703
704 709 714 715 721 727 732 734 743 744 755
756 775 785 792 794 811 823 826 834 837 866
877 884 895 919 922 940 958 960 981 987 998
1003 1007 1020 1021 1022 1024 1028 1031 1044
1047 1054 1056 1060 1082 1083 1085 1086 1090
1092 1094 1097 1110 1117 1119 1120 1124 1130
1132 1134 1135 1144 1147 1150 1155 1156 1161
1165 1169 1170 1173 1204 1207 1210 1217 1218
1221 1222 1224 1225 1229 1245 1246 1248
1249 1256 1257 1259 1260 1263 1276 1277 1281
1284 1287 1289 1291 1292 1292 1293 1295 1299
1300 1305 1306 1313 1316 1319 1320 1323 1324
1328 1329 1330 1337 1341 1345 1346 1353 1356
1357 1362 1364 1367 1371 1379 1384 1391 1392
1398 1403 1406 1408 1409 1410 1412 1415 1416
1417 1423 1426 1428 1429 1437 1440 1441 1442
1443 1457 1460 1462 1463 1467 1468 1469 1474
1498 1499 1500 1503 1508 1516 1519 1520 1522
1525 1529 1531 1542 1546 1551 1561 1571 1573
1574 1575 1578 1583 1588 1590 1599 1601 1605
1610 1613 1614 1616 1620 1625 1627 1628 1629
1630 1632 1635 1637 1645 1649 1652 1656 1661
1664 1671 1673 1677 1685 1687 1689 1693 1698
1701 1709 1712 1715 1718 1721 1723 1724 1733
1736 1741 1748 1750 1752 1759 1763 1764 1768
1769 1770 1771 1777 1779 1782 1783 1784 1786
1788 1793 1796 1801 1803 1804 1806 1807 1813
1817 1820 1825 1831 1834 1838 1839 1842 1844
1850 1856 1865 1873 1875 1884 1888 1895 1896
1897 1901 1902 1906 1911 1912 1914 1918 1920
1927 1928 1936 1938 1939 1941 1942 1945 1947
1950 1964 1965 1969 1971 1977 1979 1983 1990
1994 2003 2011 2013 2014 2021 2025 2038 2040
2048 2049 2055 2063 2065 2066 2072 2073 2077
2078 2081 2093 2095 2096 2108 2119 2125 2126
2132 2146 2151 2153 2161 2164 2165 2168 2176
2177 2180 2191 2196 2199 2200 2202 2204 2205
2208 2222 2223 2229 2243 2245 2246 2251 2254
2265 2280 2291 2292 2298 2312 1314 2320 2331
2333 2349 2352 2355 2357 2360 2364 2367 2369
2371 2374 2380 2383 2387 2389 2391 2393 2394
2403 2407 2411 2414 2423 2428 2431 2432 2437
2438 2451 2453 2457 2459 2463 2467 2480 2483
2488 2491 2498

PROGRAMY RADIOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,15: Muzyka lekka. 16,30: Koncert solistów. 17,00: „Od Guadarramy do Madrytu" — odczyt. 17,15: Koncert małej orkiestry P. R. 19,00: „Wielka obecność", opow. zaduszkowe. 19,20: „Z pieśnią po kraju". 19,45: Fraszki i humor. 20,00: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry symf. filharm. warsz. pod dyr. Georges'a Georgescu. 22,30: „S. O. S." skecz Fryderyka Porgesa. 22,45: Muzyka taneczna.

W sobotę, dnia 31 października

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: „Śpiewajmy piosenki". 12,03: Pieśni (płyty). 14,30: Teatr wyobraźni dla dzieci: „O tem, jak Kubek i Wiktor uratowali pana Longinusa od śmierci". 15,15: Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 16,15: Fragmenty z mniej znanych oper. 17,00: Koncert solistów. 18,00: Audycja z okazji „Dnia oszczędności". 19,00: Audycja dla Polaków z zagranicy: „Hej hej, do kniej". 19,30: Koncert rozrywkowy (z Wilna). 21,00: „Wesele" Stan. Wyspiańskiego. 22,00: S. Rachmaninow: Wariacje fortepianowe na temat Corelliego. 22,30: Koncert orkiestry P. R.

LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. 7,30: Muzyka z płyt. 12,30: Orkiestry taneczne i chóry rewellersów (płyty). 12,40: „W zimowe wieczory" - pogad. roln. 13,00: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Życie kulturalne Pomorza. 15,40: Polscy skrzypkowie (płyty). 16,05: Nasz program. 18,20: „Migawki gdyńskie" — pogad. 18,30: Pieśni kaszubskie w wyk. chóru chłopców szkoły powsz. nr. 4 w Toruniu pod dyr. M. Szymankiewicza.

ZAGRANICA.

19,00: Budapeszt. Recital fortep. **Berlin.** „Msza" H. Simona. **20,00: Stockholm.** Dawna muzyka taneczna. **Praga.** Koncert uroczysty klubu kompozytorów czeskich. **21,00: Bruksela flam.** „Fryderyka", operetka Lehara. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Anglia (R. Pr.).** Koncert ork. kamer. **23,00: Koenigswust.** „Prosimy do tańca". **24,00: Frankfurt.** „Ulubione zespoły grają do tańca".

W niedzielę, dnia 1 listopada

OGÓLNY.

8,00: Audycja poranna. 9,00: Transmisja nabożeństwa z Łodzi. 10,30: Koncert (płyty). 12,03: Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. 14,30: Nastrojowa muzyka. 15,30: Audycja dla wsi. 16,30: Muzyka. 16,45: Kwadrans poezji zaduszkowej. 17,00: Koncert symfoniczny. 19,00: „Wesele" Wyspiańskiego (akt II). 19,45: „Apel poległych" (transmisja z grobu nieznanego żołnierza w Warszawie). 21,00: Muzyka polska. 21,30: „Mój przyjaciel z Podhala" - szkic literacki. 21,45: Włoska muzyka fortepianowa. 22,15: Koncert wieczorny.

LOKALNY.

TORUŃ. 8,18: Audycja dla wsi z Warszawy. 10,30: Muzyka po nabożeństwie (płyty). W przerwie koncertu z Warszawy około godz. 13 przegląd teatralny. 14,30: Fortepian, śpiew i skrzypce (płyty). 16,00: Koncert reklamowy. 16,30: Muzyka (płyty). 20,15: Program na jutro. 20,20: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,00: Ulubione arie operowe (płyty)

Kronika toruńska

Toruń, dnia 30 października 1936 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Alfonsa Rodrycjusza.
Jutro: Antonina bisk. i w.
Wschód słońca o godzinie 6.51.
Zachód słońca o godzinie 16.36.

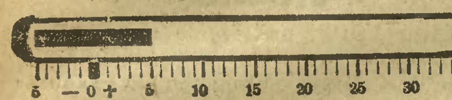
Stan pogody.

NA OGÓŁ POGODNIE.

W środkowych i południowych dzielnicach utrzymywała się wczoraj na ogół pogoda pochmurna z deszczem w dzielnicach południowych, na Pomorzu zaś i w Wielkopolsce występowały przejaśnienia przy dużym na ogół zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 5 st. w Krakowie i Katowicach, 7 w Wilnie, Poznaniu i Bydgoszczy, 8 w Warszawie i Gdyni, a 10 we Lwowie. Dziś rano w Bydgoszczy niebo było pogodne — Przewidywany przebieg pogody: Pomorze, Wielkopolska i Polska środkowa: rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenia. Nocą miejscami lekkie przymrozki. W ciągu dnia temperatura do 10 st. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna“ (śródmieście), „Św. Anny“ (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem“ (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Mały buntownik“.
Świt: „Toni z Wiednia“.
Corso: „Człowiek-wilk“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Przed sobotnią premierą „Niebieskie migdały“.

„Niebieskie migdały“ wiedeńskiego autora Chlumberga należą do najbardziej poetyckich przysmaków i przeznaczone są dla wybrednych podniebień. Chlumberg przygotował swoją sztukę w kuchni teatralnej, która odrazu po uniesieniu kurtyny odsłania przed widzem wszystkie swoje tajemnice: bawimy się w teatr w teatrze. Przed nami preparuje się na zimno wszelkie złudzenie i efekty, przygrzewa się je na wolnym ogniu, co chwila podaje się do skosztowania. „Niebieskie migdały“ reżyseruje p. Antoni Piekarski, co jest rękojmią, że sztuka będzie nadzwyczaj starannie zmontowana i będzie obfitowała w szereg ciekawych momentów. Udział w przedstawieniu biorą pp. Cybulska, Ippoldtówna, Korowiczówna, Cybulski, Dąbrowski, Dudarew, Ilcewicz, Sroczyński, Surzyński i inni. Ceny miejsc od 35 gr do 3 zł. Przedsprzedaż biletów odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 30 bm. Z powodu generalnej próby teatr nieczynny.

Sobota 31 bm. godz. 20 Toruń: „Niebieskie migdały“.

Niedziela 1 listopada wiecz. Toruń: „Nieboska komedia“.

RADIO I SZCZURY.

Pewien wieśniak duński przypadkowo zrobił niezwykłe odkrycie. Jego dom i zabudowania gospodarcze zostały nawiedzone plagą szczurów. Nie pomagały trutki, ani pułapki.

Zrozpaczony wieśniak wpadł na oryginalny pomysł. Rozstawił wszędzie potężne głośniki radiowe i oto po paru dniach nastąpił nieoczekiwany skutek. Złośliwe gryzonie wyniosły się bezpowrotnie.

Może przyczyniły się do tego niektóre znane w Polsce audycje...

Polski Biały Krzyż a społeczeństwo.

Z obrad dorocznego zgromadzenia okręgu pom. PBK. w Toruniu.

Ubiegłej niedzieli w sali kasyna oficerskiego w Toruniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie okręgu pomorskiego PCK, na które przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, instytucyj społecznych oraz delegatki kół PBK z Bydgoszczy, Brodnicy, Chełmna, Chojnic, Grudziądza, Inowrocławia, Gdyni i Torunia.

Obrady zagaił prezes okręgu PBK p. dr Jezierski, który powitał przybyłych na zebranie pp. gen. Maksymowicz-Raczyńskiego, nacz. Zakrzewskiego, przedstawicieli władz, prasy i delegatów Prezydium zebrania wybrano w składzie pp.: inż. H. Stabrowskiej (Bydgoszcz) i kpt. Grabowskiego.

Piękne przemówienie wygłosił imieniem dowódcy O. K. VIII p. gen. Maksymowicz-Raczyński, który ze specjalnym naciskiem podkreślił znaczenie pracy kulturalno-oświatowej w szeregach żołnierskich. Rozwinięcie działu świetlicowego — oto zadania i cel, który przyniesie w wyniku podniesienie poziomu umysłowego i obywatelskiego żołnierza.

Sprawozdania członków zarządu okręgowego dały nam obraz syzyfowej pracy Polskiego Białego Krzyża, który pomimo wyjątkowo trudnych warunków zdołał powiększyć liczbę członków, opłacić 27 zespołów nauczania dla młodzieży, powiększyć ilość świetlic oraz odpowiednio powiększyć personel instruktorski. Wyniki tej pracy widzimy również w zorganizowaniu opieki nad świetlicami dla poborowych, urządzeniu kursów dokształcających i specjalnych, wyszkoleniu personelu oświatowego i w. in.

W dyskusji, jaka wywiązała się po sprawozdaniach, zastanawiano się nad sposobami szerzenia kultu naszego żołnierza wśród młodzieży szkolnej.

Po uchwaleniu planu pracy i preliminarza na rok przyszły, przewodniczący komisji rewizyjnej p. dyr. Wojciechowski postawił wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium. Korzystając z udzielonego mu głosu, p. dyr. Wojciechowski podkreślił, iż Polski Biały Krzyż winien znaleźć poparcie wśród całego społeczeństwa, które do tej pory nic nie wie, a w każdym razie mało jest uświadomione o celach i zadaniach tak pożytecznej instytucji, jaką jest Polski Biały Krzyż.

Sprawa zacieśnienia węzłów pomiędzy PBK a społeczeństwem znalazła swój wyraz w przemówieniach dalszych mówców, którzy zgodnie podkreślili konieczność nawiązania współpracy ze sferami zawodowymi, kupiectwem, rzemiosłem i rolnictwem. Jeżeli ten kontakt bezpośredni PBK ze społeczeństwem zostanie nawiązany, wówczas Polski Biały Krzyż stanie się potężnym ogniwem, łączącym społeczeństwo z armią.

W dalszym ciągu zebrania przeprowadzono wybory władz. w wyniku czego zarząd okręgu pozostał w dotychczasowym składzie. Po trzygodzinnych obradach zebranie okręgu pomorskiego PBK zakończono.

Pożyteczna działalność Zw. Pań Domu.

Wystawa. — Kurs gotowania. — Plany na przyszłość.

Organizacja Związku Pań Domu w Toruniu jest naprawdę najruchliwszym i najżywotniejszym stowarzyszeniem. Nie ma tygodnia, aby w lokalu Związku nie odbył się jakiś odczyt, pokaz lub kurs praktyczny z zakresu gospodarki domowej. Nic dziwnego, że sympatyczne panie, dzięki umiejętnej i planowej pracy zdobywają sobie coraz więcej zwolenniczek. Jest trochę niedociągnięć, lecz tylko takich, które zostały spowodowane siłą wyższą.

W poniedziałek, 26. bm. została zamknięta wystawa—pokaz umiejętnego nakrywania stołów. Duszą tej wystawy i jej twórczynią była p. **Grześkowiakowa.** Całość trochę skromna (znak czasu), bezpretensjonalna, wywierała estetyczne wrażenie. Jak zwykle — zresztą jest to ogólnie znane, że panie domu, mające bardzo trudną rolę utrzymania na odpowiednim poziomie swojego ogniska — potrafią stworzyć z niczego coś, — tak i tym razem wywiązały się ze swego zadania bez zarzutu. Meble dostarczyła firma H. Matthes z Bydgoszczy, porcelanę i kryształy firma G. Hayer, wyroby lniane firma Jędrowski, kwiaty firma Starzyńska, obrusy haftowane firma M. Dalkowska, owoce firma Kochowa. Wystawa urządzona była w lokalu własnym przy ul. Krzyżackiej 5. Wystawa sama nie przyniosła żadnego dochodu, lecz spełniła swoje zadanie, dla którego została urządzona. Kilkadziesiąt pań, które zwiedziły wystawę, miało możność przekonać się naocznie, że nawet przy skromnych środkach pieniężnych można wiele zdziałać.

Ostatnio zarząd związku postanowił przyjść z pomocą kobietom szukającym pracy i zamierzał urządzić kurs gotowania i oprzątania. Projektodawczynie wychodziły ze słusznego założenia, że dzisiejsze warunki życiowe zmuszają setki kobiet do szukania chleba. Kobiety te przeważnie nie posiadają dostatecznego przygotowania i nie mogą podołać podjętym przez siebie obowiązkom, przez co wynikają nieporozumienia, kończące się zwolnieniem. Aby zapobiec podobnym wypadkom, zarząd postanowił urządzić kurs przygotowawczy dla przyszłych kandydatek. Opłata za jeden pokaz wynosiła zaledwie 30 groszy. Koszty urządzenia kursu, który musi trwać 14 dni, są znacznie wyższe. Panie domu zaczęły zabiegać o jakąś maleńką pomoc finansową z Funduszu Pracy i w Zarządzie Miejskim, lecz starania ich spełzły na niczym. W końcu zwrócono się z prośbą o bezpłatne przydzieleniu prądu elektrycznego na powyższe kursy. I tutaj otrzymano odpowiedź negatywną.

Ponieważ cel, dla którego podobne kursy służą, jest naprawdę poważny, a biorąc pod uwagę, że na powyższe kursy uczęszczać będą przeważnie bezrobotne, od których nie można pobierać wyższych opłat, nad pokrywające wydatki własne — **może odpowiednie czynniki zdecydują się udzielić częściowej pomocy związkowi, by mógł spełnić obowiązek dobrowolnie na siebie przyjęty.** Ta mała pomoc udzielona dzielnym społecznikom zmniejszy napewno choć w części bezrobocie, przez co wydatki same się pokryją.

Ostatnio odbyło się pierwsze zebranie powakacyjne, na którym został wygłoszony referat pt. „Rola kobiety w życiu narodu i rozwoju państwa“. Referat ten świetnie opracowany przez p. Neumanową, miał podłoże gospodarcze.

W żywej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, poruszono szereg bolączek, m. in. sprawę żydowską oraz metody handlu „wybranego ludu“, po czym postanowiono popierać wyroby nie tylko krajowe, ale pochodzenia chrześcijańskiego i u kupca chrześcijanina.

W komunikatach zarządu podano plan pracy na najbliższe miesiące, w którym przewidziano urządzenie kilku kursów praktycznych.

Po omówieniu kilku spraw wewnętrzno-organizacyjnych zebranie zamknięto.

Pożar w pow. toruńskim.

Dnia 27. bm. o godz. 8 w zabudowaniach rolnika Alberta Steinkego w Składzewie, pow. toruńskiego wybuchł pożar, który zniszczył dom i stajnię wraz ze zbożem i urządzeniem domowym ogólnej wartości około 7200 zł. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Przypadkowo podsłuchane.

„Coś tam czuć“...

Doba dzisiejsza dostarza nam niemalże codziennie różnych emocyj. Sensacje za sensacjami pędzą zwariowane, jak zawodnicy na raidzie motocyklowym.

Wczoraj „tego“ przymknęli, bo coś tam kasa nie zgadzała się, dziś zaś aresztowali innego, bo zdradzał szaloną wprost inklinację do podrabiania cudzych podpisów, — jutro niewątpliwie przymkną „pana Iksa“, który pozwolił sobie prowadzić żywot, będący w wyraźnej sprzeczności z kodeksem karnym. Tak co dnia — coś nowego.

W spokojnym grodzie Kopernika niby cisza, — ale to cisza o dziwnie ciężkiej atmosferze. Duszno i parno — naprawdę niewyraźna sytuacja, która bardzo emocjonuje, ale... rozwiązania, wyjaśnienia nie widać.

A więc, czyżby jednak „ktoś — coś“ zbroił? Czy też to zwykła sugestia: wszędzie coś się dzieje, dlaczegożby w Toruniu nic się nie miało dziać?...

Może jednak?... Nosy i uszy w ruch!

Siedzę w „Europejskiej“ i „puściłem w ruch“ (zresztą mimowoli) tylko uszy. Przy sąsiednim stoliku kilkoro osób, z których żywą gestykulacją i charakterystycznym „rrr...“ wyróżnia się młody pan o przedwcześnie łysiejącej głowie.

— Ja wam mówię, że coś czuć...

— Gdzie? — rzuca ktoś z towarzystwa.

— Jakto gdzie? w Toruniu oczywiście!...

— Słusznie, słusznie... szczególnie na ulicy Szewskiej, Szczytnej, — bo dużo żydów...

— Ach, nie o tym mówię — pan mnie nie rozumie — niecierpliwi się młoda łysina.

— No, więc co pan czuje?...

— Nie czytał pan pewnego oświadczenia w gazecie?..

— Aaaa... o to chodzi!... choć, wie pan, przyznam się, że nie wiele z tego rozumiem... Czy może jakieś nadużycia?

— Jeszcze gorzej!

— No, to gadaj pan!

Młody pan o świeżej łysinie zerknął prawym okiem w lewo, a zoczywszy moją skromną osobę, przyciszył głos:

— O tym się jeszcze nie mówi...

— To po cóż pan gada? Najpewniej nic pan nie wie...

— Ja?... nie wiem... Mogę wam tylko powiedzieć, że... co najmniej kilka lat więzienia... Parylewiczową zdystansowana!...

— Przesada!... — rzuca ktoś z przekąsem.

— Zobaczycie!

— Cóż to za przestępstwo?

— ...Praca, proszę panów, kulturalno-oświatowa!

— Jakto? Panie Es bez kawałów... Mów pan jaśniej!

— Nie mogę — to należy do prokuratora! Ale nie sądźcie, że to jedna bomba... Jeszcze jest coś... cymes, powiadam was...

??? (towarzystwo oniemiałe patrzy na łysinę).

— Ha! Oko wam zbielało. Posłuchajcie więc ludkowie:

Mały człowiek o wielkich aspiracjach, politycznie zagalopowany, został wykończony...

— Do pracy społeczno-politycznej na terenie Pomorza, a głównie Torunia wepchnął się cudownym sposobem, ale przecież... nie mógł pracować wśród nas Pomorzaków człowiek ten... bez końca!

Więcej ani słówka nie powiem!...

(Tyle co słyszałem — zamieszczam).

K. S.

Fundusz Obrony Morskiej (F. O. M.)

powołany został do życia uchwałą Rady Ministrów z 20. 1. 1933 r. w miejsce zlikwidowanego Komitetu Floty Narodowej.

Ma on na celu gromadzenie środków na rozbudowę marynarki wojennej. Zebrane pieniądze w całości muszą być na ten cel użyte, fundusz bowiem nie może być obciążony żadnemi kosztami administracyjnemi. Wszelkie wpływy kwitowane są znaczkami F. O. M.

Czytelnicy nasi mają głos.

Kiedy się to skończy!

Uważnie przeczytaliśmy „Na marginesie" Dziennika Bydgoskiego rewelacje sen. Algajera o stosunkach w przemyśle łódzkim. Pokiwaliśmy głowami ze smętną miną, ale nie zdziwiliśmy się zgoła. Jest to bowiem publiczną tajemnicą, ile zarabiają „grube ryby" w przemyśle. I nie tylko łódzkim.

Poruszyła nas za to druga notatka na ten temat. Proszę: **„rewelacja sen. Algajera wywołała w kołach rządowych duże wrażenie". I: ministerstwo przemysłu i handlu zarządziło w tej sprawie dochodzenia.**

A więc wynika z tego, że rząd nie wie, jakie pensje pobierają panowie przemysłowcy?! Zapewne koła rządowe nie wiedzą również, jakie dochody mają panowie, pracujący w węglu? Gdzie **50.000 zł** i więcej miesięcznego zarobku nie jest wcale rzadkością. Albo, że są kopalnie, które właścicielom przynoszą 6—9 milionów zł rocznie czystego zysku, który jest całkowicie wywożony do Paryża Ale kto tego dowiedzie? Czy księgi buchalteryjne? Podwójne — jedne dla urzędu skarbowego, drugie dla własnej orientacji. Zwłaszcza, gdy w urzędzie skarbowym „naczelnikuje" taki pan Krzysztoforski... Bo wszak rozpoczął on swą chlubną karierę w Sosnowcu właśnie. Stolicy Zagłębia Dąbrowskiego.

Kiedy się to skończy?

Czytelnik.

Zakończenie żałoby dworskiej w Anglii



Na dworze angielskim zakończono oficjalną żałobę po królu Jerzym V. Grenadierzy gwardii występują już bez kiru na sztandarze.

—::—

— **Ślub.** W kościele farnym w Bydgoszczy pobłogosławiony został dnia 28 bm. związek małżeński p. Karola Nowickiego, szefa biura reklamy, z panną Zofią Sobocińską, córką Józefa i Marty Sobocińskich, zam. przy ul. Krasińskiego 21. — Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Organizacje W. F. i P. W. i kluby sportowe** biorą udział w uroczystej mszy św. żałobnej za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i poległych żołnierzy polskich, w poniedziałek, dnia 2 listopada o godz. 10 w kościele garnizonowym. Sztandary i chorągwie okryte kirem.

— **Numer Październikowy miesięcznika „Niebo Gwiaździste"** wyszedł w tych dniach z druku. Treść obejmuje m. in. następujące artykuły: „Kanclerz Hitler składa życzenia kongresowi astrologów", — „Kairo — centrum muzułmanów — w świetle astrologii". „Dynamika astralna Skorpiona", — „Horoskop — i co dalej"? — „Mężczyzna typu Skorpiona w stosunku do 12 rodzajów kobiet", — „Elementarny kurs astrologii urodzeniowej", — „Poradnik na listopad 1936" oraz wynik konkursu na okładkę Polskiego Kalendarza Astrologicznego r. 1937 i aktualne wiadomości. Do nabycia w księgarniach i kioskach lub bezpośrednio w sekretariacie Polskiego Towarzystwa Astrologicznego w Bydgoszczy, ul. Wierzbickiego 1 m. 5.

— **Pożyteczne pismo dla dzieci.** Ministerstwo W. R. i O. P. uznało czasopismo Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. — dwutygodnik dla dzieci i młodzieży **„Młody Polak"** pismem z dnia 12 października 1936 r. nr. II Pr. 1961/36 za dozwolone dla użytku szkolnego dla uczniów wyższych klas szkół powszechnych. Warunki prenumeraty „Młodego Polaka" w Polsce: pojedyncze egzemplarze 20 gr, półrocznie 2 zł, rocznie 4 zł. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Chmielna 58. Pisemko zasługuje na poparcie kół i rodzin katolickich.

Pracownikom samorządowym grozi zupełne zubożenie.

Na plenum najbliższej sesji sejmowej będzie rozpatrywany projekt ustawy uposażeniowej pracowników samorządowych. W związku z tym pracownicy samorządu terytorialnego podjęli szereg uchwał, zmierzających do ustalenia płac pracowników samorządowych na poziomie, który odpowiadałby warunkom pracy samorządowej i zabezpieczał minimum egzystencji przy zaspokajaniu niezbędnych potrzeb kulturalnych. Wspomniany projekt ustawy uposażeniowej nie odpowiada tym wymogom, ponieważ ustala on bardzo niskie płace, co może pociągnąć za sobą spauperyzowanie pracowników samorządowych, a za tym napływ do pracy w samorządzie nieodpowiedniego elementu.

Ponadto projekt nie ustala minimum płac, co grozi niebezpieczeństwem dowolnego wyznaczania pracownikom samorządowym uposażeń, mimo identycznej pracy na tego samego rodzaju stanowiskach. Powstała stąd różnorodność uposażeń na typowych stanowiskach zahamuje pożądaną cyrkulację pracowników, a szczególnie utrudni przenoszenie sekretarzy gminnych. Ustalenie więc minimum płac dla typowych stanowisk w samorządzie jest koniecznością publiczną.

Wysunięto również dezyderat, aby dodatki do uposażeń, a zwłaszcza dodatek rodzinny i zwrot opłat szkolnych były realnymi i posiadały charakter obligatoryjny.

Jako jeden z naczelnych, pracownicy samorządu terytorialnego wysuwają postulat, aby płace pracowników kontraktowych, zatrudnionych na czas nieokreślony, nie były dowolnie zmieniane.

Harcerstwo bydgoskie pracuje.

Bydgoszcz wyróżniła się w akcji obozowej.

Praca Harcerstwa wrze na wszystkich odcinkach, a idzie ona w dwóch kierunkach: **zamknięcia akcji letniej w obozach oraz wytyczenia pracy na przyszłość.**

Zamknięcie akcji letniej polega nie tylko na zestawieniach statystycznych, ile młodzieży harcerskiej wzięło w niej udział, jaki był koszt obozów i kto je pokrył — lecz przede wszystkiem na **skrupulatnym rozważaniu pewnych, zresztą tylko sporadycznych, niedociągnięć celem ich uniknięcia w przyszłości.**

Rozważyły je już bydgoskie drużyny oraz komenda żeńska i męska, rozważyły je Koła Przyjaciół Harcerstwa, których prace zanalizowano na nadzwyczajnym walnym zebraniu wszystkich bydgoskich Kół w dniu 21 października. Te same zagadnienia omawiane były **na zebraniu Wielkopolskiego Okręgu Harcerstwa w dniach 24 i 25 października w Poznaniu** — na którym delegaci Bydgoszczy z radością przyjęli **szczególniejsze uznanie** reprezentantów Wielkopolskiego Okręgu **dla rzetelnej pracy** na niwie harcerskiej w Bydgoszczy.

Najważniejsze zadanie na bliską przyszłość — szkolenie kadr dla nowych zastępów nader licznie garnącej się młodzieży do Harcerstwa oraz zorganizowanie przypadającego w r. 1937 25-lecia Harcerstwa Wielkopolskiego i 20-lecia Harcerstwa bydgoskiego, tak, by je uczcić nie tylko jakąś uroczystością zewnętrzną, a wytężoną pogłębioną pracą wewnętrzną.

Ponadto **montuje się obecnie ogólno-harcerska komisję imprezową, której zadaniem i wyłącznym prawem będzie urządzanie imprez przeznaczonych dla szerszych sfer społeczeństwa bydgoskiego.**

Najbliższą imprezą w Bydgoszczy będzie nader interesujący **odczyt o astrologii, który się odbędzie w dniu 4 listopada w Resursie Kupieckiej.**

Makabryczne samobójstwo bezrobotnego muzyka pod Tczewem.

Tczew. (as) W ub. środę obiegła miasto nasze wieść o strasznym wypadku przejechania przez pociąg, w pobliżu Zajączkowa, nieznanego mężczyzny.

Przybyły na miejsce wypadku wasz sprawozdawca ustalił, że tragicznie zmarłym jest bezrobotny skrzypek, 28-letni **Wojciech Wasilewski,** zam. w Tczewie na Nowymmieście, który został przez policję aresztowany pod zarzutem włamania do mieszkania swej zamężnej siostry Klary Brockiej, skąd rzekomo skradziono 30 zł w gotówce. W ub. wtorek wieczorem policja zwolniła Wasilewskiego z kilkugodzinnego aresztu śledczego. **Wasilewski po opuszczeniu aresztu oświadczył znajomym, że tego wstydu nie przeżyje i pozbawi się życia.**

W środę po południu o godz. 14,30 zrozpaczony Wasilewski udał się na szlak kolejowy Tczew—Gdańsk i stanął za mostem Królewieckim, **w odległości** kilkuset metrów od Zajączkowa. W chwili przejazdu pod mostem gdańskiego pociągu nr. 418 **z za mostu wyskoczył Wasilewski i z bliskiej zupełnie odległości rzucił się pod koła parowozu.**

Na miejsce makabrycznego samobójstwa przybyli funkcjonariusze P. P. z zast. komendanta posterunku P. P. w Tczewie st. przod. Karczewskim na czele.

—::—

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego

Państw. Gimn. im. Marsz. Piłsudskiego.

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego odbyło się w obecności całego grona profesorskiego, z p. dyr. Polakowskim na czele. O zainteresowaniu rodziców świadczyła przepełniona sala. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes p. dyr. Formanowicz, dając pogląd na 5-letnią działalność Koła i podkreślając harmonijną współpracę Koła Rodzicielskiego, dyrekcji i grona profesorskiego. W dalszym ciągu zebraniu przewodniczył p. dyr. Peitsch, funkcje sekretarza pełnił p. inż. Raciniewski, a ławnikami byli pp.: Rochonowa i kpt. Pawłowski. Sekretarz Koła podkreślił dalszy postęp pracy w patronatach klasowych, sprawę wykończenia domu wypoczynkowego w Kościelisku, ufundowanie popiersia marsz. Piłsudskiego dla auli gimnazjalnej oraz czynności, związane z opieką nad uczniami niezamożnymi. Skarbnik p. Teofil Szmelter zdał sprawę z dochodów i rozchodów towarzystwa i przedstawił cyfrowo dane z frekwencji na koloniach i z prowadzonej akcji dożywiania młodzieży. Podkreślono, że akcją dożywiania zajmował się — bezinteresownie i z dużym nakładem poświęcenia — p. prof. Sygnarski. Zarządowi udzielono absolutorium przez aklamację. Dyrektor zakładu, p. prof. Polakowski, wyraził podziękowanie zarządowi, komisji rewizyjnej i wszystkim członkom Koła, podkreślając zasługi prezesa p. Formanowicza i życząc powodzenia i owocnej pracy w przyszłym roku szkolnym. W drugiej części swego przemówienia zaznajomił p. dyrektor zebranych z najważniejszymi postulatami i przepisami władz szkolnych, po czym zamknięto zebranie.

Piękne rezultaty tygodnia LOPP. w Bydgoszczy.

Tydzień LOPP. na terenie miasta Bydgoszczy wydał niespodziewane rezultaty.

Wszelkie imprezy propagandowe, a było ich wiele, były poparte przez szeroki ogół, co dowodzi, że idea LOPP. przenika coraz bardziej do społeczeństwa. Przebieg Tygodnia w roku bieżącym cechowała wielka ruchliwość i bogactwo pomysłów w zrealizowaniu programu przez poszczególne Koła LOPP. rzeźni miejskiej, taboru miejskiego, Kabla Polskiego, fabryki rowerów Tornowa, Persilu i gazowni miejskiej. Wymienione koła wystąpiły do pochodu z pięknie przybranymi wozami. W przeprowadzeniu Tygodnia wzięły udział wszystkie koła kobiece LOPP., urządzając zbiórki w lokalach. Również i wyniki finansowe przewyższyły oczekiwania, dając **ogólną kwotę 4.144,59 zł.**

Lista wygranych loterii fantowej „Caritasu" w Bydgoszczy.

14 15 40 43 48 54 55 61 67 72 74 97 99 100
126 129 134 138 146 147 152 153 154 156 159
161 163 167 168 169 174 180 193 195 201 210
212 214 216 217 228 235 244 251 261 262 263 264
293 295 301 308 310 312 313 328 329 332 341
359 363 364 378 380 388 390 408 412 426 432
433 436 438 460 476 477 478 481 509 516 518
533 536 542 560 580 586 599 600 621 622 625
632 643 647 657 660 663 666 673 690 699 703
704 709 714 715 721 727 732 734 743 744 755
756 775 785 792 794 811 823 826 834 837 866
877 884 895 919 922 940 958 960 981 987 998
1003 1007 1020 1021 1022 1024 1028 1031 1044
1047 1054 1056 1060 1082 1083 1085 1086 1090
1092 1094 1097 1110 1117 1119 1120 1124 1130
1132 1134 1135 1144 1147 1150 1155 1156 1161
1165 1169 1170 1173 1204 1207 1210 1217 1218
1221 1222 1224 1225 1229 1245 1246 1248
1249 1256 1257 1259 1260 1263 1276 1277 1281
1284 1287 1289 1291 1292 1292 1293 1295 1299
1300 1305 1306 1313 1316 1319 1320 1323 1324
1328 1329 1330 1337 1341 1345 1346 1353 1356
1357 1362 1364 1367 1371 1379 1384 1391 1392
1398 1403 1406 1408 1409 1410 1412 1415 1416
1417 1423 1426 1428 1429 1437 1440 1441 1442
1443 1457 1460 1462 1463 1467 1468 1469 1474
1498 1499 1500 1503 1508 1516 1519 1520 1522
1525 1529 1531 1542 1546 1551 1561 1571 1573
1574 1575 1578 1583 1588 1590 1599 1601 1605
1610 1613 1614 1616 1620 1625 1627 1628 1629
1630 1632 1635 1637 1645 1649 1652 1656 1661
1664 1671 1673 1677 1685 1687 1689 1693 1698
1701 1709 1712 1715 1718 1721 1723 1724 1733
1736 1741 1748 1750 1752 1759 1763 1764 1768
1769 1770 1771 1777 1779 1782 1783 1784 1786
1788 1793 1796 1801 1803 1804 1806 1807 1813
1817 1820 1825 1831 1834 1838 1839 1842 1844
1850 1856 1865 1873 1875 1884 1888 1895 1896
1897 1901 1902 1906 1911 1912 1914 1918 1920
1927 1928 1936 1938 1939 1941 1942 1945 1947
1950 1964 1965 1969 1971 1977 1979 1983 1990
1994 2003 2011 2013 2014 2021 2025 2038 2040
2048 2049 2055 2063 2065 2066 2072 2073 2077
2078 2081 2093 2095 2096 2108 2119 2125 2126
2132 2146 2151 2153 2161 2164 2165 2168 2176
2177 2180 2191 2196 2199 2200 2202 2204 2205
2208 2222 2223 2229 2243 2245 2246 2251 2254
2265 2280 2291 2292 2298 2312 1314 2320 2331
2333 2349 2352 2355 2357 2360 2364 2367 2369
2371 2374 2380 2383 2387 2389 2391 2393 2394
2403 2407 2411 2414 2423 2428 2431 2432 2437
2438 2451 2453 2457 2459 2463 2467 2480 2483
2488 2491 2498

PROGRAMY RADIOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,15: Muzyka lekka. 16,30: Koncert solistów. 17,00: „Od Guadarramy do Madrytu" — odczyt. 17,15: Koncert małej orkiestry P. R. 19,00: „Wielka obecność", opow. zaduszkowe. 19,20: „Z pieśnią po kraju". 19,45: Fragment oper. 20,00: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry symf. filharm. warsz. pod dyr. Georges'a Georgescu. 22,30: „S. O. S." skecz Fryderyka Porgesa. 22,45: Muzyka taneczna.

W sobotę, dnia 31 października

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: „Śpiewajmy piosenki". 12,03: Pieśni (płyty). 14,30: Teatr wyobraźni dla dzieci: „O tem, jak Kubek i Wiktor uratowali pana Longinusa od śmierci". 15.15: Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 16,15: Fragmenty z mniej znanych oper. 17,00: Koncert solistów. 18,00: Audycja z okazji „Dnia oszczędności". 19,00: Audycja dla Polaków z zagranicy: „Hej hej, do kniej". 19,30: Koncert rozrywkowy (z Wilna). 21,00: „Wesele" Stan. Wyspiańskiego. 22,00: S. Rachmaninow: Wariacje fortepianowe na temat Corelliego. 22,30: Koncert orkiestry P. R.

LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. 7,30: Muzyka z płyt. 12,03: Orkiestry taneczne i chóry rewellersów (płyty). 12,40: „W zimowe wieczory" - pogad. roln. 13,00: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Życie kulturalne Pomorza. 15,40: Polscy skrzypkowie (płyty). 16,05: Nasz program. 18,20: „Migawki gdyńskie" — pogad. 18,30: Pieśni kaszubskie w wyk. chóru chłopców szkoły powsz. nr. 4 w Toruniu pod dyr. M. Szymankiewicza.

ZAGRANICA.

19,00: Budapeszt. Recital fortep. **Berlin.** „Msza" H. Simona. **20,00: Stockholm.** Dawna muzyka taneczna. **Praga.** Koncert uroczysty klubu kompozytorów czeskich. **21,00: Bruksela flam.** „Fryderyka", operetka Lehara. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Anglia (R. Pr.).** Koncert ork. kamer. **23,00: Koenigswust.** „Prosimy do tańca". **24,00: Frankfurt.** „Ulubione zespoły grają do tańca".

W niedzielę, dnia 1 listopada

OGÓLNY.

8,00: Audycja poranna. 9,00: Transmisja nabożeństwa z Łodzi. 10,30: Koncert (płyty). 12,03: Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. 14,30: Nastrojowa muzyka. 15,30: Audycja dla wsi. 16,30: Muzyka. 16,45: Kwadrans poezji zaduszkowej. 17,00: Koncert symfoniczny. 19,00: „Wesele" Wyspiańskiego (akt II). 19,45: „Apel poległych" (transmisja z grobu nieznanego żołnierza w Warszawie). 21,00: Muzyka polska. 21,30: „Mój przyjaciel z Podhala" - szkic literacki. 21,45: Włoska muzyka fortepianowa. 22,15: Koncert wieczorny.

LOKALNY.

TORUŃ. 8,18: Audycja dla wsi z Warszawy. 10,30: Muzyka po nabożeństwie (płyty). W przerwie koncertu z Warszawy około godz. 13 przegląd teatralny. 14,30: Fortepian, śpiew i skrzypce (płyty). 16,00: Koncert reklamowy. 16,30: Muzyka (płyty). 20,15: Program na jutro. 20,20: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,00: Ulubione arie operowe (płyty)

Ostrzeżenie przed agentem mariawickim.

W ostatnich dniach przed Wszystkimi Świętymi pojawił się agent sekty mariawickiej nazwiskiem Józef Dąbkowski, który chodzi po domach, sprzedając swoją broszurę p. t. „Zbawiciel świata“, wydawaną przez redakcję w Pruszkowie, a zarejestrowaną w Łodzi. Broszura ta obliczona jest na wprowadzenie w błąd katolickiej ludności i wyłudzanie pieniędzy na cele sekciarzy i heretyków.

Ostrzegamy przeto nieświadomych i łatwowiernych przed agentem mariawickim, który zresztą — jak nam donoszą — już niejednokrotnie, gdy nachodził mieszkania i zorientowano się w pochodzeniu broszurki, spotkał się z energiczną odprawą.

Otwarcie działu zabawek w Be-De-Te

Wielką atrakcję dla dziatwy stanowi rok rocznie w okresie jesienno-zimowym wielki dział zabawek w Bydgoskim Domu Towarowym. Już w sobotę nastąpi otwarcie wielkiego działu zabawek w Be-De-Te na drugim piętrze. Każde dziecko znajdzie miłe i pomysłowe zabawki, jakich dotąd w Bydgoszczy nie widziano. Dlatego dziecko kochane, marsz do Be-De-Te!

Koło kobiece LOPP. nr. 2.

Zawiadamiamy uprzejmie pp. członkinie, że począwszy od 1 listopada br. będą się odbywać dyżury w każdy poniedziałek od 16—17 w lokalu zebrań, tj. w salce Zw. Legionistów przy ul. Słowackiego 3. Wszelkie informacje i wyjaśnienia, jak również zapisy na członków LOPP, prosimy zwracać do wyżej wymienionego lokalu.

„Kobieto zapisz się do LOPP., ona broni ciebie i twych najbliższych“.

Kurs dla sióstr Pogotowia Sanitarnego.

Miejscowy Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczął w ub. poniedziałek, dnia 26 bm. kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego (pielęgniarek).

Wykłady odbywają się w poniedziałki, czwartki i piątki w godz. od 19—21 w szkole im. Piramowicza przy ul. Bernardyńskiej róg Pl. Kościeleckich.

Z sali sądowej.

Echa zajść bezrobotnych w Solcu Kujawskim.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 22-letniemu robotnikowi Janowi Makowi z Solca Kujawskiego o czynne znieważenie policjanta. Oskarżony brał udział w demonstracji bezrobotnych w dniu 25 maja br. przed ratuszem w Solcu. Pewnej grupie udało się wtargnąć do biur magistratu. Podczas akcji usuwania bezrobotnych z gmachu magistratu przez policję, oskarżony Mak rzucił się na posterunkowego Józefa Kowalskiego i uderzył policjanta pięścią w twarz.

Oskarżony przed sądem przyznał się do winy, lecz żadnej skruchy nie okazał. Sąd skazał Maka na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Za połamanie żebra pół roku więzienia.

W dniu wczorajszym odpowiadał także za ciężki uraz cielesny 25-letni robotnik Jan Wanowski z Radwania pow. bydgoskiego. Oskarżony podczas krwawej bójki złamał żebro Janowi Siudzie z wspomnianej wsi. Sąd skazał Wanowskiego na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary.

Czy „Płomyk“ szerzy komunizm

Sensacyjny proces przed sądem warszawskim.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.) Wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się **bardzo ciekawy proces. Związek Nauczycielstwa Polskiego skarży redakcję krakowskiego „IKC“.** Przedmiotem oskarżenia jest wystąpienie „IKC“ przeciw wydawcom „Płomyka“, iż **zatruwają polską młodzież jadem bolszewizmu.**

Proces już teraz zapowiada się sensacyjnie. Redakcja oświadcza, że przeprowadzi dowód prawdy. Na rozprawę powołano wielu świadków o wybitnych nazwiskach. Ze strony oskarżającego Zw. Naucz. Polskiego powołano prezesa akademii Sieroszewskiego, red. Rzymowskiego, prof. Bystronia, dyr. Jaklę, dr. Korczaka itd. Oskarżona redakcja powołała ks. Radziwiłła, pos. Hutten-Czapskiego, ks. Kaczyńskiego, ks. prał. Kwiatkowskiego i innych.

Rozprawie przewodniczy sędzia Majewski. W imieniu oskarżycieli występują adwokaci Jarosz i Lesman, oskarżonego red. Stankiewicza broni adw. Skoczyński i Kram z Krakowa.

Obie strony wnoszą olbrzymi, ciekawy materiał. **Zgłoszono na świadków ludzi, którzy pracują na polu niweczenia komunizmu i znają techniczne wymogi prowadzenia akcji wywrotowej.**

Ważnym jest m. in. świadek ksiądz Kwiatkowski, dyrektor Naukowego Instytutu Badania Komunizmu, poświęconego specjalnie **studiom nad rozwojem komunizmu w Polsce i sposobami docierania do najszerszych mas oraz do młodzieży.** Świadkami obrony są także rodzice dzieci, którzy zajęli właściwe stanowisko wobec wydawnictwa „Płomyka“. W następnym numerze zamieścimy z rozprawy sprawozdanie naszego warszawskiego korespondenta. (r)

Żyd mnie oszukał!

Awantura w składzie żydowskim przy ulicy Jana Kazimierza 1.

Wielkie zbiegowisko wywołała we wczorajszy czwartek w południe około godz. 12 awantura, jaka miała miejsce w żydowskim składzie konfekcji żydów Leja Dauma i Rejla Wolkowicza przy **ul. Jana Kazimierza 1,** narożnik Starego Rynku. Z składu wybiegł, wykrzykując: **„Żydzi mnie oszukali“** pewien klient i z zemsty zaczął ręką wybijać szyby dwóch okien wystawowych. Żydzi nie mało się przestraszyli. Dwie wielkie szyby zostały rozbite.

Podczas wybijania szyb osobnik poważnie się skaleczył, przecinając sobie ścięgna, tak, że wskutek odniesionych ran i wielkiego upływu krwi policjant odstawił młodego człowieka do lecznicy miejskiej. Z stwierdzonych personalij wynikało, że wybicia szyb dokonał inwalida, pozbawiony prawej ręki, **24-letni handlarz Bolesław Sądej, pochodzący z Żołędowa,** a zam. obecnie przy ul. Gdańskiej 136. Po zaopatrzeniu ran, handlarza odstawiono do aresztu policyjnego.

Ze sportu.

ZGON JEDNEGO Z TWÓRCÓW ROBOTNICZEGO RUCHU SPORTOWEGO W POLSCE.

Warszawa. Wczoraj w nocy zmarł w Warszawie w wieku lat 33 **wybitny działacz sportowy dr Jerzy Michałowicz,** syn b. rektora uniwersytetu warszawskiego i senatora prof. Mieczysława Michałowicza. Zgon nastąpił wskutek zarażenia się szkarlatyną od dziecka, które ś. p. dr Michałowicz leczył.

Dr Michałowicz był jednym z twórców robotniczego ruchu sportowego w Polsce. Należał do założycieli Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. Był poza tym założycielem i prezesem największego robotniczego klubu sportowego w Polsce, warszawskiej „Skry“. W zarządzie Związku Robotn. Stow. Sport. zajmował, od chwili założenia związku, stanowisko **generalnego sekretarza.** Poza tym wchodził w skład zarządów różnych związków, a między innymi pełnił obowiązki **wiceprezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej.**

ROBOTNICZY INSTYTUT KULTURY FIZYCZNEJ IM. DRA MICHAŁOWICZA.

Zarząd główny Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. **na żałobnym posiedzeniu, poświęconym pamięci dra Jerzego Michałowicza, postanowił ogłosić 6-tygodniową żałobę w sporcie robotniczym,** odwołać wszystkie imprezy sportowe z udziałem klubów robotniczych, wyznaczone na najbliższą sobotę i niedzielę. Poza tym dla upamiętnienia zasług ś. p. dra Michałowicza dla sportu robotniczego, uchwalono powołać do życia **centralny robotniczy instytut kultury fizycznej jego imienia.**

SPRAWA MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA — BELGIA.

Bruksela (PAT). W związku z projektowanym meczem piłkarskim Polska—Belgia w r. 1937, korespondent PAT w Brukseli zwrócił się do sekretarza generalnego belgijskiego związku piłki nożnej p. Werdycka z zapytaniem, czy Belgowie mecz ten uwzględnili w swym kalendarzu spotkań międzynarodowych. P. Werdyck w odpowiedzi oświadczył, że sprawa meczu rewanżowego z Polską nie była jeszcze poruszona, gdyż **Belgowie czekają w tej sprawie na inicjatywę Polskiego Związku Piłki Nożnej,** ponieważ Polacy mają być gospodarzami tego meczu. Belgowie mają jednak już w chwili obecnej **przeładowany kalendarz spotkań międzynarodowych,** tak, że nie wiadomo, czy będą mogli rozegrać ten mecz w roku 1937. W każdym razie gdyby spotkanie nie doszło do skutku w roku przyszłym, Belgowie przyjechaliby do Polski napewno w r. 1938.

PROTEST BOKSERÓW GRYFU.

Toruń. Toruński WKS. Gryf złożył protest, żądając unieważnienia meczu z Gedanią 9 bm. i powtórzenia mistrzostw.

Stanowisko swe motywuje Gryf niezdecydowaniem Pomorskiego O. Z. B. w sprawie udzielenia zezwolenia na start zawodnika Gryfu **Lelewskiego** (udzielone zezwolenie Pom. O. Z. B. cofnął w przeddzień zawodów).

Protest wysuwa następnie **krzywdzące orzeczenia sędziów, brak komisji odwoławczej na zawodach, brak opieki lekarskiej** itd. Ponieważ Pomorski O. Z. B. nie wszystkie wysunięte punkty uwzględnił, przeto **sprawa oprze się prawdopodobnie o P. Z. B.**

KOLEJOWE P. W. KRAKÓW — MISTRZEM KAJAKOWYM POLSKI.

Kraków. Komisja sportowa Polskiego Związku Kajakowego na podstawie nadesłanych protokołów ustaliła **ostateczną klasyfikację klubów kajakowych na rok 1936.** Sklasyfikowano ogółem 32 kluby kajakowe.

Kolejność pierwszych 10 miejsc jest następująca: 1) KPW. Kraków 172 pkt., 2) **Kl. Kajakowców Toruń** 167 pkt., 3) Policyjny K. S. Kraków 89 pkt., 4) **Pocztowe P. W. Bydgoszcz** 83 pkt., 5) Tow. Urzędn. Miejsk. Kraków 45,5 pkt., 6) **Sokół I Grudziądz** 41,5 pkt., 7) Kl. Kaj. Katowice 35 pkt., 8) Hufiec Harcerski Oświęcim 33.5 pkt., 9) LKS. Lechia Lwów 30.5 pkt., 10) I. Poznański Klub Kajakowców 30 pkt.

Spis jarmarków

w miesiącu listopadzie 1936 r.

Skróty oznaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

3 listopada: Czarnków inw ż, Mosina (pow. Śrem) o, Mrocza (pow. Wyrzysk) o, Strzelno (pow. Mogilno) o.

4 listopada: Inowrocław k b, Kcynia (pow. Szubin) k b, Margonin (pow. Chodzież) o, Odolanów (pow. Ostrów) inw ż, Rawicz inw ż, Szubin k b, Śmigiel (pow. Kościan) k b, Witkowo (pow. Gniezno) k b, Wysoka (pow. Wyrzysk) k b.

5 listopada: Bnin (pow. Śrem) o, Gąsawa (pow. Żnin) o, Kamionna (pow. Międzychód) o, Kębłowo (pow. Wolsztyn) o, Ostrów k b, Poniec (pow. Gostyń) o, Solec Kujawski (pow. Bydgoszcz) o, Stęszew (pow. Poznań) o, Wągrowiec k b, Wronki (pow. Szamotuły) inw ż, Żnin o.

6 listopada: Fordon (pow. Bydgoszcz) o, Łabiszyn (pow. Szubin) o, Miasteczko (pow. Wyrzysk) o, Rychtal (pow. Kępno) kr.

9 listopada: Czerniejewo (pow. Gniezno) o.

10 listopada: Buk (pow. Nowy Tomyśl) o, Bydgoszcz k b, Miłosław (pow. Września) o, Sarnowa (pow. Rawicz) o, Żerków (pow. Jarocin) o.

12 listopada: Ołobok (pow. Ostrów) o, Rakoniewice (pow. Wolsztyn) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b.

16 listopada: Dolsk (pow. Śrem) o, Gniezno k.

17 listopada: Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Gniezno k, Krotoszyn inw ż, Nakło (pow. Wyrzysk) k b, Rogoźno (pow. Oborniki) inw ż, Wolsztyn k b, Zaniemyśl (pow. Środa) o.

18 listopada: Gniezno k b, Lwówek (pow. Nowy Tomyśl) o, Piaski (pow. Gostyń) o, Pobiedziska (pow. Poznań) o, Raszków (powiat Ostrów) o, Wieleń (pow. Czarnków) o.

19 listopada: Janowiec (pow. Żnin) k b, Koronowo (pow. Bydgoszcz) k b, Nowy Tomyśl o, Obrzycko (pow. Szamotuły) kr, Pogorzela (pow. Krotoszyn) o, Sulmierzyce (pow. Krotoszyn) o.

24 listopada: Kępno o, Miejska Górka (pow. Rawicz) o, Zbąszyń (pow. Nowy Tomyśl) o.

25 listopada: Jarocin o, Krzywin (pow. Kościan) k b.

26 listopada: Kiszkowo (pow. Gniezno) o.

30 listopada: Jutrosin (pow. Rawicz) o.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

2 listopada: Świecie o, Żukowo (pow. Kartuzy) zw.

3 listopada: Brzeźno (pow. Chojnice) o, Dąbrowa (pow. Chełmno) zw, Jabłonowo (pow. Brodnica) zw, Kielno (pow. Morski) o, Liniewo (pow. Kościerzyna) o, Starogard kr, Więcbork (pow. Sępólno) o.

4 listopada: Kowalewo (pow. Wąbrzeźno) kr, Lubawa zw, Pruszcz (pow. Świecie) o, Starogard kr, Stężyca (pow. Kartuzy) o, Wąbrzeźno o.

5 listopada: Brodnica zw, Drzycim (pow. Świecie) o, Gowidlino (pow. Kartuzy) o, Toruń zw, Wejherowo (pow. Morski) zw.

6 listopada: Grudziądz zw, Kowalewo (pow. Wąbrzeźno) zw, Lidzbark (pow. Działdowo) zw, Tczew zw.

9 listopada: Lipnica (pow. Chojnice) o.

10 listopada: Czersk (pow. Chojnice) zw, Działdowo o, Jabłonowo Zamek (pow. Brodnica) zw, Lipusz (pow. Kościerzyna) o, Luzino (pow. Morski) o, Sępólno zw.

12 listopada: Chojnice o, Grodziczno (pow. Lubawa) zw, Kościelna Jania (pow. Starogard) o, Radzyn (pow. Grudziądz) zw, Topólno (pow. Świecie) zw.

17 listopada: Górzno (pow. Brodnica) o, Lisewo (pow. Chełmno) o, Sierakowice (pow. Kartuzy) o. Tuchola o.

18 listopada: Bysław (pow. Tuchola) o, Chełmża (pow. Toruń) zw, Kartuzy św, Nowemiasto (pow. Lubawa) zw, Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna) o, Starogard buhaje rozpłodowe.

19 listopada: Kamień (pow. Sępólno) zw, Lubawa kr, Toruń zw, Grudziądz zw.

23 listopada: Osie (pow. Świecie) zw.

24 listopada: Skarszewy (pow. Kościerzyna) zw.

25 listopada: Kurzętnik (pow. Lubawa) zw.

26 listopada: Łęg (pow. Chojnice) o, Nowe (pow. Świecie) zw.

27 listopada: Pelplin (pow. Tczew) zw.

30 listopada: Krokowo (pow. Morski) kr.

WOLNE MIASTO GDAŃSK:

Gdańsk-Altschottland: W każdą środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

3 listopada: Kalthof kramny, Straschin-Prangschin koński, bydlęcy, świński, owczy i kozi.

10 listopada: Prangenau koński, bydlęcy, świński, owczy i kozi.

25 listopada: Gdańsk-Altschottland k.

B. starosta oskarża wojewodę

Proces apelacyjny dra Twardowskiego.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, 30. 10. Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu rozpoczęła się rozprawa apelacyjna dra Twardowskiego, b. starosty działdowskiego, którego proces w pierwszej instancji grudziądzkiej odsłonił **kulisy haniebnej gospodarki sanatorów na Pomorzu.**

Jak wiadomo, Twardowski przyznał, iż jako starosta działdowski **jako zasadę stosował „kiełbasę wyborczą“** i popełnił szereg uchyleń w urzędowaniu, jego zdaniem, za wiedzą i na polecenie Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. Zadłużenie powiatu na blisko pół miliona złotych tłumaczył Twardowski tym, że **musiał z funduszów publicznych finansować akcję wyborczą B. B. W. R.,** gdyż „blok“ ten własnych pieniędzy nie posiadał. Nie żałował też b. starosta **kiełbasy i wódki jako argumentu przy wyborach** — nic też dziwnego, że w powiecie działdowskim BBWR zdobył tak wielkie sukcesy, aż sam pan wojewoda Kirtiklis nie tail zachwytu. Nie koniec na tym. Według twierdzeń Twardowskiego., wojewoda pomorski polecił mu, aby tak zlikwidował tę „wspaniałą“, radosno-twórczą akcję, iżby po niej śladu nie zostało... Niestety, ślady zostały i to nawet bardzo brudne. Nie udało się zataić **zmarnowania funduszy publicznych, wyrzuconych na „kredyty polityczne“, na taksówki używane przez BBWR w akcji wyborczej.** Nie udało się ukryć nadużyć i sprzeniewierzeń, dokonanych za murami starostwa działdowskiego. Prawda jak oliwa wypływa na wierzch. Ta prawda poucza społeczeństwo, śledzące aferę Twardowskiego z wielkim zainteresowaniem, iż **należy patrzeć na palce najgenialniejszych nawet ideologów, władyków i działaczy, jeśli chcemy uzdrowić stosunki w Polsce i stanąć do uczciwej współpracy dla dobra Państwa.** Ludzi nieuczciwych należy bezwzględnie demaskować i piętnować, jeśli chcemy wypalić gangrenę, toczącą nasze życie społeczne!

W wyniku rozprawy grudziądzkiej sąd uznał dra Twardowskiego winnym przywłaszczenia sobie 22 tysięcy zł oraz nadużycia władzy. Oskarżony Leśniak skazany został na 2 lata więzienia z zawieszeniem, a referendarz Roszkowski został uniewinniony.

Apelacja prokuratora zmierzała obecnie do zniesienia zawieszenia kary Leśniakowi, do zasądzenia Roszkowskiego za świadomy udział w działalności Twardowskiego, a w stosunku do Twardowskiego prokurator domagał się uznania go winnym przywłaszczenia dalszych 11 tysięcy.

Na wczoraszej rozprawie na wstępie sędzia dr Eimer zreferował w półtoragodzinnym wywodzie ustnym, wygłoszonym z pamięci, całą sprawę na podstawie akt. Omówiwszy wyrok pierwszej instancji i jego uzasadnienie, dr Eimer przedstawił w ogólnych zarysach tezy wywodu apelacyjnego dra Twardowskiego. Oskarżony w wywodzie tym **w odniesieniu do swojej działalności przyznaje, iż szeroko gospodarował funduszami publicznymi i wydatkował je na cele nie mające nic wspólnego z akcją gospodarczą, lecz czynił to z upoważnienia i na zlecenie wojewody pomorskiego. Twardowski kwestionuje prawdomówność wszystkich świadków z wojewodą Kirtiklisem na czele.**

Jako pierwszy zeznawał oskarżony Roszkowski, zawieszony na okres procesu w urzędowaniu. Roszkowski informował sąd o tym, w jaki sposób dr Twardowski **subwencjonował BBWR z pieniędzy przeznaczonych na akcję osadniczą.** Haniebna to sprawa. Na akcję osadniczą na pograniczu **były przeznaczone specjalne fundusze. Osadnicy mieli dostawać parcele bezpłatnie, o tym jednak nie wiedzieli (!), wystosowali więc za każdą parcelę weksle na sumę po 2 tys. złotych. Weksle te starosta zdyskontował i zużył na cele wyborów samorządowych. Weksle nieprawnie pobrane od osadników znajdują się nadal w banku i obciążają osadników, którzy mają płacić swoją krwawicą „sukcesy“ BBWR-u!!**

Na pytanie prokuratora, jakie sumy zostały zużyte na wybory, Roszkowski oświadczył, iż w ciągu 2 i pół roku zużyto kilkanaście tysięcy złotych. BBWR finansował wyłącznie b. starosta Twardowski. Płacił on olbrzymie sumy sekretarzowi rady powiatowej BBWR, Zwierzynie, który jeździł po okolicznych wioskach i „zawiadamiał, iż zebrania wyborcze nie dojdą do skutku“...

Wniosek obrońcy o powołanie dalszych świadków sąd odrzucił.

Dr Twardowskiemu przywrócono prawa obywatelskie

i zmniejszono mu karę.

Apelacja prokuratora zmierza do **zniesienia zawieszenia kary Leśniakowi,** do zasądzenia Roszkowskiego za świadomy udział w działalności oskarżonego dr. Twardowskiego.

Nowych świadków nie przesłuchiwano.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd apelacyjny skazał Twardowskiego na **dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu,** a współoskarżonego Leśniaka na **6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.** Roszkowski został uniewinniony.

Sąd w uzasadnieniu wyroku podkreślił, że **o ile wojewoda Kirtiklis dał staroście Twardowskiemu polecenie wydatkowania pieniędzy na cele polityczne, to starosta powinien był to bezwzględnie odrzucić, jako niezgodne z prawem.**

Grzeszolski uniewinniony!

Sąd apelacyjny nie znalazł dowodów winy w sprawie „truciciela z Sosnowca“.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). Grzeszolski z Sosnowca, oskarżony o otrucie swych dwojga dzieci został skazany na karę śmierci. Obecnie tenże **Grzeszolski w sądzie apelacyjnym został całkowicie uniewinniony.** Wyrok ten w jednej chwili stał się wielką sensacją dla stolicy. Jedno z pism wydało nawet dodatek nadzwyczajny, mimo, że cała ta sprawa przedtem nie zdołała wywołać szerszego zainteresowania.

Zwycięstwo prawdziwe i to dużej miary odniosła tu sztuka obrończa. Bracia Hofmokl Ostrowscy, którzy od pierwszej chwili bronili oskarżonego, rozwinęli swój cały kunszt dobrych adwokatów. I wygrali.

To też składano im najszczersze powinszowania zaraz na sali rozpraw.

Niewątpliwie **prokurator wniesie kasację od wyroku.** Może być i tak, że Grzeszolski w sądzie najwyższym zostanie skazany na więzienie, **ale dziś wygrali sprawę obrońcy.**

Sąd apelacyjny stanął na stanowisku, że **jest to sprawa wyłącznie poszlakowa, a dowodu winy oskarżonego rozprawa nie wykazała.** Dla braku dowodów winy więc Grzeszolski został uniewinniony.

Człowiek ten, którego charakter i postępki wzbudzały odrazę — płakał przez kilka minut, jak dziecko. **W jednej chwili przeszedł od wyroku śmierci — do wolności.** (r)

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym

oparta będzie na zasadzie powszechności.

Konferencja prasowa w ministerstwie opieki społecznej.

Warszawa, 30. 10. (PAT). Wczoraj w sali Ministerstwa Opieki Społecznej odbyła się konferencja prasowa w sprawie akcji pomocy zimowej.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski podzielił się z licznie zebranymi przedstawicielami prasy stołecznej informacjami o zamierzeniach komitetu wykonawczego Pomocy Zimowej.

„Aby sprostać olbrzymim potrzebom pomocy zimowej w roku bieżącym, musieliśmy akcję pomocy — mówił min. Kościałkowski — oprzeć na najszerszych podstawach, a więc na zasadzie powszechności.

Ofiarność społeczeństwa polskiego jest nazbyt dobrze znaną, **apel do niej nie zawiódł nigdy,** jednakże zarówno ilość bezrobotnych jak i różnorodność potrzeb, ze stanu bezrobocia wynikających, wymagają **dokładnego rachunku planu,** oraz zorientowania się, w jakim zakresie potrzebom tym zadośćuczynić będzie można.

Po przeprowadzeniu starannych badań i zebraniu rzeczowych materiałów komitet ustalił normy świadczeń pieniężnych i zwrócił się z apelem do społeczeństwa o ich przyjęcie jako podstawy przy deklarowaniu ofiar pieniężnych. Podstawą tych norm jest ich **dobrowolność.** Poza tym stanowią one tylko zasadnicze wskazania dla inicjatywy i działalności poszczególnych organizacyj.

Oczywiście warunki lokalne zmuszą może niejednokrotnie do zastosowania odpowiednich życiowych odchyleń, dlatego też naczelny wydział wykonawczy udzielił w tej mierze komitetom wojewódzkim odpowiednich pełnomocnictw.

Zapewne w niejednym wypadku przyjęte przez komitet normy mogą się wydać zbyt wysokie, należy jednak wziąć pod uwagę, że komitet starał się przede wszystkim o zapewnienie akcji zbiórkowej charakteru najszerzej pojętej powszechności.

Akcji pomocy zimowej musimy zapewnić powodzenie i nikt poza jej obrębem zostać nie może. Dlatego też komitet zwrócił się z apelem do tych wszystkich, którzy mogą więcej świadczyć niż to normy określone przewidują, by w rozumieniu wagi położenia bezrobotnych deklarowali gotowość i wysokość swych świadczeń.

Apel komitetu spotkał się z żywym oddźwiękiem opinii publicznej. Wchodzimy w okres **intensywnej akcji zbiórki pieniężnej,** która zaczyna się w pierwszych dniach listopada. Oznacza to, że w tym okresie czasu złożone być powinny środki na pomoc zimową względnie zadeklarowane ich składanie **w ciągu 5 miesięcy.**

Rozumiem, że już w najbliższych dniach poszczególne a tak liczne w Polsce organizacje gospodarcze, zawodowe, społeczne, kulturalne, charytatywne złożą deklaracje takie w imieniu swych członków, tak, by można było przystąpić już do ściągania zaofiarowanych świadczeń. **Czas nagli i wymaga skoncentrowania wysiłków.**

IDZIE O SPOKÓJ, O BYT, O DUCHA LICZNEJ RZESZY NASZYCH WSPÓŁOBYWATELI,

którzy przecież nie z własnej woli znaleźli się poza obrębem pracujących zarobkowo. Idzie o to, by bezrobotni w porę i realnie odczuli, że w przeżywanej ciężkiej doli nie są zostawieni losowi.

Nikogo nie może zabraknąć w akcji niesienia pomocy potrzebującym“.

40 sowieckich tanków w walce.

La Coruna, 30. 10. (PAT.) Według komunikatu oficjalnego, wojska powstańcze zostały zaatakowane na odcinku Teruel przez kolumnę rządową, która została odparta z wielkimi stratami. Na froncie w Escurial **powstańcy posuwają się w dalszym ciągu naprzód.** Wojska rządowe cofają się w kierunku Madrytu, ścigane przez samoloty. Wielka liczba milicjantów walczących po stronie rządowej, **przeszła na stronę powstańców.**

Na odcinku Torreion Sesena silne oddziały rządowe zaatakowały pozycje powstańców. W natarciu brało **udział 40 czołgów pochodzenia sowieckiego i prowadzonych przez żołnierzy sowieckich.**

Celem natarcia było przerwanie linii powstańców, ale zamiar ten nie udał się. Atakujący zostali odparci i cofnęli się pozostawiając na placu walki setki zabitych. W ręce powstańców dostało się **13 tanków.** Madryt był ponownie bombardowany przez samoloty powstańcze. Na froncie Guadalajara **kolumny wojsk powstańczych posuwają się naprzód.**

Piękna gospodarka „frontu ludowego“.

Francuski niedobór budżetowy.

Paryż, 30. 10. (PAT.) Głównym ośrodkiem zainteresowania jest projekt budżetu na rok 1937. Po wczorajszych wyjaśnieniach min. Vincent Auriol na posiedzeniu komisji finansowej, stał się on przedmiotem obszernych komentarzy na łamach całej prasy. Z uważnej analizy dodatkowych pozycyj, na które musi być przygotowany skarb państwa pośrednio lub bezpośrednio w ciągu roku budżetowego, wynika, że **realny deficyt budżetu zwyczajnego wynosić będzie około 3½ miliarda franków.**

Oprócz tego trzy i pół miliardowego deficytu w budżecie zwyczajnym na r. 1937 istnieją liczne pozycje budżetu nadzwyczajnego, które mają być pokryte w drodze pożyczki, a mianowicie **8½ miliarda fr. wydatków na zbrojenia, 3½ miliarda wydatków na wielkie roboty publiczne.** Te pozycje razem dają **już 15½ miliarda fr.** Poza tym na marginesie budżetu będzie do pokrycia **deficyt kolei, który obliczany jest na sumę 5—7 miliardów,** deficyt poczty, którego **wysokość nie jest jeszcze znana.**

Niektóre dzienniki wysuwają również pozycję deficytu, pozostałego z roku budżetowego 1936, który obliczany jest **na 6,2 miliardy.** W ten sposób cyfra realna deficytu całego budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego, w myśl obliczeń prasy, wahać się będzie pomiędzy 22 i pół do 26 i pół miliarda franków.

Wymyślają sobie jak na ulicy.

Londyn, 30. 10. (PAT) Prasa tutejsza stwierdza niezwykle niski poziom polemicznych zwrotów używanych podczas obrad londyńskiego komitetu nieinterwencji, zaznaczając, że **tak gwałtownych wzajemnych napaści nie słyszano na żadnej międzynarodowej konferencji, w czasach nowożytnych.**

Pras dodaje, że w tego rodzaju polemikach **celują przede wszystkim Z. S. R. R. i Portugalia.**

Walny zjazd „Białego Krzyża“.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się w kasynie oficerskim dwudniowy walny zjazd delegatów okręgów i kół „Białego Krzyża“. Protektor zjazdu generalny inspektor sił zbrojnych gen. Śmigły-Rydz przysłał zjazdowi im. armii podziękowanie za dotychczasową owocną pracę „Białego Krzyża“ dla wojska i życzenia pomyślnych wyników pracy na przyszłość.

W Sierakowie spłonął most na Warcie

Spalił się w Sierakowie na Warcie most drewniany. Most spłonął doszczętnie. Wskutek pożaru obywatele części miasta, leżącego po drugiej stronie rzeki, pozbawieni zostali komunikacji, którą utrzymuje się na razie łodziami. Komunikacja kołowa odbywa się przy pomocy promów pod Zatomiem. Spalony most ubezpieczony był na 40.000 zł przypuszczają, że pożar powstał od iskier z komina jednego z parowców, lub też od niedopałka papierosa.

„Lot“ w Palestynie.

Jerozolima, 30. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 11,15 czasu palestyńskiego wylądował w Haifie samolot polskich linii lotniczych „Lot“, typu Douglas, który **odbył pierwszwy lot próbny z Warszawy do Palestyny.** Samolotem pilotowanym przez Karpińskiego przybyła do Palestyny komisja techniczna pod przewodnictwem komisarza rządowego P. L. L. „Lot“ inż. Polturaka i dyr. Zajferta. W skład komisji wchodzi również znany lotnik polski mjr Ziembiński, który już dwukrotnie przebył trasę Polska—Palestyna na aparacie RWD.

Samolot przywiózł **700 kg poczty, zawierającej około 100 tysięcy listów.**

—::—

— **Werbunek ochotników z Niemiec do Hiszpanii.** Jak donosi emigracyjna prasa niemiecka w Paryżu, w Kolonii zostało otwarte biuro werbunkowe ochotników, zgłaszających się do szeregów wojsk powstańczych w Hiszpanii.

— **Nowy pomnik Kościuszki w Ameryce.** Na pobojowisku w Saratoga w stanie nowojorskim, odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki. Odsłonięcia pomnika dokonał ambasador Potocki.

Krzysztoforski skazany na 15 lat więzienia

i 100.000 złotych grzywny.

W sądzie okręgowym w Radomiu zapadł dnia 29. bm. wieczorem wyrok w procesie o defraudację na szkodę skarbu. Skazani zostali:

Stanisław Krzysztoforski na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10 i zapłacenie 100 tys. zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 lata więzienia.

Egzekutor Salwa na 7 lat z pozbawieniem praw na lat 5, Janura na 5 lat z pozbawieniem praw na lat 10, Włodarz na 4 lata, Winczewski na 4 lata, Paszkowski, Kozerawski i Kozerski po 3 lata więzienia każdy, Powichrowski na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, Czyszkowski na 2 lata, Witkowski i Gorzelewski po 1 roku więzienia, Jasieniecki i Puchalski po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata, Michalski na 6 miesięcy z zawieszeniem, Werchowski na 3 miesiące z zawieszeniem na 2 lata, wreszcie Kielski, Rozencwajg i Lemański zostali uwolnieni.

Sąd postanowił zasądzić powództwo od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa.



20661

lokalu klubowym przy ul. Wrocławskiej nr. 1. Obecność członków wszystkich sekcyj pożądana.

*

Rodzina Weteranów wzywa wszystkie członkinie, by wzięły gremialnie udział w procesji żałobnej na groby poległych obrońców ojczyzny w dniu Wszystkich Świętych z placu Piastowskiego na cmentarz nowofarny o godz. 14. Zbiórka o godz. 13, pod sztandarem Związku Weteranów na placu Piastowskim.

Włamanie do mieszkania zmarłego krawca.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o nagłym zgonie na ul. Sienkiewicza mistrza krawieckiego **śp. Józefa Grzelaka.** Zgon zmarłego krawca wykorzystali natychmiast złodzieje, którzy dokonali bezczelnego włamania do mieszkania Grzelaka w domu przy ul. Śniadeckich 36. Łupem włamywaczy padły materiały ubraniowe, bielizna i inne przedmioty ogólnej wartości przeszło 1000 złotych. O bezczelnej kradzieży powiadomił policję śledczą brat zmarłego krawca Grzelaka.

Dla zdobycia chleba wytłukli szybę.

W nocy z środy na czwartek nieznani sprawcy, pragnąc wejść w posiadanie kilku bochenków chleba, znajdujących się w oknie wystawowym **mistrza piekarskiego Józefa Krajnika przy ul. Pomorskiej 60,** wytłukli wielką szybę okna wystawowego. Mistrzowi piekarskiemu powstała przez to szkoda około tysiąca złotych.

— **Na „Pomoc zimową dla bezrobotnych m. Bydgoszczy"** przekazał p. inż. Edwin Finger, Siemianowice Śl., Bytomska 23 kwotę **zł 10,20,** w zamian za oświetlenie grobu syna w dniu Wszystkich Świętych.

— **Zarząd Stow. Techników Polskich** podaje do łaskawej wiadomości, że w piątek, dnia 30 października 1936 r. punktualnie o godz. 20 w lokalu Stow. przy ul. Gimnazjalnej wygłosi p. redaktor mgr. St. Strąbski odczyt pt. „Pięć tygodni w Trzeciej Rzeszy".

— **Półroczne zebranie kominiarzy.** W sobotę o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w sali p. Mellerowej przy placu Piastowskim półroczne zebranie konc. przemysłu kominiarzy okręgu bydgoskiego. Na porządku obrad jest m. in. sprawa taryf, które zostały ostatnio obniżone. Sprawa ta wywoła niewątpliwie bardzo żywą dyskusję.

— **Opieka Rodzicielska publ. szkoły powszechnej im. ks. biskupa Bandurskiego w Bydgoszczy** urządza celem zdobycia środków na pomoc naukową, odzież oraz dożywianie biednych dzieci zabawę w sobotę, dnia 31 bm. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Początek o godz. 19-tej. Orkiestra 62 pp. Wiele urozmaiceń. (20722

Autobusy miejskie kursować będą

w dniach 31 października i 1 listopada rb. do cmentarza.

W dniu 31 października 1936 r. od godz. 13-ej do 17-ej jeden autobus kursować będzie co 15 minut od końcowego przystanku tramwajowego przy dworcu głównym do cmentarza i dalej do końcowego przystanku tramwajowego przy ul. Gdańskiej i z powrotem.

W dniu Wszystkich Świętych na tej samej trasie dwa autobusy kursować będą od godz. 9 do 20 w odstępach 7½-minutowych. Linię autobusową nr. 1 (dworzec—szosa gdańska w tym czasie obsługiwać będzie tylko jeden wóz (co 30 minut).

Pasażerowie z ważnym tramwajowym biletem przesiadkowym korzystać mogą z przejazdu autobusem do samego cmentarza. (Z biletem ulgowym po 15 groszy w autobusie dopłaca się 5 groszy).

Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Kolejarze pomorscy nie pozwólcie obrażać swoich rodzin!

Stańcie też w obronie waszych kapłanów, którym niedowarzeni „oświatowcy" zarzucają uprawianie polityki w kościele!

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 29. X. 36 r.

Żyto nowe 18,50; 18,50; 18,75 pszen. standart. 25.75—26,00; jęcz. browarowy 24,50—25,00; jęcz. 661—667 g/l 21.25—21.75 jęcz. 643-649 g/l 21.00-21.25 jęcz. 620,5—626,5 g/l 20,25—20,50; owies zadeszczony 15.75—16 50; mąka żytnia wyciągowa 00—30% wł. w. 00,00—00,00 gat. I 0—50% wł. w. 29,75—30.25 gat. I 0—65% wł. w. 28,25-28.75 gat. II 50—65% wł w. 23.25—24,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 23.00-23,75; mąka pośledna ponad 65% 22,00—23.00; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 42,75—44,25; gat. IA 0—45% wł. w. 41,75—42,25; gat. IB 0—55% wł. w 41,00—41,50; gat. I C 32-60% wł. w. 40,25—40,75; gat. ID 0—65% wł. w. 39.50—40,00; gat. IIA 20—55% wł. w. 35,75—36,75; gat. IIB 20—65% gat. w. 35,25—36,25; gat. IIC 45—55% wł. w. 34,25—35.25 gat IID 45—65% wł. w. 33,50-34,50; gat. IIE 55—60% wł. 60% 32,25—33,25; gat. IIF 55—65% wł. w. 29,25—29,75 gat. II.G 60—65% wł. w. 28,25—28,75; mąka pszenna razowa 0-95% wł. w. 31,25—31.75; Otręby żytnie wymiał stand. 12 50—12,75; Otręby pszenne miałkie 13,00-13,50; Otręby pszenne średnie 12 50-13.00; Otręby pszenne grube 13,75—14,00; Otręby jęczmienne 14,00—14,75; rzepak zimowy bez worka 44,00—45,00; rzepik zimowy bez worka 42 00—44,00; mak niebieski 61,00—65,00; gorczyca 31,00—33,00; siemię lniane 39,00—42,00; peluszka 22,00—23 50 - wyka 20,00—21,00; seradela 00,00—00,00; groch polny 20,00-21.00; groch Wiktorja 22 00—26,00; groch Folgera 21,00-24,00; łubin niebieski 9,50—10,50; łubin żółty 12,50—13,50; koniczyna biała 115—135; koniczyna czerw. surowa 100—120; ziemniaki pomorskie 3,00—3,50 ziemniaki nadnoteckie 3.00—3,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 18,5 ziemn. sadzeniaki 0,00—0,00 płatki ziemniaczane 15,50—16,00 makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 17,50—18,00 makuch słonecznikowy 42/44% 22,00—23,00 makuch kokosowy 00,00-00,00; wytłoki suszone 0,00-0 00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3,00—4,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 30. 10. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	25,89
franki szwajcarskie	121,65
franki francuskie	24,63
belgi belgijskie	89,25
floreny holenderskie	286,30
marki niemieckie	115,—
szylingi austriackie	93,—
liry włoskie	24,80
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 30 października 1936 r.: Zawichost 1,91; Warszawa 2,10; Toruń 1,91; Fordon 1,78; Chełmno 1,68; Grudziądz 1,90; Korzeniowo 2,02; Piekło 1,45; Tczew 1,48; Einlage 2,60; Schievenhorst 2,76. Kierunek wiatru: W. Temperatura wody +4,5. Najpłytsze miejsca zanotowano na 710 km Chrapy 1,50 m; na 760 km Charzewo 1,50 m.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, piątek zbiórka młodzieży o godz. 4,30 w sekretariacie.

O godz. 7-ej lekcja robót ręcznych w sekretariacie.

Piłkarze Sokoła I.

Zebranie informacyjne dziś o godz. 20 w ćwiczni przy ul. Konarskiego.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę 31 bm. o godz. 19-tej odbędzie sie zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Ceramicznych** (cegielnianych) w lokalu p. Dzierzyńskiego przy ul. Wrocławskiej 1. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy; obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Z życia towarzystw.

Piątek 30 października.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Ign. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Z powodu występu komplet konieczny.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja I. oddziału męskiego w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

— **„Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu. Komplet pożądany. Następne lekcje odbywać się będą w poniedziałki i czwartki.

— **Stow. śpiewu „Symfonia".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Z powodu bliskiego występu komplet konieczny.

— **Opieka Rodzicielska przy szkole powsz. im. św. Trójcy.** Roczne walne zebranie sprawozdawcze w szkole św. Trójcy. Zaprasza się patronaty klas.

— **R. K. S. „Amator".** Schadzka klubowa w lokalu klubowym przy ul. Wrocławskiej nr. 1. Obecność członków wszystkich sekcyj pożądana.

Ogłoszenie.

W dniu **31 października 1936 r.** od godz. 13-tej do 17-tej 1 autobus kursować będzie co 15 minut od końcowego przystanku tramwajowego przy Dworcu Głównym do cmentarzy i dalej do końcowego przystanku tramwajowego przy ul. Gdańskiej i z powrotem.

W dniu **Wszystkich Świętych** na tej samej trasie dwa autobusy kursować będą od godz. 9—20 w odstępach 7½ minutowych. Linię autobusową nr. 1 (Dworzec — szosa Gdańska) w tym czasie obsługiwać będzie tylko jeden wóz (co 30 minut).

Zarząd Miejski w Bydgoszczy
20741) **Dyrekcja Tramwajów.**



†

Dnia 28. X 1936 o godzinie 22-ej zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa mamusia, teściowa, siostra, bratowa i ciocia

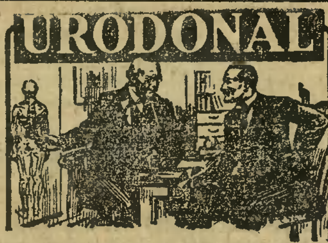
z Dziamskich

Anna Hałasowa

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31. X. 1936 z domu żałoby przy ulicy Toruńskiej 47 o godzinie 2.30. (20696



URODONAL CHATELAIN'A
Środek stosowany w ARTRETYZMIE
O ile chodzi o zwalczanie takich schorzeń jak:
Podagra, reumatyzm, piasek moczowy, zapalenie nerwu kulszowego, neuraglia
wskazanem jest stosować leczenie (20691
URODONALEM
który ułatwia przemianę materii i reguluję wydzielanie kwasu moczowego. Cena flakonu zł 5.25 i zł 8.25.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**



DZIAŁ ZABAWEK

Otwarcie w sobotę 31 października

II. piętro. 20664

Wdowa Gertruda Less zam. w Bydgoszczy zast. przez adwokata Wirskiego wniosła o wywołanie nieznanych wierzycieli hipoteki w kwocie 300 talarów zapisanej w księdze gruntowej Fordon wykaz karta 68 w dziale III pod nr. 1 na rzecz Dawida Lewina Cohn i żony jego Hanne (Anna) z domu Lewin.

Wierzycieli nieznanych wzywa się by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym przed niżej podpisanym sądem na dzień 18 luty 1937 na pok. 30 prawa swoje zgłosili, w przeciwnym razie wykluczeni zostaną. (20723

Bydgoszcz, dnia 15 października 1936 r.

Sąd Grodzki.

Obwieszczenie o licytacji. W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości że dnia **2 listopada 1936 r.** o godz. 11-tej w majętności **Szubin-Wieś** celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych ruchomości: 2000 ctr. żyta 12.000 zł, 1000 ctr. owsa 6.000 zł, 500 ctr. pszenicy 4.500 zł, 500 ctr. jęczmienia 4.000 zł. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 2 listopada 1936 r. od godz. 10,40 do godziny 11-tej w maj. Szubin-Wieś. (20665

Szubin, dnia 26 października 1936 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Pierwszorzędny modny

Salon fryzjerski
dla pań i panów

otwarcie

przy **ulicy Aleje Mickiewicza nr. 1**
(róg Gdańskiej)

w sobotę, dnia 31 października br. o godz. 9-ej

Wszelkie prace w zakres fryzjerstwa wchodzące, jak ***trwała ondulacja, farbowanie włosów*** *i t. d. wykonane będą fachowo, starannie i akuratnie.*

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, pozostaje

z wysokim szacunkiem

20708 ***Leon Jałoszyński.***

POLECENIA

Wózki
rowery, maszyny do szycia, części zapasowe. **Wasielewski.** Dworcowa 41. (18881

Kaflę
oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej. Dworcowa 61. (18761

SPRZEDAŻE

Dom
3 ptr. w Gdyni, cena według ugody, dług hip. 27.000, dochód roczny 10000. Zgł. Dzien. Bydg. **Gdynia** „W. P.". (20581

Dom
sprzedam okazyjnie. Wiadomość Zduny 21, właściciel. (11568

Dom
centrum, dochód 7200, cena 50000, wpłata 25000. Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (11570

Skład
papieru, dewocjonalii, tytoniu, mieszkaniem, centrum Bydgoszczy, nadaje się introligatora, oprawy obrazów, sprzedam towarem lub bez. Filia „trzy tysiące". (11561

2 place
budowlane sprzedam. Kujawska 140. 20564

Dom
handlowy z hotelem, restauracją, składem kolonialno-żelaznym i artykułów budowlanych, 17 mórg roli i łąki sprzedam natychmiast. Zgł. tylko poważnych reflektantów uprasza Józef Trzebiatowski, Śliwice. (20649

Dom
piętrowy, nowy, ogrodem 14000. Kaszubska 2, Nowakowski. (20683

595
mórg, kompletny inwentarz, cena 55000, wpłaty 25000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (11597

Nieruchomość
handlowo czynszowa, Świecie przy Rynku, wybudowana 1924, 2 składy, 6 mieszkań. roczny dochód 4 200 korzystnie na sprzedaż. Informacji udziela Bank Ludowy, Świecie. (20718

Gospodarstwo
32 morgowe, 3 klm od Bydgoszczy, 12 mórg łąki sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (20659

Skład
delikatesów, kolon. koncesją, zaprowadzony, dobre położenie zaraz sprzedam. Of. filia „Korzystnie". (11591

Piętrowy
składami blisko dworca, cena 16 000, wpłaty 12000. Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. (11571

Limuzyna
Studebaker w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. E. Kerber, Gdańska 66. (20714

Rower (20707
tanio. Kordeckiego 11—7.

Rower
damski. Wełniany Rynek 8, Gerth. (20703

Kiosk
najruchliwsza ulica. Wiad. Jackowskiego 24—2. (20709

Bechsteina
fortepian, mahoniowe meble i różne inne rzeczy tanio. Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (20728

Trzypiętrowy
komfortowy dom handlowy, ulica Gdańska, wpłaty 30000, dług 22000, Sokołowski, Sniadeckich 52, tel. 3519. 11569

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email", nowości fotograficzne.— Żądać prospektów. (15449

Poszukuję (20720
zaraz pierwszorzędnej ekspedientki, do składu rzeźnickiego, język niemiecki konieczny. Oferty odpis świadectw fotografią Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Rzeźnictwo".

Szewc (20717
potrzebny zaraz do wyrobu pantofli. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szewc"

Wymowne
panie do pracy zewnętrznej potrzebne. Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (20727

Fabryka
Mebli, Województwo Śląskie, poszukuje zdolnego werkmistrza. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Posada od zaraz. Zgł. przyjmuje administracja Dziennika Bydgoskiego pod „Werkmistrz". (20657

5000 zł (11594
pożyczki poszukuje za dobrym oprocentowaniem z gwarancją na maszynach, wartości 25000 zł, dam posadę biurową. Zgłoszenia pod „Przemysł" filia Dzien. Bydg.

Podmajstrzego
murarskiego znającego się na robotach murarskich i żelbetowych, poszukuje od zaraz Antoni Jaworski, ul. Promenada 15. (20689

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Kordeckiego 32. (20709

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Restauracja, Gdańska 184. (20706

Panie
młode, inteligentne do bufetu potrzebne. Hotel Lengning, Długa. Zgłoszenia portier. (11572

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Długa 32. (20732

Ekspedientka
do konfekcji potrzebna. Długa 8. (20740

1—2 pokoje
dla lepszych panów. Lubelska 4—5. (20693

Pokój (20700
z osobnym wejściem wynajmę. Toruńska 1, m. 5.

Pokój
umeblowany. Sw. Florjana 9—4. (20694

Pokój
umeblowany. Sienkiewicza 16—4. (20697

Pokój
Wiatrakowa 15. (20698

Pokój
Grodzka 8—14. (20699

Ładny
ciepły pokoik. Cieszkowskiego 24—5. Zgłoszenia od 16—18. (11567

Pokój
umeblowany. Sw. Trójcy 25—7. (20704

Bobrze
umebl. pokój z łazienką, centr. ogrzewaniem, centrum do wynajęcia. Jagiellońska 2, m. 20. (11588

Ładny (25721
frontowy pokój z całodziennym utrzymaniem tylko solidnej osobie do wynajęcia od 1 listopada. Toruń, Nowy Rynek 4 I ptr.

Umeblowany
Jana Kazimierza 4—3. (20705)

Pokój
umeblowany. Bernardyńska 3. m. 5. 20565

Pokój (20652
próżny. Śniadeckich 42—6.

Pokój
kuchnia, światło. Długosza 6—1. (20692

RÓŻNE

Chiromantku
przepowiada zdumiewająco trafnie. Śniadeckich 10, m. 1. 11517

Ostrzeżenie.
Za długi męża Stanisława Jaruzela, Nakielska 70 nie odpowiadam. Franciszka Jaruzel. (20594

Kafle
białe i kolorowe
Piece przenośne i kuchenki
największy wybór
najniższe ceny
O. Schöpper, Bydgoszcz Zduny 9.
18406

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Trędowata" i nadprogram.

ADRIA: „Audioskopis", pierwszy film plastyczny i „Mały Lord" oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Bohater" z Wallace Beery i nadprogram.

APOLLO: „Maria Stuart" i nadprogram.

REWIA: „Gra o kobietę" z Henry Hullem i „Zusanna idzie w świat".

BAŁTYK: „Baboona" i „Pieśń Kozaka" (Joe Mojica).

MY WSZYSCY

kupujemy



PŁASZCZE
KAPELUSZE
BIELIZNĘ
KRAWATY
oraz wszelką galanterię męską

najkorzystniej
w największym magazynie
wykwintnej galanterii męskiej

A. Nozdrzykowski

Bydgoszcz, ulica Mostowa 6.

20759

„SAMOCHÓD".



— Czy to numer twego samochodu, czy rok fabrykacji?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.